

ŻYCIE SŁOWIAŃSKIE

NUMER SPECJALNY

ZIEMIE ODZYSKANE

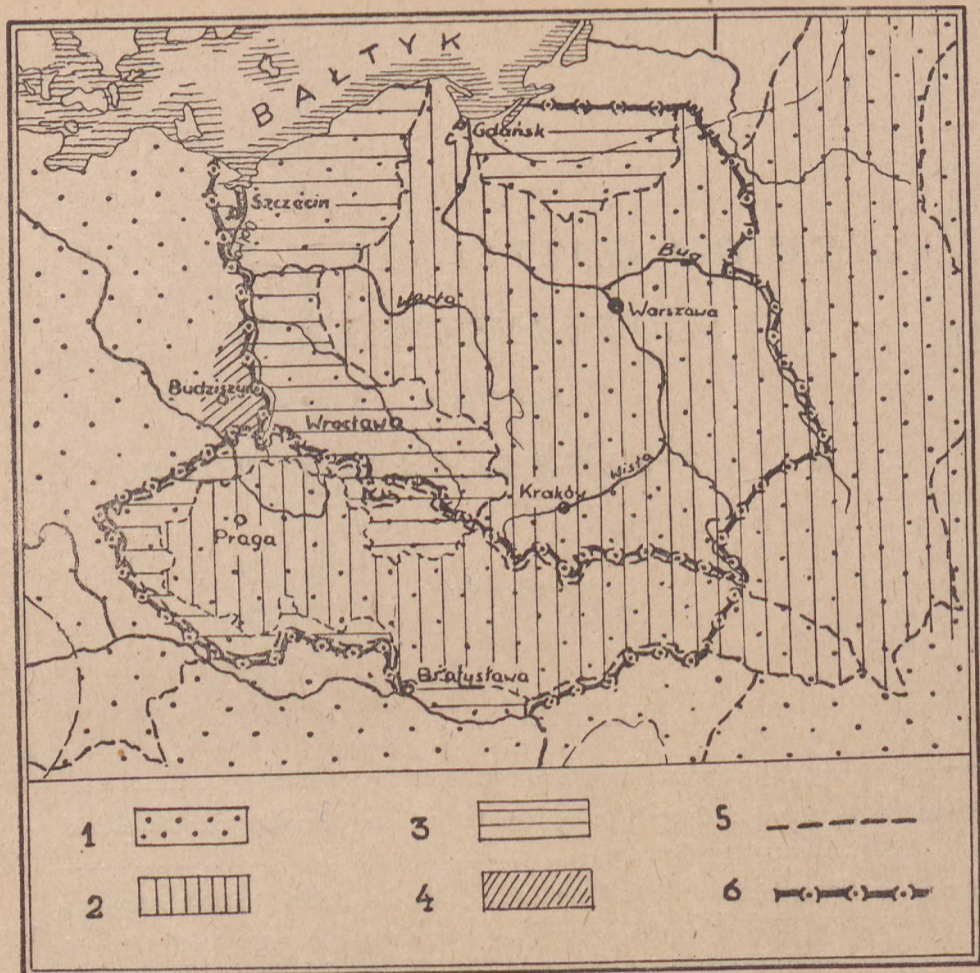
MIESIĘCZNIK
POŚWIĘCONY
SPRAWOM
SŁOWIAŃSKIM

ZIEMIOM ODZYSKANYM POLSKI
I SŁOWIAŃSZCZYZNY

POŚWIĘCA

KOMITET SŁOWIAŃSKI W POLSCE

	Str.
Henryk Batowski: Odzyskane ziemie Słowiańszczyzny (1 mapa)	3
Stanisław Leszczycki: Geopolityczne znaczenie Ziem Odzyskanych dla Polski i Słowiańszczyzny (3 mapy)	7
Kazimierz Piwarski: Znaczenie Ziem Zachodnich dla Polski i Słowiańszczyzny w perspektywie dziejowej (5 map)	14
Andrzej Bolewski: Gospodarcze znaczenie Ziem Zachodnich dla świata słowiańskiego (6 map)	29
Stanisław Srokowski: Ziemie słowiańskie i ich związek z Odrą i Bałtykiem (1 mapa)	53
Eugeniusz Kwiatkowski: Bałtyckie porty nowej Polski (1 mapa)	58
Stanisław Kulczyński: Znaczenie Uniwersytetu i Politechniki we Wrocławiu (1 mapa)	67
Wykaz nazw ważniejszych miejscowości na Ziemiach Odzyskanych (1 mapa) ..	73



Odzyskane Ziemie Słowiańskie

1. Dawne terytoria słowiańskie przed najazdem Niemców — 2. Terytoria państw słowiańskich 1. I. 1939 r.
3. Terytoria odzyskane przez Słowian w r. 1915 — 4. Obecne terytorium Łużyc — 5. Granice państw słowiańskich w r. 1939 — 6. Obecne granice państw słowiańskich

ŻYCIE SŁOWIAŃSKIE. MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM SŁOWIAŃSKIM
 Wydaje Prezydium Komitetu Słowiańskiego w Polsce, Warszawa, Al. J. Stalina 24
 Redaktor: Henryk Batowski. Zastępca redaktora: Fryderyk Łęski. Sekretarz redakcji:
 Alina Szklarska. Kierownik administracji: Stanisława Blicharzówna.
 Adres redakcji: Kraków, ul. Sławkowska 11 m. 18. Administracja: Basztowa 15 m.

ODZYSKANE ZIEMIE SŁOWIAŃSZCZYZNY

Komitet Słowiański w Polsce wydaje jako specjalną publikację w związku ze Zjazdem Wszechsłowiańskim w Belgradzie w grudniu 1946 r. — osobny numer swego organu, miesięcznika «Życie Słowiańskie», poświęcony znaczeniu odzyskanych w r. 1945 polskich Ziemi Zachodnich dla Słowiańszczyzny.

Spółeczeństwo polskie uważa, iż odzyskanie owych ziem jest wielką korzyścią nie tylko dla Polski, lecz dla wszystkich Słowian w ogóle. Dlatego też nie wahamy się powiedzieć, że są to odzyskane ziemie Słowiańszczyzny — stanowią one bowiem dzięki wielkiemu zwycięstwu Słowian nad odwiecznym wrogiem niemieckim, największą korzyść, jaką narody słowiańskie razem wzięte uzyskały w ostatniej wojnie. Największą oczywiście obok złamania wrogiej agresji, która w II wojnie światowej rozpełtała się do przedtem niewidzianych rozmiarów i groziła ostatniem unicestwieniem Słowian. Niebezpieczeństwo to zostało zażegnane a co więcej, część przynajmniej ziem w ciągu wieków przez Niemców zagrabionych, do Polski i przez to do Słowiańszczyzny powróciła.

Oczywiście nie tylko Polska odniosła korzyści terytorialne ze zwycięstwa nad Niemcami. Także Związek Radziecki powiększył swoje terytorium, Czechosłowacja odzyskała ziemie zrabowane jej w r. 1938, a niewątpliwie i Jugosławia zrealizuje swoje słuszne postulaty terytorialne. Jednakowoż zysk terytorialny Polski od strony Niemiec jest największy i największe też ma znaczenie odebranie niemieczyźnie tak ważnych, zarówno pod względem historycznym, jak gospodarczym obszarów, ważnych również w znaczeniu symbolicznym dla całej Słowiańszczyzny.

Przypomnijmy sobie daty dziejowe i przyjrzyjmy się cyfrom statystycznym.

Ekspansja niemiecka na szkodę Słowian trwa już z górą tysiąc sto lat. Od początku IX wieku Niemcy zdobyli na Słowianach bardzo znaczne obszary. Od Wezery, Sali i Łaby, od gór bawarskich i tyrolskich podeszli stopniowo ku Odrze i przeszli ją, docierając do Warty i Wisły, przeszli graniczne góry czeskie i opanowali kraje środkowego Dunaju, wszędzie wdzierając się w ziemie słowiańskie i tępiąc bezlitośnie Słowian. Największy i najniebezpieczniejszy, najbardziej ku wschodowi posunięty, był zalew niemiecki na północy, od strony Bałtyku, gdzie w końcu, odcinając Polskę zupełnie od morza, zalew ten dotarł do Niemna. Kosztem Polski i najbliższej

z Polakami spokrewnionych szczepów słowiańskich rozszerzał się ten najniebezpieczniejszy zalew niemczyzny na północy. Największe ofiary poniosły owe szczepy z Polakami najbliżej spokrewnione, tak zwane szczepy lechickie, a obok nich właśnie naród polski. Owe szczepy uległy zagładzie zupełnej, bliski jej był w czasie ostatniej wojny naród polski.

Zabory niemieckie na innych odcinkach nie były tak głębokie i tak niebezpieczne. Obroniły się przed nimi, z niewielką utratą ziem pogranicznych Czechy, nieco mniej ucierpieli Słowianie Południowi, z których tylko jedni Słoweńcy ponieśli w ciągu dziejów straty równe polskim. Ale i na odcinku czeskim i na południowo-słowiańskim przyroda sama tworzyła naturalne twierdze obronne dla Słowian, podczas gdy rozległe niziny nadłabskie, nadodrzańskie i w końcu nadwiślańskie ochrony takiej nie dawały. Toteż zabory niemieckie od strony Bałtyku, na przestrzeni Wezera—Niemen, sięgnęły ku wschodowi trzykrotnie i czterokrotnie dalej, niż na odcinku naddunajsko-alpejskim, a kilkanaście razy dalej, niż na odcinku czeskim.

Im większe straty, tym ważniejsze ich częściowe choćby wyrównanie. Dlatego właśnie najważniejszym zyskiem dla Słowiańszczyzny jest stosunkowo tak znaczne odrzucenie niemczyzny z powrotem ku zachodowi, właśnie dzięki wyzwoleniu w r. 1945 polskich Ziemi Zachodnich — po Odrę i Nysę Łużycką. Gdyby nie nierozstrzygnięty jeszcze los najmniejszego narodu słowiańskiego, Serbów Łużyckich, którzy nadal jeszcze czekają na poprawę swego położenia, można by powiedzieć, iż Słowiańszczyzna odzyskała już w istocie wszystko, co jeszcze, po tylu wiekach zaborów niemieckich, można było odzyskać. W sumie w każdym razie, pod względem historycznym, gospodarczym, a przede wszystkim moralnym, gdyż opartym na sprawiedliwości dziejowej — pozycja polska jest, powtarzamy, najdonioślejsza.

Zabory niemieckie, które tu już w średniowieczu przeszły nie tylko Łabę ale i Odrę, które pod koniec średniowiecza opanowały ujście Wisły i dotarły do Niemna, chwilowo powstrzymane przez Grunwald w XV w., jednakowoż przybrały na sile w XVIII w., a ofiarą ich padła właśnie Polska. Powtórzeniem i udoskonaleniem rozbiorów Polski była agresja niemiecka r. 1939 ze swymi następstwami. Żaden naród słowiański nie poniósł tak wielkich strat wskutek agresywności niemieckiej, jak Polacy, ani też żadna grupa szczepów słowiańskich nie została tak w całości wytepiona, jak najbliżej z Polakami spokrewniona grupa Słowian nadodrzańskich i nadłabskich. Zwycięstwo słowiańskie r. 1945 odwróciło koło sprawiedliwości dziejowej i oto wszystko to, co było jeszcze możliwe do wydarcia zachłanności niemieckiej, znalazło się z powrotem pod władzą Słowian, w granicach państwa najbardziej przez niemczyznę poszkodowanego narodu polskiego, który jest zarazem najbardziej uprawnionym dziedzicem

wytopionych Słowian nadodrzańskich i pomorskich, z Polakami najbliższej przecież spokrewnionych.

Z 583 tysięcy kilometrów kwadratowych, jakie Rzesza Niemiecka zajmowała w chwili napaści na Polskę w r. 1939, około 60 procent, tj. okrągło 300 tys. km² zajmowały ziemie niegdyś słowiańskie, zagrabione Słowianom w ciągu wieków. Brandenburgia, Śląsk, Pomorze, Prowincja Saska, Hanower, Anhalt, Maklenburgia, Lubeka, Szlezwig-Holsztyn, Saksonia, Austria bez Tyrolu, nie mówiąc już o świeżo zagrabionych okręgach sudeckich — wszystko są to nazwy prowincyj, których ludność niegdyś była słowiańska! Tylko drobne cząstki potrafiiono wyrwać niemczyźnie z ogromnej tej zdobyczy w r. 1919, w postaci ziem, jakie wówczas odzyskała Polska. (Obszar ziem odzyskanych wówczas z zaboru pruskiego wynosił 45 tys. km²).

Wiemy, jak się zwiększyły apetyty niemieckie w ciągu II wojny światowej: wcielono do Rzeszy z ziem Państwa Polskiego («Prusy Zachodnie» i «Obszar Warty») 86 tys. km², na 94 tys. km² utworzono jako tzw. Generalne Gubernatorstwo kolonię wyzyskiwaną w najgorszy sposób (podobnie jak po napaści na ZSRR w r. 1941 na o wiele rozleglejszych przestrzeniach, dochodzących do obszaru równającego się powierzchni Rzeszy sprzed r. 1939, a należących do Białorusi i Ukrainy); w skali tej obszar zrabowany Jugosławii w 1941 r. (9.641 km²), niemal nie zaważy na szali! «Rzesza Wielkoniemiecka» w r. 1941 mierzyła, wraz z «protektoratem Czech i Moraw» okrągło 900 tys. km², w czym blisko 600 tysięcy zrabowanych Słowianom:

a) obszary zajęte przed r. 1939 — okrągło	300.000 tys. km ²
b) „ polskie wcielone do Rzeszy — okrągło	86.000 „ „
c) «Generalne Gubernatorstwo» — okrągło	94.000 „ „
d) «Protektorat Czech i Moraw» — okrągło	49.000 „ „
e) obszary oderwane od Jugosławii 1941 r. — okrągło	10.000 „ „
	suma 539.000 tys. km ²

Do tego doliczyć trzeba tyle samo wynoszący obszar okupacji ziem ukraińskich i białoruskich, Słowację, Bułgarię i resztę Jugosławii, podzieloną na różnie nazywane kolonie i okupacje niemieckie.

Sprawiedliwość dziejowa swoje wykonała. Zwycięstwo Słowian w r. 1945 nie tylko odebrało niemczyźnie zdobycze wojenne, wynoszące okrągło ćwierć miliona km², likwidując oczywiście protektoraty i «opieki» (Schutzstaat — Słowacja, Chorwacja, nieformalnie i Bułgaria), ale i odczyniło wiele ze zbrodni popełnionych przez Niemcy poprzednio, idąc wstecz od r. 1938 (okręgi pogranicza czechosłowackiego) ku rozbiorom Polski, zaborom Śląska i nawet w głąb średniowiecza.

Oto zwrócone zostały Polsce jej prastare ziemie: cały Śląsk, Ziemia Lubuska na zachód od Wielkopolski i niemal całe Pomorze, po ujście Odry, z jedną przynajmniej z dawnych słowiańskich wysp na Bałtyku, Wolinem. Wszystko, co Prusy zabrały Polsce w XVIII w., a co nie było Polsce zwrócone przez Traktat Wersalski, następnie zabór Śląska z r. 1742, jak i wez-

śniejsze znacznie zabory nad środkową i dolną Odrą — stało się znów polskie, słowiańskie!

Niemcy z 539 tys. km² zrabowanych Słowianom do r. 1941 musiały oddać w r. 1945:

1) Jugosławii — okrągło	10.000 km ²
2) ZSRR — okrągło	13.000 „
3) Czechosłowacji — okrągło	79.000 „
4) Polsce zabór z r. 1939 — okrągło	180.000 „
5) Polsce wcześniejsze zabory — okrągło	103.000 „
	razem <u>385.000 km²</u>

— to znaczy około 70 procent! Wprawdzie jeszcze conajmniej 254 tys. km² ziemi niegdyś słowiańskiej (w tym 7 tys. łużyckiej, zaludnionej i dziś przez Słowian, oraz conajmniej tyleż słoweńskiej w austriackiej Karyntii) pozostaje pod władzą Niemców. Ale bądź co bądź, i tak osiągnięty sukces jest olbrzymi.

Zdawało się, że lawiny antysłowiańskiej, jaką przedstawiał rozrost terytorialny Niemiec, zwłaszcza Prus, nic na świecie nie powstrzyma. Skromne chwilowe zyski terytorialne Polski w r. 1919 tak bardzo niewiele przedstawiały w stosunku do ogromu ziem zrabowanych — iż jakkolwiek niewątpliwie były momentem pozytywnym, nie mogą się jednak równać z tym, co osiągnięto obecnie.

W owych 385 tys. km² odebranych Niemcom przez narody słowiańskie w r. 1945 najważniejszą, jakkolwiek formalnie nie największą jest pozycja ostatnia: dawne zabory niemieckie (sięgające średniowiecza), teraz zwrócone Polsce, jako Ziemie Zachodnie. Całe 103 tysiące kilometrów kwadratowych, tj. okrągło jedna trzecia zaborów niemieckich, dokonanych od IX w. na terenie Niemiec na północ od Dunaju — zostało wyrwane spod jarzma zaborców, osłabiając bardzo wydatnie potencjał niemiecki, a wzmacniając słowiański. Jest to więcej, niż kiedykolwiek w dziejach udało się Niemcom odebrać. Jest to więcej, niż mierzą historyczne kraje czeskie, Czechy i Morawy ze Śląskiem czeskim (79 tys. km²), więcej przeszło dwukrotnie niż mierzy obszar Słowacji (49 tys. km²) lub niejedna z federalnych republik południowo-słowiańskich (np. Bośnia-Hercegowina 51 tys. km², Chorwacja około 55 tys. km²), a wreszcie, dodajmy — trzecia część obszaru dzisiejszego Państwa Polskiego.

Faktycznie i symbolicznie, odzyskanie dzięki bohaterstwu Armii Czerwonej i Wojska Polskiego ziem nad Odrą i Nysą Łużycką jest największą zdobyczą Słowian w dziejowym odwiecie nad Niemcami.

Niniejszy zeszyt specjalny «Życia Słowiańskiego» ma na celu zapoznanie naszych słowiańskich pobratymców z tymi nowymi ziemiami polskimi, które zajmują najważniejsze miejsce wśród odzyskanych ziem Słowiańszczyzny, a których obrona przed ewentualnym ponowieniem się agresji niemieckiej, jest wspólnym obowiązkiem wszystkich Słowian.

Henryk Bałowski.

GEPOLITYCZNE ZNACZENIE ZIEM ODZYSKANYCH DLA POLSKI I SŁOWIAŃSZCZYZNY

I. UCHWAŁY POCZDAMSKIE

W dniu 3 sierpnia 1945 r. został ogłoszony oficjalny komunikat Trzech Mocarstw Sprzymierzonych, zawierający między innymi uchwały dotyczące nowych granic Polski. Brzmia one następująco:

«Trzej szefowie rządów zgadzają się, że w oczekiwaniu na ostateczne określenie granic zachodnich Polski, byłe niemieckie terytoria na wschód od linii biegnącej od morza Bałtyckiego przez Świnoujście i stąd wzdłuż rzeki Odry do zbiegu jej z zachodnią Nysą i wzdłuż zachodniej Nysy do granicy czechosłowackiej, — włączając tę część Prus Wschodnich, która nie została oddana pod administrację ZSRR, — zgodnie z porozumieniem, osiągniętym na tejże konferencji, i włączając obszar byłego wolnego miasta Gdańska, będą pod administracją państwa polskiego i ze względu na to nie będą uważane za część radzieckiej strefy okupacyjnej w Niemczech».

Zgodnie więc z uchwałami, terytoria położone na wschód od Odry i Nysy Łużyckiej oraz część Prus Wschodnich zostały przekazane Rządowi Polskiemu. Jakkolwiek ustalone granice mają formalnie charakter tymczasowych, gdyż wymagają jeszcze zatwierdzenia przez Konferencję Pokojową, faktycznie jednak pozwalają na zorganizowanie administracji, życia gospodarczego i politycznego narodu polskiego w ramach niepodległego państwa i to nadaje im cechę trwałości.

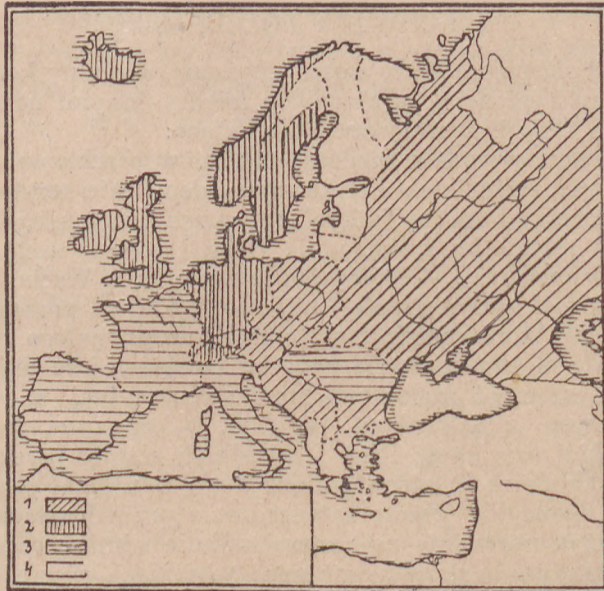
Istotnie Polska przystąpiła do zagospodarowania powyższych obszarów, na ogół silnie zniszczonych przez działania wojenne, aby je związać w jednorodny organizm państwowy z terytoriami dawnej Polski. W wyniku tej akcji w lipcu 1946 r. na ziemiach tych Polacy stanowili większość, wynoszącą około 4,5 miliona mieszkańców, natomiast liczba Niemców z 9 milionów w 1939 r. spadła na niecały milion. Ta akcja zagospodarowywania Ziemi Zachodnich trwa nadal, ruch migracyjny jest bardzo żywy, wysiedlanie Niemców zostanie ukończone w najbliższych miesiącach. Równoległe z napływem Polaków obejmowane są gospodarstwa rolne, zakłady przemysłowe, odbudowywana komunikacja, uruchamiane warsztaty rzemieślnicze i zakłady handlowe.

II. NOWA GRANICA ZACHODNIA POLSKI

Zgodnie z uchwałami poczdamskimi wyznaczona została w terenie zachodnia granica Polski, przy czym na konferencji w Świeciu w dniu 19. IX. 1945 ustalony został odcinek północny koło Szczecina na lewym brzegu

dolnej Odry, pomiędzy przedstawicielami Rządu Polskiego a przedstawicielami władz okupacyjnych w strefie radzieckiej.

Granica zachodnia biegnie obecnie od wybrzeża wyspy Uznam przez zatokę Szczecińską do zatoki Warpniańskiej (jeziro Ostrów). Granica biegnie dalej przez jezioro Myślibórz (Mützelberg) na płd. wschód i dociera koło Gryfina do Odry. Od Gryfina granica biegnie wzdłuż Odry a następnie wzdłuż Nysy aż do granicy czechosłowackiej. Na skutek poprowadzenia granicy wzdłuż biegu Nysy włączony został do Polski skrawek Saksonii, tzw. okręg żytański, o powierzchni 146 km². Ponieważ posterunki polskie ustawione są na prawym brzegu Odry i Nysy, siłą rzeczy granica biegnie



Szczepy

1. Słowianie — 2. Germanie — 3. Romanie — 4. Inni

obecnie korytem rzek, przecinając szereg miast i osiedli (np. Kostrzyn, Słubice, Gubin, Zasięki, Zgorzelec) oraz urządzeń komunikacyjnych, pozostawiając po stronie niemieckiej wiele urządzeń portowych.

Poprowadzenie granicy środkiem koryta Odry jest dla Polski sprawą wielce niedogodną i niebezpieczną, dlatego Polska będzie starać się, aby być gospodarzem na Odrze, potrzeby bowiem gospodarki wodnej, energetycznej i komunikacyjnej wymagają sprężystego, jednolitego kierownictwa. Wpuszczenie z powrotem Niemców na Odrę w charakterze choćby współgospodarzy, osłabia wielce sens i znaczenie strategiczne granicy zachodniej. Dlatego warunkiem zasadniczym zabezpieczającym Polskę i całą Słowiańszczyznę przed agresją niemiecką jest utrzymanie Odry w zarządzie polskim.

III. WIELKOŚĆ NOWEGO TERYTORIUM POLSKI

Na skutek konferencji w Poczdamie zostały objęte przez Państwo Polskie następujące obszary (dane przybliżone):

Gdańsk	1.893 km ²
Część dawnych Prus Wschodnich	23.655 km ² (stanowi to 64% całych Prus W.)
Śląsk Górny i Dolny	34.816 km ²
Okręg Żyławski	146 km ²
Powiat welecki oraz wyspy Wolin i Uznam (część)	658 km ²
Pomorze Zachodnie (wraz z częścią pogranicza poznańskiego)	30.335 km ²
Ziemia Lubuska	11.350 km ²
Razem	<u>102.853 km²</u>

Dzięki włączeniu powyższych obszarów do pozostałych ziem dawnych, powierzchnia Polski liczy 311.344 km². Obszary ziem odzyskanych stanowią 1/3 część terytorium Polski. Obecna Polska posiada jednolite, zwarte, zbliżone do koła terytorium, co musi być oceniane dodatnio z punktu widzenia geopolitycznego.

IV. POLSKA PAŃSTWEM NADBAŁTYCKIM

Polska współczesna prawie całkowicie pokrywa się z dorzeczem Odry i Wisły. Oba dorzecza przekraczają zaledwie o ok. 6.000 km² granice nowej Polski. Odra, podobnie, jak Wisła, ma asymetrycznie rozwinięte ku wschodowi dorzecze; jej dopływy prawostronne przysuwają się do dopływów Wisły¹⁾. Niskie wododziały pozwalają na budowę kanałów, toteż w dolnym biegu obie rzeki połączone są Notecią i Kanałem Bydgoskim, natomiast w górnym biegu brakuje zaledwie kilkadziesiąt kilometrów do połączenia górnej Odry z Wisłą. Fakty te świadczą o dobrym powiązaniu hydrograficznym całości ziem polskich; spójnię tę jeszcze można zacieśnić przez rozbudowanie odpowiedniej komunikacyjnej sieci wodnej.

Prawie cała powierzchnia Polski odwadniana jest do morza Bałtyckiego. Polska współczesna jest więc krajem nadbałtyckim, szeroko opartym o wybrzeże Bałtyku. Obok wielkich portów, jak Gdańsk, Gdynia i Szczecin, posiada kilka mniejszych, jak Elbląg, Ustka, Darłowo, Kołobrzeg i Świnoujście oraz kilkadziesiąt portów rybackich. Za dodatnią cechą należy uznać jednolitą pod względem politycznym całość zapleczy z wybrzeżem i portami.

Obszar dorzecza Wisły i Odry wykreśla naturalne zaplecze dla portów położonych przy ich ujściu, zaplecza te pokrywają się prawie całkowicie ze współczesnym terytorium państwa. Zniknęły paradoksalne bariery polityczne Prus Wschodnich i Pomorza, zniknął «korek polityczny», jakim było Wolne Miasto Gdańsk. Polska stała się państwem nadbałtyckim, morskim.

¹⁾ Natomiast od strony Łaby jest prawie całkowicie izolowane.

V. ZNACZENIE ZIEM ODZYSKANYCH DLA POLSKI I SŁOWIAŃSZCZYZNY

Dzięki odzyskaniu ziem na zachodzie i północy Polska może być samodzielnym państwem, zdrowym organizmem politycznym w Europie. Pomysłnie rozwijać się może przede wszystkim w oparciu o państwa słowiańskie oraz przez współpracę z państwami należącymi do Organizacji Narodów Zjednoczonych. Niewątpliwie tego rodzaju polityka Polski przyczyni się do utrwalenia pokoju w Europie.



Krainy fizjograficzne i przesunięcie Polski na zachód

Podstawowym zagadnieniem niepodległej Polski jest niewątpliwie obrona przed agresją niemiecką. Pozbawienie Niemiec wschodniej części terytorium przyczyni się do obniżenia ich potencjału państwowego. Pozbawienie bogactw naturalnych Śląska, Odry, Szczecina, wysiedlenie Niemców z terenów położonych na wschód od Odry wpływa niewątpliwie ujemnie i hamująco na odradzanie się ich militarystyki po ostatniej wojnie. Zniszczenia wojenne pozostałych części, trudności aprowizacyjne, silne zagęszczenie ludności, muszą wpłynąć deprymująco na społeczeństwo niemieckie. Z tych względów jedynym skutecznym czynnikiem utrudniającym przyszłe agresje

Niemiec jest odebranie im ziem nadodrzańskich i oddanie z powrotem Polsce. Ma to kolosalne znaczenie dla bezpieczeństwa pokoju w Europie a Słowiańszczyzny w szczególności.

Oddanie Polsce ziem nadodrzańskich będzie dostatecznym powodem do chęci odwetu ze strony Niemiec, do długotrwałej, śmiertelnej nienawiści Niemców do Polaków, dlatego Polska musi się z tym stale liczyć, że Niemcy będą dążyć wszystkimi swymi siłami do ponownego zawładnięcia ziemiami utraconymi, skąd już łatwo rozpoczną swój długotrwały «napór na wschód». Puszczenie Niemców na Odrę stworzyłoby z powrotem niebezpieczeństwo agresji niemieckiej, dlatego w interesie Polski i całej Słowiańszczyzny jest niedopuszczenie Niemiec do Odry.

Granica poprowadzona wzdłuż Odry i Nysy jest praktycznie najkrótszą granicą między Polską a Niemcami, tym samym najłatwiejszą do obrony i kontroli. Granica ta ma więc znaczenie strategiczne nie tylko dla Polski ale także dla całej Słowiańszczyzny. Zachodnia granica Polski a zarazem Słowiańszczyzny biegnie dalej na południe granicą czesko-niemiecką, grzbieciem Sudetów, Rudaw i Czeskiego Lasu, dzięki temu powstaje wspólny wał obronny Słowiańszczyzny, oparty o naturalne granice, jakimi są góry i rzeki. Ta wspólna granica chroni niepodległość zarówno Polski, jak i Czechosłowacji, wyeliminowany bowiem został niebezpieczny klin niemieckich Sudetów i Śląska, wbity głęboko między dwa państwa słowiańskie. Znaczenie geopolityczne posiada również likwidacja eksklawy Prus Wschodnich. Niemcy tracą bazę dla ekspansji na wschód, do państw bałtyckich. W ten sposób położony został kres agresji niemieckiej, której celem było zdobycie panowania nad Bałtykiem i przekształcenie go na wewnętrzne morze niemieckie. Likwidacja Prus Wschodnich usuwa niebezpieczeństwo niemieckiej ekspansji na wschód, zabezpiecza nie tylko Polskę ale również ZSRR.

Likwidacja Wolnego Miasta Gdańska usuwa paradoksalną sytuację z punktu widzenia geopolitycznego «zakorkowania niemieckim korkiem» ujścia Wisły, odcięcia jej całego dorzecza zamieszkałego przez Polaków od morza, usuwa kontrolę niemiecką nad handlem i życiem gospodarczym Polski. Gdańsk w ramach Polski nie tylko uzyskuje naturalne zaplecze, jakim jest dla niego dorzecze Wisły, ale pozwala również na wykorzystanie go przez inne państwa, a zwłaszcza Czechosłowację. Podobną rolę, może nawet w daleko silniejszym stopniu będzie spełniać Szczecin, jako port obsługujący potrzeby Polski, Czechosłowacji oraz innych państw.

Przyłączenie ziem odzyskanych do Polski jest rekompensatą za straty, jakie Polska poniosła w czasie wojny. Zniszczenie kraju było prowadzone przez Niemców z bezwzględnością i systematycznością, a straty Polski są niewątpliwie po ZSRR największe w Europie. Lecz rekompensata ta ma znaczenie nie tylko materialne, ma ona w pewnym stopniu znaczenie moralne, jest symbolem sprawiedliwości. Niemcy traktowali Polaków jako naród niewolników, znęcali się nad społeczeństwem, winni więc za to ponieść odpowiedzialność i karę. Politykę taką przeciw Polsce prowadzili oni 1000 lat z góra, nie przebierając w metodach i środkach, Polska cierpiała i traciła — aż wreszcie szala dziejowa przechyliła się znów na korzyść Polski i ziemie nadodrzańskie wróciły do macierzy. W ten sposób stało się zadość sprawiedliwości dziejowej.

Polska leży na tzw. pomostach, tj. przewężeniach kontynentu europejskiego między śródziemnymi morzami na południu i północy, przez obszar bowiem państwa biegą najkrótsze linie od Adriatyku do Bałtyku i od Bałtyku do morza Czarnego. Pomosty te mają znaczenie komunikacyjne, dlatego od najdawniejszych czasów biegły wzdłuż nich szlaki komunikacyjne. Z Rzymu nad Bałtyk biegł tzw. szlak bursztynowy, z Bałtyku nad morze Czarne szli Wikingowie. W ciągu dziejów aż po dzień dzisiejszy, z oboma szlakami związany był rozwój życia gospodarczego i kulturalnego Europy. Przed ostatnią wojną pomost adriatycki był mało wykorzystywany, z powodu przecięcia go szeregiem granic celnych i politycznych. Natomiast pomost czarnomorski nie był odpowiednio komunikacyjnie zagospodarowany. Pomosty te będą jednak nadal odgrywać rolę handlową i komunikacyjną, łącząc państwa śródziemnomorskie i Bliskiego Wschodu z państwami północnej i zachodniej Europy. Ze szlaków tych korzystać będą wszystkie państwa wzdłuż nich położone, przeważnie są to państwa słowiańskie i one winny zająć się ich eksploatacją. Polska panuje dziś nad Bałtykiem w Szczecinie, Gdańsku i Gdyni, jej rola w tej wymianie winna być poważna. Ale nie tylko Polska interesuje się szlakami pomostowymi, zainteresowane są nimi wszystkie państwa słowiańskie. Dzięki przyznaniu Polsce szerokiego dostępu do Bałtyku, komunikacja i handel może pozostać w rękach państw słowiańskich.

Coraz większą rolę w masowych transportach odgrywają rzeki i kanały śródlądowe. Dzięki oddaniu Polsce Odry rzeka ta może być łatwo związana z Wisłą, a także i z Dniestrem. Przez zbudowanie kanału między Odrą a Dunajem można otrzymać kapitalną drogę wodną łączącą Bałtyk z morzem Czarnym. Zainteresowane są nią również wszystkie państwa słowiańskie: Polska, Czechosłowacja, Jugosławia, Bułgaria, ZSRR. Budowa tej drogi oddałaby prymat w życiu gospodarczym państwom słowiańskim, położonym w tej części Europy. Jest to inwestycja w wielkiej skali, która mogłaby być realizowana przez wszystkie państwa słowiańskie, a zwłaszcza przez Polskę i Czechosłowację. Możliwa ona jest tylko dzięki temu, że Polska opanowała Odrę.

Polska jest współcześnie, dzięki posiadaniu całego Śląska, jednym z największych producentów węgla w Europie. Zawdzięcza to nie tylko bogactwom naturalnym, ale i pracy polskiego górnika. Wedle zatwierdzonego przez K. R. N. planu 3-letniego, Polska może dojść do produkcji 80 milionów ton rocznie. Wtedy będzie mogła obsłużyć potrzeby wszystkich państw słowiańskich, cierpiących na brak węgla. Węgiel ten może rozprzecznić droga wodna Odra—kanał Czeski—Dunaj, przechodzącą obok Zagłębia Górnośląskiego.

Polska gospodarka węglem musi się liczyć z tym, że ok. 20% produkcji węgla będzie wypadła na miał i tego rodzaju gatunki, które nie nadają się do celów eksportowych. Wobec tego ok. 15 mil. ton węgla poprzedniejszego gatunku będzie musiała przerabiać na energię elektryczną, po pewnym czasie może jej mieć nadmiar — nadwyżki więc będzie mogła eksportować do sąsiednich państw słowiańskich. Fakt ten może odbić się niezwykle dodatnio na gospodarce poszczególnych państw słowiańskich.

Potrzeby życia gospodarczego wywołują potrzeby współpracy, współpraca zaś na polu gospodarczym pociąga za sobą współpracę kulturalną, ta

zaś stwarza podstawy do współzycia. Dlatego nie należy lekceważyć podstaw współpracy gospodarczej, gdyż ona stwarza realne ramy dla współpracy politycznej.

Silnie i dobrze zagospodarowana Polska, oparta o Odrę, Bałtyk, Sudety i Karpaty, będzie jednym z najważniejszych składników współpracy państw



Schemat dróg wodnych

- Szlaki istniejące
- Szlaki projektowane
- · — · — Linie lotnicze

słowiańskich; niewątpliwie Polska, rozumiejąc — po włączeniu ziem odzyskanych — swój geopolityczny sens istnienia, będzie ściśle współpracować z państwami słowiańskimi, rozszerzając tę współpracę na wszystkie państwa, należące do Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Stanisław Leszczycki.

ZNACZENIE ZIEM ZACHODNICH DLA POLSKI I SŁOWIAŃSZCZYZNY W PERSPEKTYWIE DZIEJOWEJ.

Przeżywając wielkie chwile doby dzisiejszej, kierujemy wzrok nasz często ku dawnym dziejom, nieraz sięgając głęboko w średniowiecze. Rzecz to zrozumiała, gdyż po strasznych doświadczeniach z okresu dwu wojen światowych rodzić się musi pytanie, jak mogło dość do takiego rozpełnienia agresji germańskiej, które wstrząsnęło w posadach całą Europą, wywołując żywe odgłosy również i w innych częściach kuli ziemskiej. Stąd właśnie płynie refleksja nad dziejami wieków minionych i narzuca się jeden przede wszystkim wniosek jasny, niczym nieodparty: że nadszedł wreszcie właściwy moment przeprowadzenia zmian zasadniczych karty Europy, które by zapewniły zgodne z sprawiedliwością dziejową rozgraniczenie stanu posiadania terytorialnego słowiańskiego i germańskiego. W tym aspekcie należy rozumieć dzisiejsze utrwalenie granicy zachodniej Polski na Odrze i Nysie Łużyckiej. Takie rozstrzygnięcie wynika nie tylko z przesłanek i nakazów sprawiedliwości dziejowej, ale również z konieczności stworzenia w Europie środkowej trwałego stanu rzeczy, który by uniemożliwił na przyszłość agresję germańską. Gorzkie bowiem doświadczenia dziejowe całej Słowiańszczyzny aż nazbyt wyraźnie pouczają, gdzie tkwiły główne powody zła i jak je należy wypełnić. Świat słowiański chce nareszcie oddychać spokojnie, pragnie w pracy pokojowej odrestaurować tak silnie nadszarpięty przez barbarzyńców niemieckich swój dotychczasowy dorobek materialny i kulturalny: pragnie go następnie pomnożyć i wzbogacić. Ma prawo żądania dla siebie takich warunków, które by tę pracę pokojową umożliwiły. Jednym z najbardziej zasadniczych jest granica zachodnia Polski na Odrze i Nysie. Najżywotniejsze potrzeby Polski pokrywają się w tym względzie w zupełności z interesami całej Słowiańszczyzny.

PRZED TYSIĄCEM LAT

W wieku X dwa fakty zaciążyły złowrogo na dalszych dziejach Słowiańszczyzny. Pierwszy, to zniszczenie przez mongolskich Madziarów państwa wielkomorawskiego, stanowiącego pomost między Słowiańszczyzną Zachodnią i Południową; osiedlenie się następnie Madziarów na stałe na nizinie pannońskiej i równoczesne mniej więcej ugruntowanie się rządów niemieckich na terenie naddunajskim (w tzw. Marchii Wschodniej, późniejszej Austrii) odcięły z czasem zupełnie Słowian Zachodnich od Południowych, co

wywarło wpływ nader szkodliwy na losy Słowiańszczyzny. Drugi fakt to niemiecki *Drang nach Osten*, datujący się od pierwszej połowy X wieku, od chwili objęcia władzy w Niemczech przez dynastję saską.

Zaborczość niemiecką ułatwiło podówczas rozbitcie wewnętrzne Słowiańszczyzny Zachodniej i opóźnienie w formowaniu się na jej terenie organizacji państwowych. Wprawdzie po upadku państwa wielkomorawskiego powstało państwo czeskie (które zaczęło się organizować już w wieku IX, pod dynastją Przemysłowców), ale już w początkach X wieku popadło ono pod wpływy Niemiec. Z Niemiec też zaszczerpiono na terenie Czech chrześcijaństwo rzymskie. Nie można oczywiście wyciągać stąd zbyt daleko idących wniosków o kompletnej zależności Czech od Rzeszy w średniowieczu, niemniej przyznać trzeba, że wpływy niemieckie przejawiały się silnie i nabrały cech ciągłości tak w dziedzinie politycznej (haracze i hołdy książąt czeskich składane cesarzom rzymskim, władcom Niemiec), jak i kościelnej (brak osobnej organizacji metropolitalnej Kościoła czeskiego aż do 1344 r., a więc jego zależność od organizacji kościelnej niemieckiej). Plemiona lechickie grupy polskiej znajdowały się dopiero w stadium tworzenia wspólnej organizacji państwowej. Najbardziej wystawione na nacisk germański plemiona Słowian Połabskich, mieszkające od Odry po Łabę i sięgające w wielu punktach poza Łabę (jak na północy plemiona lechickie Weletów, Obodrytów i najdalej na zachód wysuniętych, załabskich Drzewian, jak na południu plemiona Serbów tj. Łużyczan, Mileczan i inne), nie umiały się zdobyć na stworzenie poważniejszej organizacji państwowej i tkwiły w prymitywizmie cywilizacyjnym, broniąc uporczywie swych wierzeń pogańskich, co dawało znakomity pretekst do akcji zabórzych Niemcom, podejmującym podboje pod hasłem szerzenia chrześcijaństwa.

W tej sytuacji władcy Niemiec, zadowolając się zapewnieniem sobie jedynie wpływu politycznego i kościelnego na Czechy, zabórczość swą kierowali głównie przeciwko Słowianom Połabskim. Henryk I (919—936) podejmował wyprawy niszczycielskie, eksterminacyjne. Otto I (936—973) prowadził akcję tym groźniejszą, że nadawał jej od razu formy organizacyjne, przez tworzenie marchii (z których najgroźniejszą dla przyszłości Słowian miała się stać Marchia Brandenburska, utworzona na terenie słowiańskiego Braniboru) oraz biskupstw, stanowiących ośrodki germanizacyjne wedle recept germańskich, tzn. przy szerokim zastosowaniu miecza w stosunku do opornych pogan. Bardziej systematyczna akcja Ottona I dawała trwalsze wyniki i doprowadziła do podboju przeważnej części terytoriów między Łabą a Odrą. Jakimi metodami posługiwali się podówczas Niemcy wobec Słowian, o tym świadczy m. i. przekaz kronikarza saskiego Widukinda, który opowiada, jak to Henryk I formował zastępy zbrojne ze złoczyńców, pozwalając im w stosunku do ludności słowiańskiej dawać w zupełności upust swym zbrodniczym instynktom; a za Ottona I margrabia Gero zaprosił na ucztę 30 książąt słowiańskich, spoił ich do nieprzytomności, następnie zaś kazał wymordować, dając najlepszą próbkę przysłowiowej «gościnności» niemieckiej.

Gdy zaborey niemieccy dotarli do Odry, wynikło już stąd bezpośrednie niebezpieczeństwo dla Polski. W drugiej połowie X wieku podbój Łużyc przez Gerona zagrażał poważnie Czechom, jak i Śląskowi — ziemi stanowiącej już wówczas teren sporów między Czechami a Polską. W tym bo-

wiem czasie władca czeski Bolesław I, korzystając z tego, że główny napór niemiecki koncentrował się na podboju Słowian Połabskich, a zarazem siła ekspansywna Madziarów została złamana — posunął granice Czech ku wschodowi, obejmując w posiadanie nie tylko Morawy, ale i lechickie ziemie Ślążan oraz zachodnich Wiślan (nad górną Wisłą, wraz z Krakowem).

DZIAŁALNOŚĆ PAŃSTWOWOTWÓRCZA MIESZKA I

Kiedy za następców Ottona I państwo niemieckie nieco osłabło, wyzykali moment dogodny Słowianie Połabscy i zrzucili jarzmo germańskie. Ale i nadal nie wykazali oni zdolności państwowotwórczych. Nadto odtrącając chrześcijaństwo, narzucane im w brutalnej formie przez Niemców, odgradzali się od cywilizacji rzymskiej i trwali w pogaństwie, co znowuż uniemożliwiało im wzniesienie się na wyższy poziom cywilizacyjny, konieczny dla wytworzenia się odpowiednich, zgodnych z duchem czasu, form organizacyjnych. Jedynym w tych warunkach dla nich oparciem na przyszłość mogło być tylko Państwo Polskie.

Pierwszy historyczny władca Polski, Mieszko I, budował państwo na podstawach solidnych. Przez zbliżenie do Czechów w pierwszych latach swych rządów zapewnił sobie przyjaźń sąsiedzką księcia czeskiego Bolesława I w okresie, gdy pragnął rozciągnąć władztwo polskie nad dolną Odrę — prowadząc walki z Niemcami i plemionami weleckimi, które w swym zaślepieniu walczyły z Polską i nie rozumiały konieczności łączenia się Słowian w wspólnym frontie antyniemieckim. Zarazem zaś właśnie od Czechów przyjął Mieszko I chrześcijaństwo i wprowadził je w całą Polskę. Nie ulega kwestii, iż szybka i pokojowa chrystianizacja Polski możliwa była głównie dzięki temu, że naród polski przyjmował chrześcijaństwo od bratniego narodu czeskiego, a nie od Niemców, najeźdźców i ciemnościeli. Wprowadzenie chrześcijaństwa włączyło Polskę w krąg narodów cywilizowanych; pozwoliło jej korzystać z dobrodziejstw kultury rzymskiej i nawiązać stosunki z papieżem, co w czasach owych zapewniało już pewną ochronę przed zaborczością germańską. Mieszko I wykazał właściwą orientację w sytuacji ogólnej państwa i oddał się pod opiekę papieską, szukając w uniwersalizmie papieskim ochrony przed uniwersalizmem cesarskim, pod którego pokrywką władcy Niemiec dążyli do narzucenia swego zwierzchnictwa innym władcom i państwom. Dodać wreszcie należy, że z chwilą przyjęcia chrześcijaństwa Polska zyskiwała w świetle ówczesnych pojęć tytuł do ekspansji na sąsiednie ziemie pogańskie, co szło właśnie po linii wyraźnej już u Mieszka I tendencji do rozszerzenia władztwa polskiego na pobliskie kraje lechickie, w szczególności na Pomorze i ziemie nad dolną Odrą. W ten sposób państwo Mieszka I stawało się ośrodkiem zdolnym do skupienia plemion zachodnio-słowiańskich i uratowania ich przed zagładą, grożącą od strony niemieckiej.

Stworzywszy w ten sposób podstawy pod rolę dziejową Polski na terenie Słowiańszczyzny Zachodniej, realizował Mieszko I przede wszystkim z niezwykłą konsekwencją swe koncepcje państwa polskiego, jako zwartego terytorium, opartego na dorzeczu Wisły i Odry, z szerokim dostępem do morza. Po wielu wysiłkach zapewnił Polsce władanie na całym Pomorzu, od ujścia Wisły po Odrę. Granicą północną Polski było wówczas «długie

morze»; na zachodzie ostatnią placówką polską był Szczecin, obok Wolina, główne miasto handlowe Słowian Zachodnich, wcielony również w skład państwa Mieszka I. Należy zaznaczyć, że w bojach o ujście Odry Mieszko I musiał zwalczać jeszcze Skandynawów, Duńczyków, a więc również germańskich agresorów, wyciągających ręce po słowiańskie pobrzeże bałtyckie.

Aby zapewnić państwu zdrowe podstawy geopolityczne i skupić w nim wszystkie najbliższe krwią plemiona lechickie, musiał jednak Mieszko I opanować górny bieg Wisły i Odry, ziemie zamieszkałe przez lechickie (należące do grupy polskiej) plemiona Słężan i Wiślan. Nieuchronny był tedy pod koniec jego rządów konflikt z Czechami, rozegrany zwycięsko przez Mieszka I; w następstwie ziemia krakowska i cały Śląsk weszły w skład państwa polskiego. Od tej chwili tworzyło ono zwartą całość geopolityczną i etniczną, posiadając wszelkie warunki nie tylko do trwałej egzystencji, ale i do spełnienia tej misji dziejowej, której kontury zarysowały się ostro już w czasach Mieszka I: misji zjednoczenia wszystkich Słowian Zachodnich.

MYŚL POLITYCZNA BOLESŁAWA CHROBREGO

Taką koncepcję mogło realizować tylko państwo suwerenne, w pełni niezależne od cesarstwa, wolne od wpływów Niemiec, z którymi wcześniej czy później musiało znaleźć się w ostrym konflikcie, ponieważ stanowiło tamę dla niemieckiego *Drang nach Osten*. W zrozumieniu tego postarał się Bolesław Chrobry o stworzenie w Polsce odrębnej organizacji kościelnej, podległej jedynie Rzymowi — przez założenie arcybiskupstwa w Gnieźnie (w 1000 r.). Według ówczesnych pojęć posiadanie takiej organizacji kościelnej (metropolitalnej) stanowiło warunek zasadniczy suwerenności państwowej. Dzięki stworzeniu odrębnej polskiej metropolii kościelnej, której podlegały biskupstwa w Poznaniu, w Krakowie, we Wrocławiu i w Kołobrzegu, a więc w głównych ziemiach składowych państwa piastowskiego, wysunęła się Polska w Słowiańszczyźnie Zachodniej na pierwsze miejsce — przed Czechy, które nie potrafiły aż do XIV wieku zapewnić sobie takiego stopnia niezależności od wpływów niemieckich. Podnosiły jeszcze powagę Polski w ówczesnym świecie rzetelne wysiłki Chrobrego w kierunku szerzenia chrześcijaństwa tak na Pomorzu (biskupstwo w Kołobrzegu), jak i wśród bałtyckich Prusów. Znamienne, że na apostoła tychże Prusów wyznaczony został przez Bolesława Chrobrego biskup praski Wojciech, Czech z rodu Sławników, przedstawiciel tego odłamu czeskiego, który rozumiał potrzebę współpracy z Polską i popierał rozległe koncepcje polityczne Chrobrego. Nie ulega bowiem kwestii, iż chrystianizacja Prusów miała być wstępem do otwarcia ich kraju dla wpływów polskich i rozszerzenia z czasem władztwa polskiego również i na ziemie po prawym brzegu Wisły, co zapewniłoby państwu piastowskiemu jeszcze większą zwartość geopolityczną. Niestety śmierć męczeńska św. Wojciecha pokrzyżowała plany chrystianizacyjno-polityczne Chrobrego na tym terenie.

Ale myśl polityczna Chrobrego skierowana była w pierwszym rzędzie ku zachodowi. Bolesław zdawał sobie w pełni sprawę z tego, że faktyczną suwerenność Polska musi sobie dopiero wywalczyć w stosunku do cesarstwa.

Już włączenie Śląska do państwa piastowskiego rozszerzyło znacznie linię zetknięcia się Polski z Niemcami; podczas gdy w północnych częściach ziem Polabian napór niemiecki został chwilowo odrzucony i dopiero stopniowo odzyskiwał znów teren, w krainie Łużyczan i Mileczan wpływ niemiecki był silniejszy i trwalszy (Marchia Miśnińska), a stąd sięgał ku granicy śląskiej, po Nysę Łużycką. Państwo polskie stawało tedy na drodze niemieckiego *Drang nach Osten*, i starcie było nieuchronne. W grę wchodziła już cała Słowiańszczyzna Zachodnia, nie wyłączając Polski. W zrozumieniu tego podjął Chrobry myśl zjednoczenia wszystkich plemion Słowiańszczyzny Zachodniej w jeden organizm państwowy, pod egidą Polski; tak chrześcijańskich Czechów i Morawian, jak i pogańskich Słowian Połabskich. Stworzyło by to potęgę, zdolną do przeciwstawienia się sile Niemiec, oraz odrzucenia w ogólności germańskiego *Drang nach Osten*. Podejmując realizację tych zamysłów, Bolesław Chrobry opanował w początkach XI wieku ziemie łużyckie oraz Morawy i same Czechy, skąd usunął z tronu dynastię Przemysłowców. Rychło jednak napotkał na silną kontrakcję odsuniętej dynastii, wspartą wydatnie przez władcę Niemiec Henryka II, który starał się w zarodku zniweczyć plany Chrobrego; w rezultacie musiał Chrobry z Czech ustąpić, zatrzymując jednak Morawy. Walka o Czechy przyspieszyła walną rozprawę z Niemcami, którą Chrobry rozegrał po wieloletnich bojach zwycięsko. W pokoju w Budziszynie (1018) zapewnił sobie poważne zdobycze terytorialne, Łużyce, Milsko, jak też i zdobyte na władcach czeskich Morawy. Zwycięska wojna utrwaliła też w pełni suwerenność Polski, czego najlepszym wyrazem była koronacja Chrobrego na króla polskiego (1025).

Oceniając wyniki akcji Chrobrego, trzeba stwierdzić, że plany zjednoczenia Słowian Zachodnich nie powiodły się, a to wskutek: 1) przeciwdziałania czeskiej dynastii Przemysłowców, broniących swych praw książęcych, co w ówczesnych pojęciach było zrozumiałe, ale w następstwach fatalne, gdyż akcja ta oparła się na pomocy niemieckiej i w rezultacie pogłębiła jeszcze zależność Czech od władców Niemiec, 2) niezrozumienia wspólnych celów słowiańskich w obliczu niebezpieczeństwa germańskiego przez większość Słowian Połabskich, którzy dawali się nawet używać Niemcom jako narzędzie do zwalczania Polski, 3) energicznej kontrakcji Niemców, wyzyskujących zresztą przerosty partykularyzmu u Słowian. Przyszłość niedaleka wykazała w pełni, jak zgubne były następstwa niepowodzenia wielkich planów Chrobrego. Natomiast stwierdzić trzeba, że Chrobry zrealizował przynajmniej program węższy, mianowicie przesunął wydatnie granicę Polski w kierunku zachodnim, starając się w ten sposób osłonić rdzenne ziemie polskie przed agresją niemiecką.

WYTYCZNE POLITYKI GERMAŃSKIEJ WOBEC SŁOWIAN: DIVIDE ET IMPERA!

Dzieło Chrobrego zostało zburzone za jego następców przy walnym współdziałaniu Niemców. Nie musieli się oni zresztą zbytnio wysilać, — wystarczało siac zamęt w Polsce przez podszczuwanie jednych członków dynastii piastowskiej przeciwko drugim, wygrywać antagonizmy czesko-polskie na tle sporów o ziemie pograniczne itd. Dalsze lata XI wieku stoją wciąż pod znakiem takiej rozkładowej akcji niemieckiej wśród Słowian Zachodnich.

Bilans przedstawiał się dla Niemców stanowczo korzystnie. Pomorze odpadło od Polski (i wróciło do pogaństwa), do czego przyczynił się zresztą najazd duński; o ziemie śląskie wiodły ze sobą spory i boje Czesi i Polacy, a Niemcy narzucały się w roli arbitra, czuwając, by stan zapalny na pograniczu czesko-polskim nadal istniał, oraz by żadna ze stron poważnie-



Polska za Bolesława Chrobrego

----- Granice Polski u progu rządów Chrobrego
 - - - - - " " zdobyczy Chrobrego

----- Granice pokoju budziszyńskiego
 " " prowincji i krajów

nych nie wyrosła na poważniejszą potęgę. Gdy zabrakło siły skupiającej Słowian Zachodnich (bo nie stanowiły jej w danej chwili ani Polska ani Czechy), plemiona połabskie hołdowały dalej zgubnemu partykularyzmowi i wyniszczały swe siły w walkach wzajemnych, oraz popadły już wówczas częściowo pod zwierzchnictwo niemieckie (np. Łużycanie, Milczanie). Kry-

tyczny moment w dziejach Słowiańszczyzny Zachodniej mógł być do pewnego stopnia zażegnany przez pracę nad restauracją koncepcji piastowskiej Mieszka I i przywróceniem Polsce pełnego stanu posiadania nad Odrą — pracę, jaką podjął w początkach XII wieku:

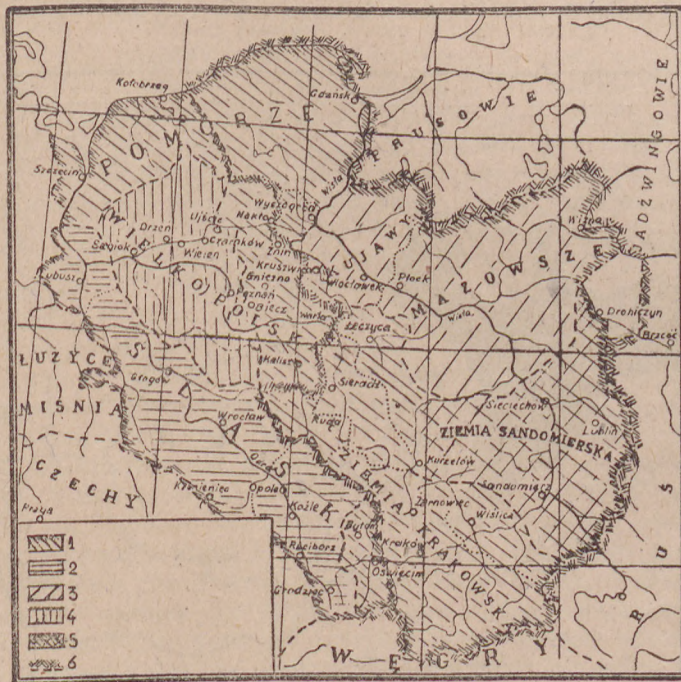
BOLESŁAW KRZYWOUSTY.

Nie sięgał on już tak daleko, jak Chrobry, ale starał się zrealizować program minimalny, stanowiący warunek egzystencji państwa polskiego. W walce z naporem niemieckim uratował w ciężkich bojach Śląsk i suwerenność. Następnie po długoletnich walkach wcielił całe Pomorze do państwa polskiego, łącząc je również i cywilizacyjnie z Polską przez wprowadzenie chrześcijaństwa (pogaństwo stanowiło tamże jeden z głównych czynników, podsycających partykularyzm i separatyzm). Zawładnął ujściem Odry wraz ze Szczecinem, umocnił tamże swe rządy przez zajęcie Wolina oraz pasa ziem nadbałtyckich po lewym brzegu Odry. Dzieło Krzywoustego oznaczało przywrócenie państwu polskiemu warunków podstawowych istnienia i normalnego rozwoju. Oparte mocno o Bałtyk, posiadające granicę zachodnią na linii Odry oraz mniej więcej Nysy Łużyckiej, zabezpieczone było na ogół dobrze przed agresją niemiecką. Gdyby dzieło Krzywoustego utrzymane było przez jego następców, nie tylko sama Polska pozostałaby i nadal państwem potężnym, ale zarazem stanowiła by poważną ostoję dla Czech przed naporem niemieckim, jak też dla plemion połabskich, wystawionych właśnie w dalszych dziesiątkach XII wieku na wzmożony nacisk agresji niemieckiej.

KRYZYS SŁOWIAŃSZCZYZNY ZACHODNIEJ

Niestety koło dziejów potoczyło się inaczej. Za następców Krzywoustego rozpętały się w Polsce walki wewnętrzne w łonie samej dynastii piastowskiej (początek okresu rozbicia dzielnicowego, powodującego stopniowy zanik władzy centralnej i wyzwolenie się sił odśrodkowych). Wyzykszał ten moment władca niemiecki Fryderyk I Barbarosa dla sforsowania linii Odry, która dotąd «niby mur» chroniła Polskę od zachodu, i zmuszenia księcia Polski Bolesława Kędzierzawego do uznania jego zwierzchnictwa. Na szczęście inwazja niemiecka była przejściowa, jak też i owo uznanie cesarskiego zwierzchnictwa bez praktycznych następstw. Ale trwająca ponad półtora wieku słabość Polski dzielnicowej miała opłakane konsekwencje dla całej Słowiańszczyzny Zachodniej. Pod uderzeniem Skandynawów i książąt terytorialnych niemieckich runęły ostatnie placówki niepodległości Słowian Połabskich. Rządy Skandynawów na Pomorzu Zachodnim było co prawda chwilowe, ale za to uderzenia niemieckie zadawały trwałe, straszne ciosy Słowiańszczyźnie. Na Pomorzu Zachodnim utrzymała się wprawdzie dynastia słowiańska (spokrewniona z Piastami, zholdowana ongiś przez Bolesława Krzywoustego), ale musiała uznać zwierzchnictwo niemieckie i weszła w skład Rzeszy, co skazywało kraj na stopniową nieuchronną

germanizację, tym więcej, że postępy zaborcze Marchii Brandenburskiej oddzieliły w XIV wieku na dłuższy czas Pomorze Zachodnie od Polski. Opanowawszy ziemię Lubuską, ważną strategicznie pozycję w dolnym biegu Odry, przedarli się Brandenburezcy ku wschodowi wbijając klin w ziemie słowiańskie (tzw. Nowa Marchia) i zacierając wyraźnie do podboju Pomorza Wschodniego wraz z Gdańskiem. Uprzedził ich w końcu Zakon Krzyżacki, który po stworzeniu sobie podstaw potęgi przez podbój kraju Prusów, zagarnął ziemie nad dolną Wisłą (1308), odcinając Polskę od morza.



Polska za Bolesława Krzywoustego w 1138 r.




(zarazem zaznaczono podział na dzielnice z chwilą śmierci Bolesława Krzywoustego)

- | | |
|------------------------------|--------------------------------|
| 1. Dzielnica seniora | 4. Dzielnica Mieszka Starego |
| 2. „ Władysława II | 5. „ Henryka |
| 3. „ Bolesława Kędzierzawego | 6. „ Kazimierza Sprawiedliwego |

W XIV wieku została przywrócona jedność państwa polskiego za ostatnich władców piastowskich, — ale państwo to obejmowało tylko część ziem polskich; bez Pomorza i bez Śląska, opanowanego w I. połowie XIV wieku przez królów Czech. Godne uwagi, że w owym czasie, za dynastii Luksemburgów, Czechy osiągnęły najwyższy stan swego posiadania terytorialnego w dziejach: opanowały Śląsk i Łużyce. Ale pożytek stąd był dla sprawy słowiańskiej problematyczny. Czechy stanowiły część składową Rzeszy niemieckiej, a królowie czescy piastowali godność elektorów Rzeszy — wyborców cesarzy. Trzech Luksemburgów, królów Czech, zasiadało zarazem na tronie cesarskim (Karol I = IV jako cesarz, Wacław IV = I, Zygmunt I).

Naturalną konsekwencją tych ścisłych związków Czech z Niemcami był wzrost wpływów niemieckich w krajach korony św. Wacława, przenikających różnymi drogami, silny już za ostatnich Przemysłowców (kórzy popierali żywo kolonizację niemiecką, dopuszczając nawet do zniemczenia swego dworu), tym silniejszy jeszcze za niemieckiej dynastii Luksemburgów. Nalot niemiecki pokrywał najgrubszą warstwę właśnie wysunięte, nie związane geopolitycznie z Czechami, prastare ziemie słowiańskie — Łużyce i Śląsk. Odepchnięcie Polski od linii Odry oznaczało tedy w praktyce wydanie ziem nadodrzańskich a zwłaszcza po lewym brzegu Odry, gdzie ślady dawnej łączności z Polską szybciej zostały zatarte, — w ręce niemieckie. Wprawdzie



- | | | |
|---|---|-----------------------------------|
| 1 |  | Marchia Brandenburska |
| 2 |  | Państwo Krzyżackie |
| 3 |  | Granice ziem macierzystych Polski |

Pozycje wypadowe niemieczyny w XIV w.

w XV wieku Czechy próbowały się otrząsnąć z wpływów niemieckich, w okresie rozwoju ruchu husyckiego. Prądy husyckie jednak, które odegrały tak wielką rolę w rozbudzeniu świadomości narodowej słowiańskiej, czeskiej, nie sięgnęły głębiej poza same Czechy i Morawy; Łużyce i Śląsk wydane były nadal na łup panoszącej się na ich terenie niemieczyny. Zwłaszcza Śląsk, gdzie masy ludności długo jeszcze zachowały swą polskość, mogli być uratowani przed germanizacją jedynie przez powrót pod rządy polskie. W ogół-

ności zresztą losy Słowiańszczyzny, też i samych Czech zależały od losów jedyne go państwa zachodnio-słowiańskiego, posiadającego po zjednoczeniu ponownym w XIV wieku swą pełną suwerenność — jedyne go poważne go ośrodka, który mógł trwale stawić czoło niemyczyźnie.

GRUNWALD

Rozumieli to najlepiej Niemcy i dążyli konsekwentnie do zadania Polsce ciosu śmiertelnego. Rolę tę wziął na siebie Zakon krzyżacki, najbardziej bojowy podówczas bastion niemyczyzny, którego wzrost zagrażał wprost egzystencji państwa polskiego. Niebezpieczeństwo zostało zażegnane dzięki wspaniałemu zwycięstwu polskiemu pod Grunwaldem (1410), gdzie siła krzyżacka została zmiażdżona¹⁾. Był państwa polskiego na kilka wieków był odląd zapewniony. W następstwie zwycięstwa grunwaldzkiego Polska odzyskała dostęp do morza, choć zgola niewystarczający (Pomorze gdańskie 1466). Zwycięstwa nie wyzyskano jednak w pełni. Pozostawiono placówkę niemyczyzny w Prusach Wschodnich, jak też nie pokuszono się o związanie na powrót Pomorza Zachodnie go z Polską (w roku 1466 Polska odzyskała wspólną granicę z Pomorzem Zachodnim, nadal częścią składową Rzeszy). Politycy polscy XV wieku zapomnieli o wielkich wskazaniach Krzywoustego i popełnili błąd zasadniczy, rezygnując z zapewnienia Polsce szerokie go dostępu do morza, z wydarcia ziem nadbałtyckich spod wpływów niemyczyzny. Na domiar nie wyzyskali możliwości rewindykacji Śląska, lub nawet związania całych Czech unią personalną z Polską — choć możliwości takie nastęrczały się kilkakrotnie w okresie wojen husyckich i trwającego nadal w ciągu XV wieku zamętu w krajach czeskich. Nie należy oczywiście zamykać oczu na ówczesne trudności realizacji unii polsko-czeskiej; sprawa to była tak skomplikowana przez zawily splot zagadnień polityczno-religijnych, napotykała zarazem na tak rozliczne trudności po obu stronach, że w rezultacie rozwiązanie jej przerastało siły mężów stanu ówczesnych pokoleń. Ale w okresie niepokoje w czeskich możliwe było odzyskanie Śląska dla Polski. Powrót Polski na linie Odry oznaczałby nie tylko trwale zabezpieczenie Polski od ściany zachodnie j, ale też i bezsprzeczne korzyści dla całej Słowiańszczyzny Zachodnie j; umożliwiłby wsparcie samego narodu czeskiego w jego dalszej nierówne j walce z niemyczyzną, jak też i podanie ręki Łużyczanom. Polska jednak na linie Odry nie wróciła, gdyż na jej polityce zaciążyła przewaga orientacji wschodnie j w dalszych dziejach polskich, narzucona przez związanie się Polski z państwem litewsko-ruskim.




KONSEKWENCJE

Odsunięta od linii Odry i przeważne j części przysługujące go jej geopolitycznie wybrzeża pomorskiego, miała Polska granicę zachodnią zupełnie odsłoniętą, wystawioną w każdej chwili na agresję germańską. Jeśli mimo to państwo przez kilka wieków zażywało od tej strony na ogół pokoju, to

¹⁾ W szere gach polskich znajdowały się także oddziały ruskie i ochotnicy czescy.

tylko dzięki temu, że Niemcy były wówczas rozbite politycznie i religijnie, niezdolne na razie do koncentracji sił, potrzebnych do wielkiego uderzenia na wschód. Tymczasem jednak dalej ulegało germanizacji Pomorze Zachodnie i Śląsk. Rządy dynastii habsburskiej w krajach korony św. Wacława (1526—1740) ułatwiały oczywiście germanizację Śląska, a nie mogli bronić słowiańskości kraju Czesi na których spadła straszna katastrofa narodowa



- | | | |
|---|---|---|
| 1 |  | Terytorium Prus |
| 2 |  | Zachodnia granica macierzystych ziem Polski |
| 3 |  | Granica państwowa Polski |

Państwo brandenbursko-pruskie na dawnych ziemiach słowiańskich w połowie XVIII w.

(Biała Góra w r. 1620 i jej następstwa): triumf Habsburgów i popieranej przez nich reakcji katolickiej (pod formą tzw. katolicyzmu cesarskiego) zapewnił również i w Czechach na długie lata wyłączne panowanie niemieckiej kultury. Na domiar nie było mowy nawet o podtrzymaniu łączności kulturalnej i poczucia wspólnoty słowiańskiej między Polską, a ciężko doświadczonym przez swe losy narodem czeskim, skoro oba narody przedzielił od dawna silny bastion niemieckiej kultury na Śląsku. Oczywiście i nadal, aż do XVIII wieku włącznie, nie stanowili Niemcy na ziemi śląskiej większości.

Cóż z tego, skoro równocześnie o charakterze kraju decydowały, zgodnie z pojęciami tych czasów, wyłącznie niemal warstwy wyższe; szlachta, duchowieństwo wyższe, patrycjat miejski — a te sfery były już opanowane zdecydowanie przez niemieczyznę. Warto tylko zaznaczyć, że Fryderyk II pruski zagarniał Śląsk po r. 1740 w przekonaniu, że jest to kraj wyłącznie niemiecki i dopiero po bliższym zapoznaniu się z warunkami miejscowymi stwierdził «ze zdziwieniem», iż bardzo znaczna część ludności jest polska, i to nie tylko na Górnym, ale i na Dolnym Śląsku.

Tragedia czeska w r. 1620 spowodowała w następstwie i oderwanie Łużyc od Czech; kraj ten przeszedł w r. 1635 pod rządy saskie, co naturalnie wpłynęło na przyspieszenie germanizacji (w XIX wieku większa część Łużyc dostała się Prusom). Okazało się znowu jasno, że Czechy nie mogli obronić tej ostatniej placówki, ocalałej z pogromu Słowiańszczyzny Polabskiej, w owych czasach już tylko wyspy słowiańskiej, otoczonej morzem niemieckim; pozycja łużycka była nie do obrony, skoro od wschodniej strony — z Polski, brakło wsparcia. Następstwem więc zepchnięcia Polski z linii Odry była germanizacja Śląska, Łużyc, a również i samych Czech.

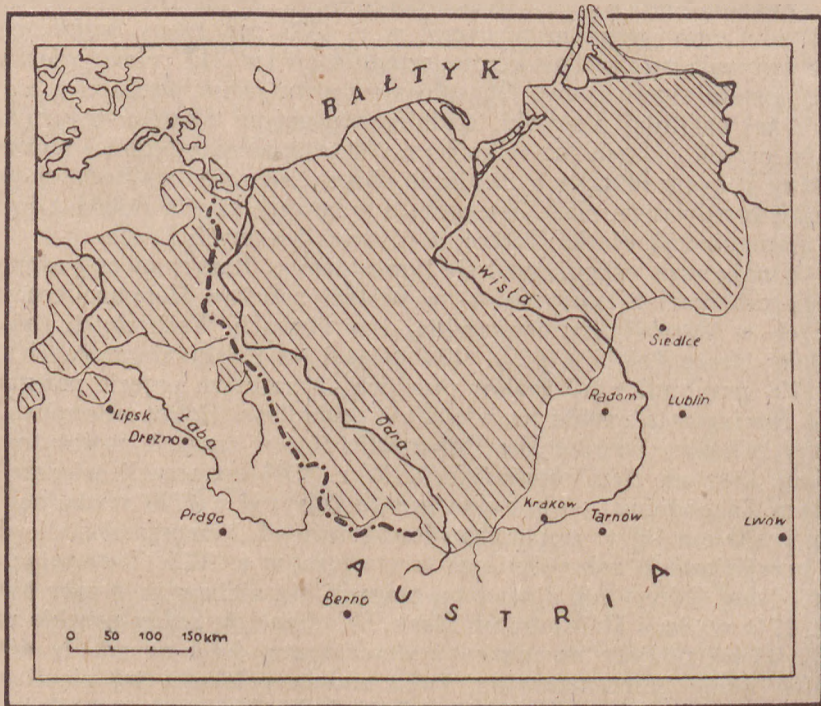
Co najgorsze, organizował się tymczasem w Rzeszy mocny ośrodek wojującej, zaborczej niemieczyzny — w postaci państwa Hohenzollernów, władających w Marchii Brandenburskiej i w Prusach Wschodnich (od r. 1621 lenników tamże Polski¹⁾), od r. 1657 książąt od Polski niezależnych), którzy w r. 1701 przybrali tytuł królów pruskich — za czym pojęcie państwa pruskiego rozciągnięte zostało na wszystkie posiadłości Hohenzollernów. Zarejestrujemy tylko krótko zdobycze Hohenzollernów w czasach nowożytnych, poczynione kosztem ziem słowiańskich. W r. 1648 opanowali większość ziem Pomorza Zachodniego po prawym brzegu Odry; w r. 1720 zawładnęli Szczecinem i ujściem Odry; resztę ziem lewobrzeżnych Pomorza dostali od Szwedów, przejściowych zaborców tego terytorium, w r. 1815. Trzymając w ręku mocno dolną Odrę wraz z ujściem, pokusili się niebawem o cały bieg Odry i w r. 1741 wydarli Habsburgom Śląsk. Wiadomo, że rządy pruskie w XVIII i XIX wieku podjęły na Śląsku systematyczną, iście na modłę niemiecką brutalną akcję germanizacyjną, która zadała polskości tej ziemi straszne ciosy. Obwód niemiecka zacisnęła się wokół Czech jeszcze silniej. Teraz dopiero odczuła w pełni i Polska konsekwencje pozostawienia baz wypadowych nadodrzańskich i nadbałtyckich w rękach niemieczyzny. W pierwszym rozbiórze Polski Fryderyk II pruski przez zagrabienie Pomorza gdańskiego (sam Gdańsk zagarnęli Hohenzollernowie dopiero w drugim rozbiórze) zamknął pierścień, oddzielający Polskę od Bałtyku (1772). Władając całym biegiem Odry, sięgnęli Hohenzollernowie po dorzecze Wisły, co oznaczało zagładę dawnego państwa polskiego.

PRZESZŁOŚĆ I TERAŹNIEJSZOŚĆ

Wiek XIX wykazał, że narody mogą przetrwać i bez państwa, a nawet się odrodzić po tragicznych przejściach (Czesi). Ale taki stan rzeczy był możliwy jedynie w sprzyjających warunkach hasał wolnościowych i kielku-

¹⁾ W okresie 1525—1621 w Prusiech Książęcych sprawowała rządy (po sekularyzacji Zakonu Krzyżackiego) boczna linia Hohenzollernów (Ansbach); jako książęta pruscy byli oni lennikami Polski.

jących idei demokratycznych — poklosia Wielkiej Rewolucji Francuskiej. Każda zmiana warunków na gorsze przynosiła narodom ujarzmionym dalsze ciosy i straty, a nawet groziła wprost katastrofą (wystarczy przypomnieć rządy pruskie na ziemiach polskich w dobie Bismarcka i «hakaty»). Istotne możliwości zachowania swej narodowości mogły znaleźć narody słowiańskie tylko w własnych państwach i to był cel ostateczny ich dążeń wolnościowych.



- | | | |
|---|--|---|
| 1 | | Terytorium Prus |
| 2 | | Zachodnia granica macierzystych ziem polskich |

Państwo Hohenzollernów po 3-cim rozbiore Polski

Po pierwszej wojnie światowej zwyciężyły w pewnej mierze zasady sprawiedliwości dziejowej. Dwa narody zachodnio-słowiańskie odzyskały swe państwa, Polacy i Czesi wraz ze Słowakami (którzy od upadku państwa wielkomorawskiego, z krótką tylko przerwą w okresie kilkunastoletniej przynależności do Polski za Chrobrego, pozostawali pod rządami Węgier). Pozostawiono jednak nadal na pastwę niemieczyźnie Łużyczan i znaczną część Polaków na Śląsku i w Prusach Wschodnich. Co najważniejsze, decyzje okresu wersalskiego były połowiczne i niezyciowe; nie zapewniały też odnowionym państwom słowiańskim, istotnych warunków egzystencji. W rękę zaborców germańskich, którzy zawiniли pierwszą wojnę światową, pozostały nadal za-

sadnicze bazy wypadowe, z których mogli w każdej chwili podjąć na nowo agresję. Wystarczy podać następujące fakty: Wschodnie Prusy w rękach niemieckich, Gdańsk faktycznie również, szeroki pas ziem Pomorza Zachodniego i cały bieg Odry pod rządami niemieckimi; silne grupy mniejszości narodowych niemieckich w Polsce, a zwłaszcza w Czechosłowacji. W takim stanie rzeczy nikt tylko szanse egzystencji zapewniono Polsce czy Czechosłowacji, ogromne zaś atuty pozostawiono do rozegrania Niemcom. Wiadomo, że po niewielu latach Niemcy w okresie hitlerowskim rozegrali je w całej pełni likwidując najpierw Czechosłowację, następnie Polskę. Twórcy karty Europy w dobie wersalskiej nie zdobyli się na rozstrzygnięcia na miarę dziejową, bo nie wysnuli właściwych wniosków z przeszłości, choć widniały one jak na dłoni.

Lekceważenie wskazań tej wielkiej «nauczycielki życia», jaką jest i będzie historia, mści się zawsze dotkliwie. Przekonały się o tym w dobie drugiej wojny światowej niemal wszystkie narody Europy, które padły ofiarą agresji niemieckiej. I dopiero klęska Niemiec w ostatniej wojnie otworzyła drogę do naprawdy dziejowych rozstrzygnięć. Jeśli chce się w istocie okiełznać bestię germańską, trzeba jej wyrwać jadowite kły; odebrać niemieczyźnie te pozycje, zdobyte w ciągu dziejów na ziemiach słowiańskich, które stanowiły podstawę dla wytworzenia się najgorszego wydania niemieczyzny — ducha pruskiego, syntezy niepohamowanej żąborności, nienawiści rasowej, kultu brutalnej siły, cynicznej aprobaty użycia wszelkich środków dla zniszczenia innych narodów, szczególnie Słowian, skazanych na czarne niewolnictwo względnie eksterminację. Koniczne jest przynajmniej pozbawienie niemieczyzny tych zasadniczych pozycji, zagrabionych w ciągu wieków, które zawsze służyły jej za bazy wypadowe do dalszych agresji. Albowiem właśnie przebieg drugiej wojny światowej wykazał jasno, że Niemcy nie myślą się ograniczyć do ujarznienia Słowian Zachodnich, ale los podobny gotują całemu światu słowiańskiemu.

Dzisiaj świat słowiański chce wreszcie swobodnie odetchnąć i odrzucić od siebie daleko koszmar niszczyielskiej agresji niemieckiej. W wyniku ostatniej wojny zapadło już szereg rozstrzygnięć na miarę doprawdy dziejową. W Prusach Wschodnich zlikwidowano wreszcie placówkę niemieczyzny, stanowiącą największe niebezpieczeństwo nie tylko dla Polski, ale i Rosji Radzieckiej. Polska otrzymała szeroki dostęp do Bałtyku, odzyskała też swą dawną granicę zachodnią na Odrze i Nysie. Dzisiejszy układ terytorialny zapewnia Polsce i Czechosłowacji mocne wzajemne oparcie (najdłuższa wspólna granica!), co stwarza dogodny warunki dla ścisłej współpracy i zabezpieczenia się skutecznego przed napaścią niemiecką. Samotna dotąd wyspa łużycka zyskuje warunki utrzymania się w oparciu o Czechosłowację i Polskę, której granica biegnie dziś wzdłuż Nysy Łużyckiej, opodal sadyb Łużyczan; oba narody, czeski i polski, wyciągnąć mogą dzisiaj do bratniego narodu łużyckiego pomocną rękę. Wysiedlenie Niemców z Polski i z Czechosłowacji usuwa wreszcie z tych krajów słowiańskich obce narośle na żywym organicznie słowiańskim, stanowiące zawsze czynnik rozkładu i fermentu, mniej lub więcej jawną awangardę germańskiego podboju. Świat słowiański jednoczy się w oparciu o najpotężniejsze państwo słowiańskie, Rosję Radziecką, we wspólnym froncie dla zapobieżenia agresji germańskiej już na zawsze.

Cofnijmy się jeszcze na chwilę w pomroki dziejów. Słowiańszczyzna Zachodnia odzyskała dzisiaj swój stan posiadania częściowy, bynajmniej nie całkowity. Jeszcze pod znakiem zapytania jest los Łużyczan, a już tylko wspominać nam ze smutkiem przychodzi tragedię Welełów, Obodrytów czy Drzewian, których niemiecka przemoc wytepiła i nadal ich ziemie zatrzymuje. Ale właśnie w tym aspekcie musimy sobie uprzytomnić, że wydarliśmy z gardła hydrze germańskiej tylko to, co zapewnia najniezbędniejsze warunki egzystencji pozostałych przy życiu państw i narodów słowiańskich. I dlatego właśnie musimy odzyskanych pozycji bronić za wszelką cenę, bo z nich już ani piędzi ziemi ustąpić nam nie wolno. My, Polacy, bronić ich będziemy w przekonaniu, że granica polska na Odrze i Nysie (najkrótsza możliwa granica polsko-niemiecka!) to niezbędne zabezpieczenie przed agresją niemiecką nie tylko naszego narodu i państwa, ale zarazem konieczna osłona całego świata słowiańskiego. I tym silniejsze będzie nasze stanowisko, jeśli wzmocni je świadomość, iż pełniąc straż na naszej wysuniętej pozycji mamy za sobą poparcie wszystkich braci Słowian, czego mamy prawo oczekiwać — właśnie wyciągając właściwe wnioski z toku dziejów na przestrzeni lat tysiąca.

Kazimierz Piwarski.

GOSPODARCZE ZNACZENIE ZIEM ZACHODNICH DLA ŚWIATA SŁOWIAŃSKIEGO

Odzyskanie Śląska, Ziemi Lubuskiej, Pomorza i Ziemi Mazurskiej przez Polskę zmienia możliwości życiowe Słowian Zachodnich i Północnych. Jest to bowiem odparcie dziesięciowiekowego naporu niemieckiego skierowanego ku tym ośrodkom, których posiadanie zapewniało przewagę nad dalszymi połaciami krajów słowiańskich. Dlatego to nacisk niemiecki postępował nierównomiernie na całej długości granicy słowiańsko-niemieckiej, lecz skupiał się na dwóch kierunkach biegnących:

- I. wzdłuż wybrzeża Bałtyku po przez słowiańskie Pomorze, Mazury i dalej przez ziemie litewskie, łotewskie i estońskie aż po zatokę Kronsztatu,
- II. w górę doliny Odry ku żyznym glebom Dolnego Śląska oraz ku złożom surowców mineralnych, które wyznaczały ziemiom śląskim kierunki rozwoju gospodarczego. Element niemiecki drogą pokojowego osadnictwa oraz zdobyczami wojennymi kolejno opanował ośrodki eksploatacji złota (okolice Legnicy, Złotoryji, Złotegostoku), złoża i huty żelaza (Kowary), ołowiu i cynku (Bytom, Tarnowskie Góry) aż wreszcie sięgnął po jeden z największych europejskich ośrodków produkcji węgla kamiennego tj. po polskie Zagłębie Węgłowe.

Drugi z wyróżnionych kierunków naporu niemieckiego ujawnił się z całą wyrazistością w latach 1939—1945, gdy włączono do Rzeszy Niemieckiej etnicznie i gospodarczo czysto polskie Zagłębie Dąbrowskie i Krakowskie oraz olkuskie i krakowskie części Zagłębia Kruszcowego.

Nacisk niemiecki na zachodnią Słowiańszczyznę zmierzał więc do opanowania kluczowych pozycji gospodarczych, gdyż posiadanie ich dawało przewagę gospodarczą, a co za tym idzie, również przewagę polityczną elementu niemieckiego nad pobliskimi terytoriami i narodami słowiańskimi. W szczytowym punkcie rozwoju osiągnęli Niemcy:

1. odosobnienie i otoczenie zacieśnionym pierścieniem Czech i Moraw,
2. opanowanie północnej części Bramy Morawskiej, która jest lądowym szlakiem handlowym łączącym Polskę z Czechosłowacją oraz ze Słowianami Południowymi,
3. odcięcie dostępu do Bałtyku wszystkim Słowianom Zachodnim i Północnym,
4. opanowanie niemal wszystkich większych zachodnio-słowiańskich złóż surowców mineralnych oraz wielkich połaci lasów i gleb uprawnych.

Te przewagi gospodarcze i polityczne wносиły do życia niemieckiego nie tylko korzyści pośrednie wynikające z dominującego stanowiska gospo-

darczego nad znaczną częścią Słowiańszczyzny, lecz również wydatnie powiększały ich bazę materiałową o dużą produkcję mineralną, leśną i rolniczą Ziem Zachodnich.

Odzyskanie Ziem Zachodnich przez Polskę niweczy niemiecki program podboju Zachodniej i Północnej Słowiańszczyzny, przeprowadzony kolejnym opanowywaniem kluczowych pozycji gospodarczych i komunikacyjnych; umniejsza również wydatnie ich potencjał gospodarczy, polityczny i militarny, powiększając stopień bezpieczeństwa w Europie; Słowianom zaś przywraca naturalne możliwości gospodarcze i życiowe.



*

Przesunięcie zachodnich granic Polski i ZSRR objęło ogółem około 116 000 km² dawnych terytoriów słowiańskich położonych na wschód od linii Świnoujście—Odra—Nysa Łużycka. Równocześnie odstąpienie przez Polskę dawnych Kresów Wschodnich powoduje, że to wielkie osiągnięcie terytorialne świata słowiańskiego nie przypada wyłącznie Polsce lecz dzieli się między Słowian Północnych. Polska przeżyła jednak najgłębsze zmiany, gdyż jej ludność i obszar wydatnie zmniejszyły się, oraz dlatego, że Polsce przypadło w udziale obsadzenie i zagospodarowanie Ziem Zachodnich.

Zmiany terytorialne i ludnościowe Polski w latach 1939—1945

Rok:	1939	1945	Zmniejszenie o
Obszar (km ²)	390.000	312.000	20%
Ludność (miliony)	35,1	23,5	33%

Mimo zmniejszenia terytorium i wielkich strat ludnościowych, w dużym stopniu wywołanych utratą 6 milionów ludzi (15% całej ludności) w walce z Niemcami w latach 1939—1945, Polska odnosi pewne korzyści, a mianowicie:

1. usytuowanie państwa niemal dokładnie według koncepcji piastowskiej w dorzeczu i u ujścia Wisły i Odry,
2. zmniejszenie ilości mniejszości narodowych z 31% (rok 1939) na 2—3%,
3. możliwość rozładowania dużych nadwyżek ludności rolniczej województw centralnych i zachodnich,
4. umożliwienie powrotu do kraju wielkiej chłopskiej i robotniczej emigracji zarobkowej,
5. zmianę struktury gospodarczej z rolniczej na przemysłowo-rolniczą,
6. szerszą podstawę mineralno-surowcową, czemu jednak towarzyszy niekorzystne zmniejszenie bazy leśnej i rolniczej,
7. dogodniejsze warunki komunikacyjne,
8. szerszy dostęp do Bałtyku i wydatne skrócenie granicy z Niemcami.

Słowiańskie mniejszości narodowe w Polsce a więc Ukraińcy i Białorusini uzyskali możliwość połączenia się z pobratymcami w granicach Białoruskiej i Ukraińskiej SRR. Nastąpiło też wydatne powiększenie terytorialne i wzmocnienie gospodarcze obu tych republik.

*

Ogólna cyfra określająca powierzchnię terytorium odzyskanego przez Polskę na 103.000 km² wskazuje, że powrót Ziem Zachodnich wnosi dużą wartość, gdyż jest to obiekt wielkości znacznego państwa europejskiego. Rozpatrzenie znaczenia gospodarczego tych Ziem nastąpi przeto stosownie do ich wielkości i znaczenia a więc kolejno:

podstawy surowcowe: mineralne,
leśne,
rolnicze,
rybne,
związki komunikacyjne,
gospodarka energetyczna oraz
przemysł i handel.

PODSTAWY SUROWCOWE

Nierównomierne rozmieszczenie bogactw naturalnych stanowiących podstawę życia gospodarczego oraz różny stopień uprzemysłowienia umożliwiają wyróżnienie na tym terenie czterech szczególnie ważnych okręgów gospodarczych, a to:

- I. bogatą w złoża surowców mineralnych silnie uprzemysłowioną część Górnośląska — okolice miasta Bytomia i Gliwic,
- II. szczyt przez naturę wyposażoną połąć Śląska między Odrą a Sudetami, gdzie występuje jedyny na Ziemiach Zachodnich wielki płat gleb lessowych (pszemno-buraczanych), a nadto wiele złóż surowców mineralnych oraz duża ilość lasów. Okręg ten jest jednocześnie dobrze zurbanizowanym rejonem przemysłowym,
- III. i IV. dwa odosobnione na północy ośrodki przemysłowo-portowe: Szczecin i Gdańsk—Elbląg, które wykorzystując węzłowe stanowisko komunikacyjne skupiły znaczną ilość zakładów przemysłowych.

Pozostałe natomiast obszary odznaczają się znacznie niższym poziomem życia gospodarczego opartego o rolnictwo uprawiające ubogie gleby żytnio-ziemniaczane, lasy iglaste porastające piaszczyste lub podmokłe grunta, oraz o gospodarkę rybną i połowy morskie.

Nierównomierność rozmieszczenia podstawowych surowców i ośrodków przemysłowych na Ziemiach Zachodnich uzasadniają zwrócenie szczególniejszej uwagi na odcinek śląski, którego całkowite posiadanie przez Polskę stwarza jedyną możliwość wyżywienia ludności oraz warunkuje pomyślny rozwój jej życia gospodarczego. Posiadanie natomiast linii Odry wraz ze Szczecinem oraz ujściem Wisły rozwiązuje główne zagadnienie komunikacyjne. Śląsk, Odra, Szczecin i Gdańsk są zasadniczymi częściami składowymi gospodarczej struktury państwa polskiego.

SUROWCE MINERALNE

Węgiel

Ziemie Zachodnie wnoszą do polskiego organizmu gospodarczego znaczną część wielkiego Górnośląskiego Zagłębia Węglowego (Bytom—Gliwice) oraz pokaźne złoża węglowe na Dolnym Śląsku (Walbrzych—Nowa Ruda). Na Górnym Śląsku odzyskała Polska 18 dużych kopalń, parę zaś mniejszych czynnych w okolicy Walbrzychu i w powiecie kłodzkim dostarcza cennych, a przedtem Polsce brakujących, węgla koksujących i antracytowych. Brak ten utrudniał rozwój polskiego hutnictwa i odlewnictwa żelaznego. Polska produkcja węgla kamiennego, po usunięciu zniszczeń wojennych, może wzrosnąć o 60% oraz będzie można trzykrotnie podnieść produkcję koksu. Tym sposobem w rękach słowiańskich zostało skupione niemal całe wydobycie węgla i wytwórczość koksu we wschodniej i środkowej części Europy. Równocześnie zmniejszono o 17—18% wydobycie węgla i o 7—8% produkcję koksu w Niemczech. Jest to poważne zwężenie naturalnych podstaw rozwoju niemieckiego życia gospodarczego a zwłaszcza przemysłu żelaznego i złojeniowego.



Najważniejsze bogactwa mineralne Ziem Odzyskanych

1. Węgiel kamienny
2. Kruszcze cynkowo-olowiane
3. Kamienie budowlane i drogowe
4. Surowce ceramiczne

- As Kruszcze arsenu i złota
 W Wapienniki
 Fe Rudy żelaza
 C Cementownie
 Mg Magnezyt

Wielki sukces, jakim jest uzyskanie w sierpniu 1946 roku wydobycia odpowiadającego rocznej produkcji około 50 milionów ton został osiągnięty wskutek stawienia się do pracy w kopalniach 190.000 górników oraz odpowiedniej ilości inżynierów i techników, których jednostkowa wydajność zajmuje czołowe miejsce w statystyce europejskiej. Zapoczątkowana reemigracja wielu tysięcy górników polskich z Francji, Belgii, Westfalii i innych,

zagłębi europejskich przyczyni się do rychłego dźwignięcia tej produkcji na poziom 60—70 milionów ton rocznie.

Stale wzrastające wydobycie węgla w Polsce pokrywa zapotrzebowanie krajowe oraz jest w znacznej części kierowane na eksport. Niemal zupełnie

Wydobycie węgla kamiennego w Polsce (miliony ton)

O k r e s:	W y d o b y c i e	
	roczne	miesięcznie
1923	36,1	średnio 3,0
1929	46,2	„ 3,9
1934	29,2	„ 2,4
1938	38,1	„ 3,2
1945	23,7	
V. 1945		1,3
VI. 1945		1,9
VIII. 1945		2,4
XI. 1945		3,1
I. 1946		3,6
III. 1946		3,8
VIII. 1946		4,1

zniszczona sieć oraz tabor kolejowy i wodny uniemożliwiały, w pierwszych miesiącach po zawieszeniu broni, przewiezienie węgla wydobywanego na kopalniach, ograniczając tym samym produkcję górnictwa. Mimo tych trudności oraz braku umów handlowych z większością państw zdolano w roku 1945 wyeksportować do państw słowiańskich 3,6 miliona ton tj. 94% całego ówczesnego wywozu węgla z Polski.

Wywóz węgla kamiennego z Polski w r. 1945

Państwo	Ilość w tonach
ZSRR	3.584.000
Czechosłowacja	9.000
Jugosławia	9.000
Razem państwa słowiańskie	3.602.000
Wywóz całkowity	3.826.000

W roku 1946 zamierza górnictwo polskie wysłać na rynki zagraniczne, przeważnie słowiańskie, ponad 14 milionów ton węgla.

Polska uzyskała nadto na Ziemiach Zachodnich kilkanaście niewielkich złóż oraz kopalń węgla brunatnego użytkowanego na opał domowy oraz na potrzeby miejscowego przemysłu i central elektrycznych.

Rudy i kruszce

W granicach z roku 1939 Polska była krajem ubogim w surowce mineralne niezbędne do produkcji metali. Ze złóż krajowych dostarczano niewielką część rud potrzebnych polskiemu hutnictwu żelaznym. Większe znaczenie miało wydobycie kruszców cynkowych i ołowianych w górnośląskim, krakowskim i olkuskim Zagłębiu Kruszcowym. Niewielkie jednak zasoby podziemne wskazywały na rychło zbliżające się wyczerpanie złóż a z tą chwilą hutnictwo cynkowo-ołowiane zostałoby pozbawione podstawowych możliwości działania.

Odzyskanie Ziemi Zachodnich przynosi Polsce kilka poważnych pozycji w tym zakresie:

1. znaczną część Górnośląskiego Zagłębia Kruszcowego (okolice Bytomia i Miechowic), która powiększyła zasoby i wydobycie górnicze rud cynku i ołowiu. Mimo trwania odbudowy silnie uszkodzonych kopalń i hut zdołano w roku 1945 wydobyć względnie wytworzyć:

237.000 ton kruszców,
 37.000 ton cynku,
 10.000 ton blachy cynkowej,
 6.000 ton ołowiu,
 53.000 ton kwasu siarkowego,
 3.200 ton siarki i
 50 ton rzadkiego kadmu.

Pierwsza połowa roku 1946 przynosi cyfry znacznie wyższe.

2. Powróciła do Polski kopalnia w Kowarach w Karkonoszach, gdzie od czasów piastowskich (rok 1148) eksploatowano znaczne złoża rudy żelaznej. Zdolność produkcyjna tej kopalni wynosiła około 30.000 t rudy rocznie;
3. parę złóż i kopalń czynnych w okolicy Sobótki i Ząbkowic dostarcza rocznie około 20.000 t magnezytu dla przemysłu materiałów ogniotrwałych oraz dla przemysłu metalurgicznego i chemicznego;
4. złoża arsenu i złota w Złotymstoku o zdolności produkcyjnej 2.000 t związków arsenowych i 50 kg złota rocznie. Produkcja została podjęta w listopadzie 1945 roku przy współudziale reemigrantów z Francji. Kopalnia ta zaopatruje obecnie polski przemysł chemiczny w podstawowe związki arsenowe, ubocznie zaś produkuje znaczne ilości farb mineralnych.

Nadto obsadzono i podjęto pracę na kopalniach i hutach niklu (Ząbkowice na Dolnym Śląsku) oraz miedzi (Grodziszczce, Wizów) a polskie ekipy geologiczne rozpoczęły badania nieeksploatowanych przez Niemców złóż chromitu, rud cyny i kobaltu oraz fluorytu.

Inne surowce mineralne

Kopalnia barytu w Bogurzowie koło Walbrzychu zaopatruje krajowy przemysł w surowce do produkcji białych farb mineralnych (litopon i in.) oraz chemikaliów barowych. Wydobycie może osiągnąć 10.000 t barytu rocznie.

Niezmiernie dla Polski ważne zagadnienie zaopatrzenia w kamienie budowlane i drogowe, których przed wojną wydobywano niedostateczną dla potrzeb kraju ilość na Wołyniu oraz w okolicach Krakowa i Kielc, zostało rozwiązane odzyskaniem kamieniołomów na Dolnym Śląsku. Poza łomami oddanymi na specjalne potrzeby kolei, kluczowych gałęzi przemysłu oraz miejscowego samorządu przejęto tam ponad 130 kamieniołomów, z których znaczna część jest już uruchamiana. Program ich działalności przewiduje wytwarzanie ciosów kamiennych (wykonano np. roboty kamienne dla odbudowywanego mostu na Wiśle pod Płockiem), produkcję płyt, kostki drogowej, kamienia łamanego, tłucznia oraz kruszyw specjalnych dla nowoczesnego budownictwa drogowego (beton, asfalt i in.).

Równocześnie podjęto eksploatację oraz obróbkę marmurów śląskich, piaskowców ciosowych i innych kamieni architektonicznych. Rozwój eksploatacji kamieniołomów dolnośląskich w pierwszej połowie roku wskazuje, że w roku 1946 zostanie dostarczone dla odbudowy kraju 500.000 t kamienia łamanego i tłucznia, oraz około 200.000 t kostki itp.

Duże znaczenie gospodarcze ma również produkcja surowców ceramicznych. W pełnym ruchu znajduje się od kilku miesięcy wielki łom skalenia w Strzebielowie, kopalnie łupku ogniotrwałego w Nowej Rudzie, łom łupku kwarcytowego oraz kilkadziesiąt kopalni i łomów kaolinu, glin, glinek plastycznych, piasków szklarskich, gipsu i dolomitu.

Odbudowano i uruchomiono wielki ośrodek przemysłu wapienniczego na Śląsku Opolskim (Gogolin—Strzelce) oraz na Dolnym Śląsku (Wojciechów). Od paru miesięcy zaopatrują one w wapno palone najbliższe okolice oraz wysyłają znaczne jej ilości do hut górnośląskich, Wielkopolski i na Pomorze. Wapienniki te były wybudowane w latach 1880—1913 głównie na potrzeby Górnego Śląska, Wielkopolski i Pomorza. Po wyznaczeniu granicy z roku 1922 utraciły przeważną część rynków zbytu. Połączenie z resztą Ziemi Polskich przywraca im zatem naturalne możliwości rozwojowe.

W rzędzie surowców mineralnych trzeba nadto wymienić poważne złoża margli i przemysł cementowy w okolicy Opola, na Dolnym Śląsku i w okolicy Szczecina. W związku z wydarzeniami wojennymi wszystkie cementownie zostały kompletnie zniszczone. Z ocalałych resztek zdołano dotychczas odbudować i uruchomić dwie cementownie. Pierwszy piec rozpalono w dniu 4. 12. 1945 r. Osiągnięta w roku 1945 produkcja cementu pokryła zapotrzebowanie krajowe, pozwalając na dość znaczny wywóz skierowany głównie do ZSRR. Wywóz ten pomyślnie rozwija się również w pierwszych miesiącach bieżącego roku, jakkolwiek ograniczony jest brakiem odpowiedniego taboru kolejowego.

Wytwórczość i wywóz cementu z Polski

Dane za okres: styczeń—sierpień 1946

Wytworzono	784.417 t
Wysłano zagranicę	277.862 t
z tego do państw słowiańskich	225.702 t tj. 81,2%

Odzyskanie Ziemi Zachodnich przez Polskę wnosi w zakresie surowców mineralnych liczne i poważne składowe do jej organizmu gospodarczego.

Zrównoważona została utrata cennych złóż soli potasowych, ropy naftowej, kamieni drogowych i surowców ceramicznych na Kresach Wschodnich. Znaczna też część wydobywania surowców mineralnych jest kierowana z Ziemi Zachodnich do państw słowiańskich. Jasne, że w warunkach powojennego zniszczenia urządzeń górniczych i środków komunikacyjnych oraz wobec braku niektórych porozumień handlowych nie mogła Polska współpracy gospodarczej rozwinąć na szerszą skalę. Dostarczenie krajom słowiańskim nigdy dotychczas nienotowanej ilości 4 milionów ton produktów mineralnych (węgiel, cement, żelazo, cynk, ołów, kadm i in.) udowadnia poważne w ogólnosłowiańskiego punktu widzenia kształtowanie się tych stosunków.

Podsumowanie danych statystycznych określających wydobywanie wszystkich surowców mineralnych na Ziemiach Zachodnich wskazuje, że skutkiem ich odzyskania przez Polskę Niemcy stracili około 14% przedwojennej bazy surowcowej.

LASY

Ziemie Zachodnie przynoszą Polsce pokazną powierzchnię 2,805.000 ha lasów skupionych w kilku rejonach, a to:

- I. Sudety wraz z Karkonoszami, Górami Izerskimi itd.,
- II. okolice Opola,
- III. dolina dolnej Nysy Łużyckiej i Ziemia Lubuska,
- IV. Pomorze i Mazury.

Lasy w Polsce (w/g St. Szulca)

	Powierzchnia lasów ha	Zalesienie kraju % ogólnej powierzchni
Polska w roku 1939	8.322.000	22,0
Ziemie Odstąpione	4.110.000	23,9
Ziemie Zachodnie	2.805.000	26,7
Polska w roku 1945	7.017.000	22,5

Przytoczone cyfry statystyczne nie odzwierciedlają istotnego stanu rzeczy z punktu widzenia życia gospodarczego. Skutkiem działań wojennych, a jeszcze bardziej skutkiem niesłychanej rabunkowej i niszczyielskiej gospodarki niemieckiej, drzewostan na terenie dawnych województw polskich jest do tego stopnia wyniszczony, że nie może tam być mowy o podjęciu normalnej eksploatacji lasów w ciągu najbliższych 10—15 lat. Ubytek wartości lasów polskich w czasie wojny został oceniony na 6.860 milionów złotych w złocie. Lasy Ziemi Zachodnich nie mogą wyrównać tego ubytku.

Przed wojną 1939 roku drewno stanowiło poważną pozycję w wywozie polskim (rok 1937: 18,4% wartości wywozu). Obecnie Polska odczuwa niedomiar drzewa, czemu stara się zaradzić szerszym stosowaniem innych krajo-

wych materiałów (cement, beton, ceramika, żelazo, blacha itp.). Przewiduje się jednak konieczność sprowadzenia poważnych ilości drzewa z zagranicy.

Wobec odpadnięcia 2.805.000 ha lasów zmniejszyła się powierzchnia lasów w Niemczech z 12.488.000 ha na 9.683.000 ha tj. o 23% poprzedniej powierzchni.

GLEBY I ROLNICTWO

Według obliczeń dyrektora Głównego Urzędu Statystycznego St. Szulca zmiany powierzchni użytkowanej rolniczo przedstawiają się w sposób podany w tabeli.

Powierzchnia użytkowana rolniczo oraz powierzchnia upraw ziemiopłodów w Polsce w latach 1939 i 1945

Powierzchnia:	Polska w r. 1939	Ziemie Odstąpione	Ziemie Zachodnie	Polska w r. 1945	W r. 1945. mniej lub więcej niż w r. 1939
	w tysiącach hektarów				%
użytkowana rolniczo	25.589	10.975	6.539	21153	— 17
uprawy					
pszenicy	1.738	757	365	1.346	— 23
żyta	5.774	1.809	1.448	5.413	— 6
jęczmienia	1.199	519	362	1.042	— 13
owsa	2.250	933	627	1.944	— 14
ziemniaka	2.899	974	812	2.737	— 6
buraka cukrowego	180	16	106	220	+ 70

Nie wchodząc w dokładniejszą analizę jakości i gatunków gleb, można już na podstawie tej tabeli stwierdzić, że Polska odstąpiła na Kresach Wschodnich (Wołyń, Podole) lepsze gleby (pszenica), aniżeli odzyskała na Ziemiach Zachodnich. Za wyjątkiem obszaru między Odrą a Sudetami (śląsk) oraz paru niewielkich płatów na Pomorzu, są to ubogie gleby odlesione, nadające się pod uprawę żyta oraz ziemniaków. Jedyłą korzystną pozycją jest wzrost uprawy buraka cukrowego, a to skutkiem odzyskania Śląska Dolnego wraz z jego pokaźnym płatem gleb lessowych i silnym przemysłem cukrownianym.

Niekorzystne zmiany zaszły też w innych, w tabeli niepodanych, działach produkcji rolnej. Powierzchnia upraw roślin strączkowych zmniejszyła się o 40%, gryki o 72%, roślin przemysłowych (len, konopie, chmiel, tytoń) o 50 do 70%, rzepaku o 13% itd.

Niemcy intensywną gospodarką uzyskiwali z tych gleb stosunkowo wysokie plony. Gospodarka taka była wynikiem uporczywego dążenia do samowystarczalności w zakresie artykułów żywnościowych za cenę stosowania

wielkich ilości nawozów sztucznych. Polska musi sprowadzać z zagranicy sole potasowe oraz przeważną część surowców fosforowych. Z własnych wytwórni może tylko dostarczać związków azotowych oraz wapna rolniczego. W tych warunkach drogi rozwoju polskiej produkcji na Ziemiach Zachodnich muszą być odmienne aniżeli gospodarki niemieckiej. Nie wydaje się też prawdopodobne stosowanie przez Polskę sztucznych koncepcji gospodarczo-politycznych, Polska pójdzie raczej w kierunku powiększenia międzynarodowej wymiany towarowej z państwami posiadającymi nadwyżki potrzebnych jej plodów rolnych.

Stan gospodarki hodowlanej na Ziemiach Zachodnich w chwili ich objęcia przez Polskę przedstawiał się katastrofalnie wobec niemal doszczętnego wyniszczenia koni, bydła, trzody, drobnych zwierząt i drobiu na wielkich obszarach objętych długotrwałymi działaniami wojennymi. Autor miał możność zwiedzania tych terenów w maju i w czerwcu 1945 roku. W jednej z tych wypraw na przestrzeni 120 km nie dostrzegł ani jednego żywego zwierzęcia domowego oraz doliczył się 31 osób cywilnych! Ten przykład najlepiej obrazuje sytuację hodowlaną. Rolnictwo polskie na Ziemiach Zachodnich dąży teraz do możliwie szybkiego odnowienia stanu inwentarza żywego przez sprowadzenie pewnej ilości sztuk z terenów mniej zniszczonych działaniami wojennymi oraz z dawnych ziem polskich. Znaczne ilości koni i bydła przywożą repatrianci z Kresów Wschodnich, pokaźne też ilości otrzymano z zagranicy. Wszystko to jednak stanowi niewiele, by można było szybko osiągnąć stan choćby tylko zbliżony do normalnego.

W związku z potężnymi zmianami terytorialnymi rolnictwo polskie przeżywa silny wstrząs gospodarczy, którego głównymi składnikami są:

1. przesiedlanie milionowych rzesz ludności rolniczej,
2. niekorzystna zmiana gleb, a co za tym idzie konieczność zmiany sposobu jej uprawiania,
3. wyniszczenie inwentarza żywego, maszyn i narzędzi rolniczych,
4. konieczność odbudowy wielu gospodarstw zniszczonych wskutek działań wojennych.

Praca wykonywana obecnie przez rolników polskich nad zagospodarowaniem Ziemi Zachodnich posiada bezpośrednie znaczenie również dla innych narodów słowiańskich. Umożliwia ona bowiem pozostawienie wielu gospodarstw polskich na Białorusi i Ukrainie, skąd do przesiedlenia na Ziemię Zachodnią zgłosiło się 1.459.000 osób (licząc tylko do dnia 1. 12. 1945) przeważnie ludności rolniczej, oraz w dalekiej Jugosławii, skąd wraca znaczna ilość polskich osadników rolnych. Opuszczając stare gospodarstwa, przekazują Polacy innym Słowianom duże wartości gospodarcze.

Utrata naszych obecnie ziem oznacza dla Niemiec zmniejszenie się powierzchni pól użytkowanych rolniczo z 26.705.000 ha na 20.166.000 ha tj. o 24%. Cyfra ta przedstawi się realniej, jeżeli zwrócimy uwagę, że Polska, będąca jednym z państw zwycięskich, zmniejszyła powierzchnię użytkową o 17%. Poważne ograniczenie niemieckiej podstawy żywienia będzie jednym z najważniejszych czynników zmuszających do obniżenia ich stopy życiowej. Przejawić się to powinno w pierwszym rzędzie wzrostem spożycia produktów roślinnych (ziemniaki, kasza, mąka) oraz zmniejszeniem wysokiego przedwojennego spożycia tłuszczów, mięsa, drobiu, piwa itd.

RYBOŁÓSTWO

Odzyskanie Ziemi Zachodnich znacznie powiększa możliwości gospodarki rybnej na wodach słodkich oraz połowów morskich. Na Mazurach, Pomorzu i na Śląsku znajduje się kilkanaście wielkich jezior o dużej powierzchni wodnej. Odzyskane natomiast wybrzeże morskie o długości około 350 km wraz ze stosownymi urządzeniami rybackimi jest dobrą podstawą dla rozwoju połowów morskich.

Obecna sytuacja rybaków morskich jest bardzo ciężka skutkiem wyniszczenia taboru żeglownego w czasie działań wojennych. Dla przykładu przytoczyć można, że kutry bałtyckie były używane przez Niemców w operacjach wojennych w kanale La Manche. Dotychczas wydobyto znaczną część zatopionych jednostek, wyremontowano uszkodzone, oraz wykończono parę znajdujących się w stoczniach. Stan obecny polskiej floty rybackiej wynosi:

72 kutry i

730 łodzi.

Na tym taborze wykonane w maju 1946 r., połowy dostarczyły 2.380 t ryb o wartości 59 milionów złotych. Na kilku stoczniach rybackich znajduje się w remoncie dalszych 20 kutrów a w budowie nowych 27 jednostek.

*

Odzyskanie Ziemi Zachodnich wraz z jednoczesnym odstąpieniem Kresów Wschodnich przyniosło Polsce korzyści w zakresie gospodarki surowcami mineralnymi, oraz silne zmniejszenie się możliwości produkcyjnych artykułów rolniczych i leśnych. Następstwem tych dwu podstawowych czynników gospodarczych jest szybkie przekształcenie się Polski z państwa rolniczego na przemysłowo-rolnicze. Wysokie kwalifikacje psychiczne przeciętnego mieszkańca Polski do wykonywania zawodów technicznych (górnictwo, rękodzieło, przemysł, komunikacja itp.) zostały wykazane przez milionowe rzesze polskich bezrobotnych i bezrolnych emigrantów w Ameryce, Francji, Belgii, Westfalii, Australii itd. Ułatwia to zatrudnienie pracowników rolnych i leśnych w innych działach produkcji. Z zadziwiającą nierzadkością opanowali oni pracę w kopalniach, hutach, w fabrykach i obsłudze środków komunikacyjnych na Ziemiach Zachodnich. Proces zmiany struktury gospodarczej dokonuje się dynamicznie w całym społeczeństwie polskim, które wypełniając zadanie opanowania Ziemi Zachodnich, dotychczas skierowało tam wszelkimi środkami lokomocji (pieszo, konno, samochodami, pociągami towarowymi i bardzo rzadko pociągami osobowymi) ponad 4 miliony ludzi. Dalsze grupy ludności napływają lub też czekają na możliwości transportowe na wielkich przestrzeniach ZSRR, na Zachodzie i poza Europą. Wielki proces demograficzny ogarniający milionowe masy ludności polskiej nosi tak wybitne cechy zjawiska gospodarczego, że nie wydaje się możliwe zrozumienie znaczenia gospodarczego Ziemi Zachodnich bez uwzględnienia tego czynnika.

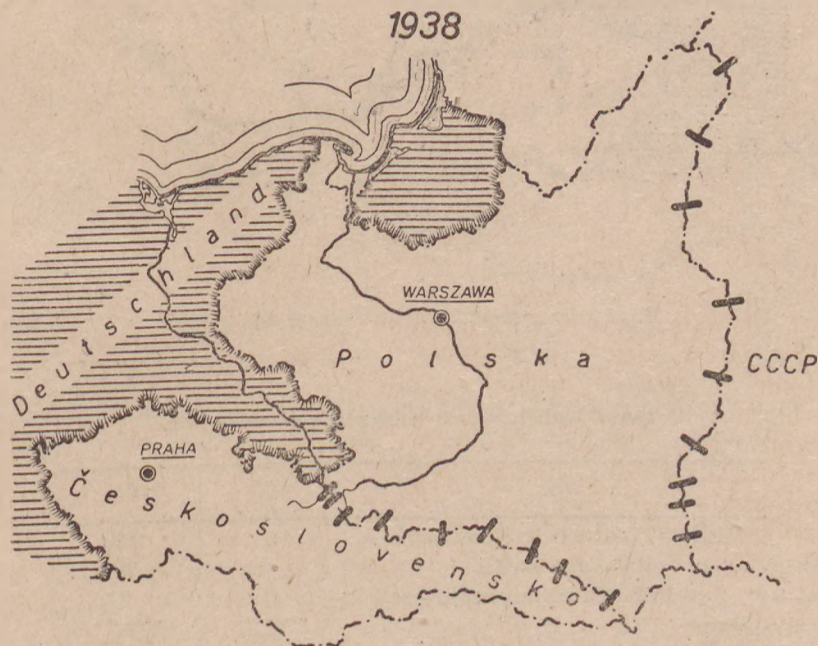
Polacy, jeden z najliczniejszych narodów słowiańskich, przeżywają zasadniczą zmianę bazy materiałowej, a przeżycie to nosi wszelkie cechy dynamicznego uaktywnienia gospodarczego, czego dowodem są choćby dotychczasowe osiągnięcia produkcyjne surowców przemysłowych. Opanowując

Ziemie Zachodnie, Polska zmniejsza bazę materialową Niemiec i eliminuje w pewnym stopniu Rzeszę jako czynnik gospodarczy ze stosunków międzynarodowych. Równocześnie Polska odstąpiła innym narodom słowiańskim niemal połowę (181.000 km² = 46,4%) dawnego terytorium, oraz przejmując na Ziemi Zachodniej polską ludność z odstąpionych Kresów Wschodnich a nadto pokazała ilość polskich rolników z Jugosławii.

Korzyści odniesione z tytułu odzyskania przez Polskę bazy surowcowej Ziemi Zachodniej są zatem rozdzielone między kilka narodów słowiańskich, które w bratnim wysiłku toczyły bezkompromisową walkę z zaborcą niemieckim.

ZWIĄZKI KOMUNIKACYJNE

Przedwojenna granica polsko-niemiecka na żadnym odcinku nie miała charakteru granicy naturalnej, gdyż przebiegała otwartym dla komunikacji niżem lub lekko porzeźbioną Wyżyną Śląską. W wielu też miejscach rozrywała naturalne związki komunikacyjne Ziemi Zachodnich z resztą kraju, państwo zaś polskie oddzielała barierą Prus Wschodnich i Zachodnich wraz z wolnym m. Gdańskiem od brzegów Bałtyku. Odzyskanie Ziemi Zachodniej nie zmusza Polski do szukania lub stosowania sztucznych koncepcji komunikacyjnych, gdyż uzyskuje ona wraz z innymi państwami słowiańskimi możliwość swobodnego zorganizowania komunikacji, stosownie do istotnych potrzeb polskiego i słowiańskiego życia gospodarczego.



Kolejowe przejścia graniczne w roku 1938

Komunikacja lądowa

Ze wszystkich środków lądowej komunikacji kolejowej największe znaczenie gospodarcze posiada kolej, która obsługuje przeważną część przewozu osób i towarów. Możliwość zacieśniania współpracy gospodarczej między państwami posiadającymi granicę lądową jest w dużym stopniu zależna od ilości linii kolejowych przecinających tę granicę. Wskutek przesunięcia zachodniej granicy Polski oraz innych granic między północnymi państwami słowiańskimi wydatnie powiększyła się ilość kolejowych przejść granicznych, zwiększając tym samym szanse pomyślnego rozwoju tej współpracy.



Kolejowe przejścia graniczne w roku 1945

Ilość kolejowych przejść granicznych

Rok	1938	1945
Między Polską a Czechosłowacją	9	19
„ Polską a ZSRR	9	28
„ ZSRR a Czechosłowacją	0	2
Razem	18	49

Uwzględniając nawet, że znaczna część tych przejść granicznych ma charakter lokalny i że ze względów technicznych nie może obsługiwać sze-

rzej pojętej współpracy międzysłowiańskiej, to jednak można stwierdzić, że nastąpiło bardzo silne powiązanie sieci kolejowych północnych państw słowiańskich.



Główne drogi wodne zachodniej i południowej Słowiańszczyzny w roku 1938

1. Główne drogi wodne, istniejące

2. Główne drogi wodne: w budowie

Żegluga śródlądowa

W latach przedwojennych nie było możliwości zorganizowania komunikacji drogami wodnymi między państwami słowiańskimi, co wydatnie zmniejszało wymianę towarów masowych (węgiel, sól, cement, rudy, żelazo, drzewo itp.). Polski system dróg wodnych oparty o niedostatecznie uregulowaną Wisłę dawał tylko jedno niedogodne połączenie z ZSRR przez Bug i Prypeć. Niska zdolność przewozowa, oraz niedogodne położenie tej drogi wodnej wykluczało kierowanie znacznie większych transportów. W komu-

nikacji wewnętrznej podjęto w Polsce prace zmierzające do połączenia górnej Warty z Wisłą oraz regulację Wisły. W tym celu budowano zapory wodne na rzekach karpaccich (Porąbka, Wapiennica, Rożnów), oraz kanał Kraków—Śląsk. Górny Śląsk dysponujący największymi transportami (wę-



giel, ruda, żelazo), był odcięty od systemu polskich dróg wodnych i ciążył raczej ku Odrze i Szczecinowi aniżeli ku Wiśle.

Czechosłowacja, Jugosławia i Bułgaria posiadały wspólny żeglowny szlak Dunaju, który umożliwiał bezpośrednią przesyłkę towarów oraz ruch osobowy. Czechosłowacja miała nadto dobre, lecz wiodące przez terytorium niemieckie połączenie z portami Morza Północnego.

Śląsk i niemal cała dolina Odry w rękach niemieckich tworzyły potężny klin uniemożliwiający stworzenie bezpośredniej śródlądowej drogi wodnej, łączącej Polskę z Czechosłowacją i południowymi państwami słowiańskimi. Odzyskanie przez Polskę Ziemi Zachodnich zmienia ten niekorzystny stan. Polskie Zagłębie Węglowe oraz hutnictwo uzyskały drogę wodną kanałem od Gliwic w dolinę Odry i przez Koźle, Wrocław do Szczecina, dopływami zaś Odry i kanałem bydgoskim oraz dolną Wisłą do Gdańska i Elbląga, skąd zalewem Fryskim do Królewca (ZSRR). Tym sposobem największy polski ośrodek przemysłowy, Górny Śląsk uzyskał połączenie wodne z dwoma wielkimi portami bałtyckimi i z ZSRR. Równocześnie podjęte prace nad dalszą budową kanału Kraków—Śląsk z przedłużeniem do Odry dążą do stworzenia podstawowego pierścieniowego połączenia Wisły i Odry, zamkniętego dwoma kanałami: Kraków—Odra, dolna Wisła—Notec (kanał Bydgoski)—Odra.

Od roku 1898 jest opracowywane połączenie Odry z Dunajem, a bliżsi realizacji projekt może być z tym większym pożytkiem dla Słowian wykonany, że budowa ta jest uzależniona od zgodnej współpracy Polski i Czechosłowacji. Otwarcie tej drogi wodnej stworzy bezpośrednie połączenie Bułgarii, Jugosławii, Czechosłowacji, Polski i ZSRR, a nadto powiąże porty bałtyckie z Czechosłowacją, Jugosławią i Bułgarią, polskie zaś Zagłębie Węglowe z Morzem Czarnym.

Tę wielką i ważną dla całego świata słowiańskiego możliwość gospodarczą wytworzyło odzyskanie przez Polskę Ziemi Zachodnich.

Żegluga morska

Przełamanie bariery, którą Niemcy starali się oddzielić Słowian od Bałtyku, przyniosło bezpośrednie korzyści gospodarce ZSRR i Polsce, które to dwa państwa opanowały całe wybrzeże od okolic Leningradu po Świnoujście. Polska granica morska wydłużyła się ze 140 km na 496 km. Polska dysponowała przed wojną tylko Gdynią oraz w ograniczonym stopniu Gdań-

Przeladunek portów polskich

O k r e s:	Obrót towarowy w 1000 ton	
	rocznie	miesięcznie
1938	16.300	średnio 1.360
1945	917	
I. 1945		317
III. 1946		533
VI. 1946		838

skiem. Dziś zaś gospodaruje w Szczecinie, Gdyni, Gdańsku i Elblągu, który ze względu na położenie geograficzne jest predysponowany dla obsługi wymiany towarowej między ZSRR a Polską. Nadto Polska uzyskała znaczną

ilość mniejszych portów, przeważnie czysto rybackich. Wyteżoną paromiesięczną pracą zdołano do tego stopnia odbudować porty, że już obecnie obsługują one znaczny ruch towarowy i osobowy. Ilość pasażerów wynosi miesięcznie 20—40.000 osób.

Zdołano też nawiązać bezpośrednią żeglugę z Gdańska i z Gdyni do Warszawy. Kilka stoczni podjęło już działalność nad odbudową floty morskiej, oddając do użytku 108 odnowionych jednostek pływających.

Polska i ZSRR odnoszą niewątpliwie największe, gdyż bezpośrednie korzyści gospodarcze z objęcia tak szerokiego dostępu do morza. Zostały nadto stworzone warunki umożliwiające Czechosłowacji uniezależnienie się od Niemiec, z przrzuceniem ładunków morskich do portów polskich. Tym sposobem może ona również wziąć udział w korzyściach wynikających z ich pracy. Niewątpliwie zwrotnym punktem dla wykorzystania polskich portów bałtyckich przez niemal cały świat słowiański będzie otwarcie drogi wodnej Dunaj—Odra.

GOSPODARKA ENERGETYCZNA

Niezależnie od sprawy zaopatrzenia w surowce energetyczne (węgiel itp.) istnieje zagadnienie wytwarzania i rozprowadzania energii elektrycznej oraz gazu, które można otrzymywać ze surowców mineralnych lub też z innych źródeł naturalnych (siła rzek, złoża gazów ziemnych itp.). Dobre zaopatrzenie kraju w energię elektryczną oraz w gaz jest jednym z najważniejszych środków powodujących ożywienie życia gospodarczego, wzrost produkcji przemysłowej oraz podniesienie stopy życiowej ludności.

Elektryfikacja

Gospodarka energetyczna południowej części Ziem Zachodnich opiera się na wykorzystaniu sił wodnych sudeckich dopływów Odry, i na wytwórczości parowych central elektrycznych, opalanych węglem kamiennym (Wałbrzych, okręg kłodzki) oraz brunatnym. Obszar ten jest przecięty dalekością linią wysokiego napięcia, która przebiega od Nysy Łużyckiej w górę Odry do Gliwic, gdzie łączy się z dawną polską siecią górnośląską, a w jej wschodnim przedłużeniu z siecią elektryfikacyjną okręgu krakowskiego i z Tarnowem. Tu znajduje ona połączenie z magistralą przebiegającą z południa (Rożnów, Mościce) do Warszawy. Polska posiada zatem wzdłuż całej południowej i południowo-zachodniej granicy podstawową linię wysokiego napięcia, która przecina państwo od Nysy Łużyckiej obok Wrocławia, Opola, Katowic, Krakowa niemal po San. Przeważnie po zewnętrznej stronie tego potężnego łuku znajdują się wielkie elektrownie wodne (sudeckie dopływy Odry i karpackie dopływy Wisły) i parowe (Wałbrzych, powiat kłodzki, Chorzów, Małobądz, Jaworzno, Siersza i in.). Ta magistrala wraz z elektrowniami jest jednym z ważnych czynników gospodarczych spajających południową część Polski.

Obecnie trwa odbudowa zniszczonych odcinków oraz łączenie odosobnionych jeszcze sieci elektrycznych w północnej i środkowej części kraju z głównymi ośrodkami produkcji energii obsługującymi magistralę południową. Stale wzrastające zapotrzebowanie energii elektrycznej przez prze-

myśl, komunikację oraz przez elektryfikowane wsie i miasteczka skłania Polskę do podjęcia rozbudowy siłowni i sieci elektrycznych. Wzrost ten jest typowym przykładem wielkich przemian strukturalnych w gospodarce państwa polskiego, wskazuje też na znaczenie Ziem Zachodnich, a zwłaszcza Dolno-Śląskiego Okręgu Energetycznego (Wałbrzych, powiat Kłodzko, rzeki sudeckie) dla polskiego życia gospodarczego.

Wytwórczość energii elektrycznej w Polsce

O k r e s:	Ilość energii elektrycznej miliony kWh	
	rocznie	miesięcznie
1925	1.800	średnio 150
1929	3.048	„ 254
1932	2.257	„ 188
1934	2.817	„ 235
1938	3.977	„ 331
X. — 1945		382
XII. — 1945		440
III. — 1946		490

Szybko wzrastająca wytwórczość i spożycie energii elektrycznej w Polsce są hamowane dużymi zniszczeniami wojennymi oraz koniecznością budowy nowych siłowni. Mimo tych trudności Polska od maja 1945 roku współpracuje z czechosłowacką siecią elektryczną, przekazując dla niej po-każne ilości energii. Po usunięciu zniszczeń wojennych oraz po wykonaniu zamierzonej rozbudowy będzie możliwe wydatne zwiększenie tych ilości, a tym samym silniejsze związanie gospodarcze Polski z Czechosłowacją.

Gazyfikacja

Wraz z Dolnym Śląskiem uzyskała Polska sieć o długości około 300 km dalekosiężnych rurociągów rozprowadzających gaz z koksowni w Wałbrzychu po południowej części tej dzielnicy. Gazociągi te zasilają Wrocław, Jelenią Górę, liczne miejscowości w Karkonoszach, Legnicę, Świdnicę i wiele miasteczek i wiosek dolnośląskich. Reszta Ziem Zachodnich posiada miejskie gazownie obsługujące niewielkie rejony okoliczne.

*

Gospodarka energetyczna (energia elektryczna, gaz) najważniejszego okręgu gospodarczego Ziem Zachodnich, tj. Śląska Dolnego jest ściśle związana z Dolnośląskim Zagłębiem Węglowym (Wałbrzych, Nowa Ruda) oraz z siłowniami znajdującymi się na sudeckich dopływach Odry.

PRZEMYSŁ

Polska przejmując na podstawie uchwały Konferencji w Poczdamie Ziemię Zachodnie zastała teren w znacznym stopniu zniszczony działaniami wojennymi. Na niektórych odcinkach stan był wręcz katastrofalny. Przykładowo przytoczyć można zupełne zniszczenie cementowni Śląska Opolskiego o zdolności produkcyjnej 1.200.000 t cementu rocznie, zniszczenie 70% przemysłu szczecińskiego, całkowite rozbicie wytwórni wagonów we Wrocławiu, zupełne zbombardowanie wytwórni benzyny syntetycznej pod Kędzierzynem itd. itd. Na podkreślenie zasługuje też charakterystyczny fakt niemal doszczętnego zniszczenia laboratoriów, planów i przeważnej części ważniejszych aktów fabrycznych.

Akcja zabezpieczania zakładów przemysłowych została wprawdzie podjęta w kwietniu i maju 1945 roku, lecz właściwe przejmowanie i uruchamianie zakładów przemysłowych mogło się rozwinąć dopiero po ogłoszeniu wyników Konferencji w Poczdamie. W wielu wypadkach uruchamianie to jest równoznaczne z całkowitą odbudową fabryk, jak to np. dzieje się z wrocławską wytwórnią wagonów, która mimo to przekazała w dniu 26. 1. 1946 r. pierwsze 100 wagonów kolejowych, a obecnie dostarcza miesięcznie ponad 360. Podobne wyniki osiągnięto w niektórych innych działach przemysłu. Po objęciu laboratorium doświadczalnego włókien sztucznych (Jelenia Góra) stwierdzono wśród próbek bardzo interesujący nowy materiał. Mimo zniszczenia aktów zdołano pracę zrekonstruować i już obecnie na wewnętrznym rynku pojawiły się pierwsze wyroby z tego włókna (pończochy — perlon).

Stan uruchomienia przemysłu na Ziemiach Zachodnich można określić w następujący sposób: wszystkie większe zakłady (ponad 50 pracowników) są obsadzone i uruchamiane przez właściwe Zjednoczenia Przemysłowe, zgodnie z ogólnym planem gospodarczym Polski. Mniejsze fabryki i warsztaty są uruchamiane przez spółdzielnie, organizacje społeczne oraz przedsiębiorców prywatnych. Przeważającą część tych mniejszych warsztatów pracy zdołano już obsadzić i podjąć na nich pracę. W najważniejszym okręgu tj. na Dolnym Śląsku w dniu 15. 1. 1946 roku było przez Polaków obsadzonych 5.875 obiektów, wobec 954 nieobsadzonych. Stan ten można określić cyfrą 84%. Stale wzmagający się napływ elementu polskiego na Ziemię Zachodnie powoduje, że stan obsadzenia i uruchamiania przemysłu poprawia się tam z dnia na dzień.

Produkcja przemysłowa Ziemi Zachodnich początkowo wspomagała armie walczące przeciw Niemcom, a następnie zaopatrywała je w czasie demobilizacji. Ten wojenny okres działalności przeszedł stopniowo w dalszym rozwoju wypadków dziejowych w normalną wytwórczość pokojową, obecnie nastawioną przeważnie na zaopatrywanie Polski, która po 6-letniej wyniszczającej gospodarce niemieckiej okazuje niepomierne wielką chłonność dla wyrobów przemysłowych.

Brak perspektywy czasowej oraz ogłoszonych danych statystycznych, a nadto takie czynniki jak wysiedlanie Niemców, przejmowanie, odbudowa i uruchamianie przedsiębiorstw, rekonstruowanie i nawiązywanie nowych stosunków handlowych, sprawiają, że jeszcze dziś nie można w ogólnych cyfrach zestawić tych wszystkich dodatnich przejawów życia przemysłowego, które prawem kontrastu wskazują dobitnie na odcinki zbyt wolno

działające. Można teraz zaznaczyć kilka głównych kierunków rozwoju polskiego życia przemysłowego na Ziemiach Zachodnich.

Przemysł Ziem Zachodnich a zwłaszcza Śląska, Szczecina i Gdańska cechuje wielka różnorodność działów produkcji od najcięższych wyrobów hutniczych i przemysłu mineralnego do pięknych kryształów, szkielek optycznych, aparatów precyzyjnych i luksusowej konfekcji. Równie dodatnią cechą tego przemysłu jest najściślejsze oparcie i wykorzystanie naturalnych miejscowych możliwości produkcyjnych. Działalność ta była przez Niemców w dużym stopniu nastawiona na obsługę pobliskich wschodnich i południowo-europejskich rynków zbytu. Pojęcie o rozmiarach tego przemysłu daje ilość zatrudnionych pracowników, którą statystyki określają na 600.000 osób.

Na jedno z czołowych miejsc wysuwa się silnie rozwinięty przemysł mineralny, którego znaczenie określa fakt, że uczestniczył on w wysokości 23% w niemieckim wywozie przetworów mineralnych. Najważniejszymi gałęziami są: ceramika dostarczająca wszystkie wyroby od cegieł budowlanych po ozdobną porcelanę, podobnie dobrze rozwinięty przemysł szklarski oraz kamieniołomy i zakłady obróbki kamienia. Nadto na Ziemiach Zachodnich znajduje się znaczny przemysł chemiczny, farb mineralnych, farb podszkliwnych dla zdobienia wyrobów ceramicznych, nawozów sztucznych itd.

Hutnictwo Ziem Zachodnich, to szlucznie granicą z roku 1921 oderwana część hutnictwa górnośląskiego oraz huta szczecińska, która pracując na paliwie śląskim przerabiała rudy szwedzkie. Jest to zatem organiczna część przemysłu górnośląskiego i dlatego odzyskanie jej stanowi jego odrodzenie do pełnych możliwości produkcyjnych. Niestety znaczna część zakładów została pozbawiona urządzeń mechanicznych i trzeba dużego wysiłku, aby je uruchomić.

Dobrze rozwinięty przetwórczy przemysł metalowy jest reprezentowany przez wielkie wytwórnice wagonów, sprzętu komunikacyjnego, maszyn obróbczych rolniczych, leśnych, rzemieślniczych oraz szczególnie dla Polski ważną, dużą wytwórnice maszyn górniczych (Huta Karol w Wałbrzychu). Wielkie znaczenie posiada kilka stoczni, które bardzo ucierpiały w czasie wojny. Nadto na Ziemiach Zachodnich znajdują się wytwórnice z niemal wszystkich innych działów drobniejszego przemysłu metalowego.

Dla odbudowy Polski wyjątkowe znaczenie posiada duży przemysł tartaczny, którego zdolność przeróbcza jest oceniana ponad 2 miliony m³ drzewa oraz bardzo silny przetwórczy przemysł drzewny, obejmujący wytwórnice stolarki budowlanej, opakowań, domowych urządzeń drewnianych, mebli, zabawek, instrumentów muzycznych itd. Na szczególniejsze zaznaczenie zasługuje silny przemysł drzewny okręgu kłodzkiego, oraz Mazurów, które to dwa okręgi zaopatrują Warszawę w meble, materiał budowlany itd.

Uruchomienie przeważnej części przemysłu celulozowo-papierniczego pokryło najbardziej pilne zapotrzebowanie na papier. Zdolność produkcyjna kilkudziesięciu wytwórni sięga 1% wytwórczości światowej.

Z bardzo silnie rozwiniętego i zróżniczkowanego przemysłu rolnego i środków spożywczych na czołowe miejsce wysuwają się młyny i kaszarnie o zdolności przemiałowej ponad 1 milion ton ziarna. Nadto czynna jest znaczna ilość gorzelni, płatkarni, krochmalni, wytwórni dekstryny, wytwórni

klejów roślinnych, konserw owocowych, jarzynowych, a na wybrzeżu kilkadziesiąt wytwórni konserw rybnych i wędzarni ryb. Chlubą odzyskanej części Śląska jest trzydzieści parę cukrowni. Tu po raz pierwszy w roku 1802 wytworzono cukier z buraków.

Tkactwo skupiło się przeważnie w okręgu podsudeckim. Najstarszą gałęzią jest tkactwo wełniane, największe znaczenie jednak gospodarcze posiada przeróbka włókna lnianego. W tym też dziale wybijają się wielkie wytwórnie chustek (Lwówek) oraz nici lnianych. Przemysł bawełniany skupił się w okolicy Wałbrzycha, Dzierżoniowa, Bielawy oraz w okręgu kłodzkim. Ostatnie stulecie wniosło też duży wkład w postaci wytwórni włókien sztucznych (jedwab sztuczny i in.) wraz z odpowiednią ilością zakładów tkackich i trykotarskich.

Zjednoczenia przemysłu włókienniczego i konfekcyjnego objęły do końca marca br. 223 wytwórnie. Z tej liczby obsadzono polską załogą oraz uruchomiono w tym czasie 164 fabryki, a więc 73,5%. W miesiącach styczniu i lutym br. wytwórnie te produkowały miesięcznie po 3.600.000 m tkanin wełnianych, bawełnianych, lnianych i jedwabnych.

*

W ogólnych zarysach przedstawiony tu przemysł przetwórczy Ziem Zachodnich znalazł w granicach Polski dobre warunki rozwojowe, a to dlatego, że reszta państwa jest słabiej uprzemysłowiona, oraz dlatego, że w latach dawniejszych wiele towarów dostarczanych Polsce przez Niemcy pochodziło z tych właśnie wytwórni. Uporczywa wojna celna polsko-niemiecka zapoczątkowana w roku 1925, oraz odpadnięcie innych rynków wschodnich i południowo-europejskich spowodowało przewlekłe zmniejszenie produkcji tego przemysłu, np. ograniczenie produkcji dolnośląskich wytwórni materiałów ogniotrwałych z 220.000 t na 90.000 t rocznie. Podobny proces przeżywał przemysł szklarski, wapienniczy, kamionkowy itd. Związek zatem przemysłu Ziem Zachodnich z resztą Polski nosi cechy silnego i zdrowego związku gospodarczego producenta z najbliższym naturalnym rynkiem zbytu.

Znaczenie przemysłu przetwórczego Ziem Zachodnich dla reszty poza Polską świata słowiańskiego będzie dostrzegalne po odbudowaniu i nawiązaniu stosunków gospodarczych. Prawdopodobnie przejawia się to wielostronnym wzrostem wymiany towarowej a zwłaszcza przejmowaniem przez Polskę znacznej części dawnych transakcji niemieckich.

HANDEL

Z ogólnosłowiańskiego punktu widzenia najbardziej interesujący jest wpływ, jaki wyrwie odzyskanie Ziem Zachodnich na wymianę towarową Polski z innymi państwami słowiańskimi. Przed wojną 1939—1945 stosunki te kształtowały się raczej niezadawalająco, gdyż obroty utrzymywały się na poziomie 100—150 milionów złotych rocznie, co stanowiło około 7% wartości handlu zagranicznego Polski.

Ponieważ udział Ziem Zachodnich w handlu zagranicznym Rzeszy wynosił około 12%, przeto przypuszczać można, że wymiana towarowa Polski

z państwami słowiańskimi wzrośnie przynajmniej dwukrotnie. Dogodniejsze związki komunikacyjne oraz wydatne zmniejszenie potencjału gospodarczego reszty Niemiec, tworzą podstawę przypuszczenia, że obroty te mogą jeszcze bardziej wzrosnąć. Podobny wniosek można również wyciągnąć z zestawienia danych określających rozwój polskiego handlu zagranicznego w I połowie 1946 roku.

Wymiana towarowa Polski i Niemiec z państwami słowiańskimi

Rok	Polska	Niemcy
	Wartość obrotu w milionach złotych	
ZSRR	25,2	464,9
Czechosłowacja	84,8	519,2
Jugosławia	16,8	323,1
Bułgaria	14,5	223,0
Razem	141,3	1.530,2

Udział państw słowiańskich w handlu zagranicznym Polski w I. połowie 1946 roku

	Przywóz	Wywóz	Obrót
	Wartość w tysiącach złotych		
Ogółem	4.514.095	4.187.491	8.701.586
W tym państwa słowiańskie	3.528.000	3.039.910	6.567.910
Procentowy udział państw słowiańskich	78,4	72,4	75,5

Dalsze ożywienie międzysłowiańskiej wymiany towarowej przyczyni się niewątpliwie do zacieśnienia wzajemnych stosunków oraz do wzmocnienia odporności na ewentualne próby zewnętrznego nacisku gospodarczego.

ZAKOŃCZENIE

Odzyskanie Ziemi Zachodnich przez Polskę posiada bezpośrednio znaczenie gospodarcze przede wszystkim dla Polski i dla ZSRR (Białoruś i Ukraina), które zyskały znaczniejsze terytoria lub też korzystniejsze warunki rozwojowe. Bezpośrednią korzyść może osiągnąć również Czechosłowacja po wejściu we współpracę z Polską; korzyść ta może wyniknąć z rozwiązania niektórych zagadnień komunikacyjnych (polskie porty bałtyckie),

i z otrzymywania surowców (węgiel, sól, gips i in.), których na własnym terenie nie posiada lub też których wydobycie jest utrudnione brakiem własnych sił roboczych. Czechosłowacja może też odnieść znaczną korzyść ze współpracy sieci elektrycznych obu państw.

Zasadniczą korzyścią dla wszystkich Słowian jest zmniejszenie Niemiec o około 20%, co stanowi podcięcie ich potęgi gospodarczej, a co za tym idzie, również politycznej oraz agresywności militarnej. Rozwój wypadków dziejowych wyznaczył Polsce stanowisko najbardziej wysuniętego państwa przeciwniemieckiego: wybuch wojny w roku 1939 — obsadzenie linii Nysy i Odry w roku 1945. Polska musi więc silnie zakorzenieć się na Ziemiach Zachodnich, by skutecznie mogła wytrzymać wszelkie próby odwetu, a przede wszystkim nacisku gospodarczego ze strony Niemiec.

Granica Polski na szczytach Sudetów, Karkonoszy i Gór Izerskich oraz na linii Nysy Łużyckiej i Odry, wybrzeże Bałtyku od Elbląga po Szczecin, to nie jest tylko wypchnięcie sprawiedliwości dziejowej po dziesięciu wiekach zmagania polsko-niemieckich, to nie tylko odpłata za 6 milionów obywateli polskich wymordowanych i poległych w walce zbrojnej z Niemcami w latach 1939—1945, lecz również sprawa zapewnienia Polsce podstawy życia i bytu narodowego.

Naszkicowane perspektywy powiększenia wymiany towarowej, możliwość bezpośrednich połączeń drogami wodnymi, możliwość znacznego wyeliminowania Niemców z gospodarczego życia narodów słowiańskich — to wielkie korzystne wartości, które wnoszą Ziemię Zachodnią w życie Słowian po odzyskaniu ich przez Polskę.

Andrzej Bolewski.

ZIEMIE SŁOWIAŃSKIE I ICH ZWIĄZEK Z ODRA I BAŁTYKIEM

Wobec równoleżnikowego niemal położenia głównej osi kontynentu europejskiego i wobec charakterystycznego usytuowania się naszej części świata do lądowej masy azjatyckiej, inne tu znaczenie zawsze miały i mają arterie ruchu idące ze wschodu na zachód lub odwrotnie, a inne przebiegające południkowo. W ujęciu najogólniejszym szlaki równoleżnikowe nie



Dorzecze Odry

1. Granice Polski (1945) — 2. Rzeki — 3. Kanały

tylko w Europie, ale nawet w całej Eurazji świadczą przeważnie o tendencjach ekspansyjnych albo zgoła podbojowych tych, którzy je stworzyli, szlaki zaś południkowe o wymianie pokojowej w dziedzinie handlu, zdobyczy ducha lub choćby tylko zwyczajnego współżycia narodów. I tezy te można poprzeć setkami przykładów aż do wielkiej kolei transsyberyjskiej włącznie. Szlaków równoleżnikowych szukał Aleksander Wielki, idący na podbój Persji i Indyj, potem Dżingischan zdobywający wschód Europy, w odwrotnym znowu kierunku Deżniew z swoimi Kozakami w ich szalonej pogoni ku brzegom Pacyfiku. Przeważnie szlakami równoleżnikowymi po-

ślugały się włóczące się w basenie morza Śródziemnego hordy Gotów i innych rabusiów germańskich, obok nich zaś Hunów, Awarów, Połowców i Węgrów. Szlakami równoleżnikowymi wkraczały do nas przez setki lat watahy tatarskie i najazdy zza Dniepru, a jeszcze później los swój ze szlakami równoleżnikowymi związał Karol XII w marszu pod Połtawę, Napoleon I docierający do Moskwy, i Hitler szturmujący Stalingrad.

Ziemie polskie były zawsze przepelnione szlakami równoleżnikowymi, podobnie zresztą, jak i obszary niemieckie. Ta tylko zachodziła kardynalna różnica, że o ile Niemcy te szlaki, jako główne, mieć chcieli, to nam zostały one poniekąd narzucone. Szlakami równoleżnikowymi, na ziemiach słowiańskich i przybałtyckich zapędzali się średniowieczni rycerze niemieccy, kupcy hanzeatyccy i głoszący nową wiarę niemieccy misjonarze. W przeciwieństwie do tego, szlaki południkowe, abstrahując od głośnych, zresztą na ogół przecenianych, dróg bursztynowych, wchodziły u nas w grę jako ważne, rzadko i na krótko, przy tym przeważnie tylko na użytek wewnętrzny lub koniecznej obrony, tak że kierunek równoleżnikowy szlaków komunikacyjnych jako panujący, wycisnął swoje piętno nawet na całym rozwoju Rzeczypospolitej, na jej handlu, kolonizacji wewnętrznej, polityce wyznaniowej, słowem na wszystkim, co ważne, aż do kształtu państwa włącznie. Tak samo zresztą jak i w Niemczech, gdzie w oparciu o ten kierunek komunikacyjny powstawały niekiedy wręcz karykatury państw, jak choćby owo przebrzmiałe królestwo pruskie, zaczynające się nad Renem i wąską kiszka, w dodatku poprzerywaną, sięgające aż do Klajpedy. Było ono szczytem ekspansji i tego, co konsekwentna ekspansja zrobić potrafi, w Europie Środkowej nawiązująca zawsze do momentów komunikacyjnych i nimi się legitymująca.

Dopiero dzisiaj widzimy tendencję do radykalnej zmiany tych stosunków. Niemcy, o ile utrzymają się na przestrzeni między Renem a Odrą, kształtem swojego terytorium państwowego naśladować będą w przyszłości czworoboczną Francję, równoleżnikowa oś Czechosłowacji powersalskiej skróciła się już teraz o dobrych dwieście kilometrów, a rozpiętość Polski pierwszy raz od głębokich czasów piastowskich, wyrównała się w obydwóch kierunkach, równoleżnikowym i południkowym. Oś południkowa jest nawet nieco dłuższa (903 km) niż równoleżnikowa (864 km). I nie lepiej nie oddaje etapu rozwojowego naszych ziem, jak ten właśnie stosunek dwóch wymiarów charakteryzujących kształt i położenie państwa. Stanowią one jakby szkielet orientacyjny nowej polskiej rzeczywistości przestrzennej, którą winniśmy wypełnić treścią. Zatem także i w dziedzinie komunikacji.

A do zrobienia jest dużo i do tych warunków powojennych, jakie zaistniały między Odrą a Bugiem oraz między Bałtykiem i Karpatami musimy się racjonalnie ustosunkować, uwzględniając przy tym wszystko to, cośmy przyjęli po rządach poprzednich, tylko ów spadek poddając potrzebnym przeistoczeniom i uzupełnieniom. W dziedzinie komunikacyjnej modyfikacje zmierzać winny do tego, aby obok już oddawna rozbudowanych szlaków równoleżnikowych, a zatem dróg inwazji i ekspansji, zjawily się również liczne i równie przelotne szlaki południkowe, szlaki obrony. Muszą to być szlaki wszelkiego typu, a zatem koleje, autostrady i arterie rzeczno-kanalowe. Niemcom, w północnej zwłaszcza części oddanego Polsce obszaru, budowę szlaków równoleżnikowych wskazywała i ułatwiała już sama przyroda jak przebieg linii brzegu morskiego od Szczecina do Gdyni, jak dolina dol-

nej Warty i Noteci, jak wreszcie kierunek wzniesień pojezierza pomorskiego. My tych ułatwień dla szlaków południkowych mieć nie będziemy, ale mimo to owej pracy podjąć się musimy, bo od niej zależy wielce czy staniemy dość twardo i dość pewnie na tych starych polskich ziemiach, które nam teraz przypadły w udziale, a do których praw Niemcy nam odmawiają właśnie dlatego, że tamtędy wiodą ich drogi równoleżnikowe, drogi najazdu na wschód europejski, jak to wykazały dzieje aż do ostatniej wojny. I nie sposób, abyśmy obojętnie przechodzili wobec faktu, że na długiej, bo przeszło 400 km mierzącej linii pomorskiego wybrzeża Bałtyku kolej żelazna za czasów niemieckich docierała z południa bezpośrednio tylko do Szczecina a potem dopiero aż do Gdańska i Gdyni. Wszak wszystkie inne domorskie dojazdy są zaledwie odgałęzieniami arterij równoleżnikowych, których zadaniem było właśnie pomijanie wybrzeża. Wyrażało się to nawet w odległości tych arterij od Bałtyku, wynoszącej przeważnie kilkanaście kilometrów. Dla Łeby ten szlak dojazdowy z Lęborka wynosi ponad 30 km, dla Ustki (Postomina) ze Słupska 17, dla Darłowa ze Sławna 19, dla Kołobrzegu z Białogardu 37. Koszalin nie ma żadnego bezpośredniego dostępu domorskiego, Trzebiatów ma wąskotorówkę a Kamień dojazdówkę z Wysokiej.

Dla Niemców, wielbicieli ekspansji zachodnio-wschodniej, gęstsze połączenia z brzegiem morskim były niepotrzebne. Inaczej jednak ma się rzecz z Polską, zwłaszcza biorąc pod uwagę jeszcze aspekt obrony. Przecież każda linia południkowa to ważna zaporą dla toczącej się na nas lawiny ewentualnego najazdu germańskiego, to coś w rodzaju uproszczonej linii Maginota, która pozwala na przesuwanie sił zbrojnych i skuteczniejszą obronę. Przede wszystkim zaś taki wielokrotny a bezpośredni i łatwy dostęp do morza jest nam potrzebny ze względów gospodarczych. Produktowność południa Polski, szczególnie zaś Śląska, może a nawet musi być tak wielka, że nasz dostęp domorski, wykazujący tylko jeden kierunek kolejowy na Szczecin, nigdy nie będzie mógł potrzeb naszych zadowolić i należycie obsłużyć.

Wiele tu zdziałać może i wnieść niezmiernie duże wartości komunikacyjne obok kolei jeden czynnik, a tym jest Odra. Chodzi jednak o to, aby ta niesłychanie ważna arteria transportu wodnego znajdowała się całkowicie w naszym ręku, abyśmy byli panami obydwóch brzegów Odry od Śląska aż do Bałtyku. Fatalne przeto nieporozumienie, zarówno w dziedzinie gospodarczej, jak i politycznej, wprowadza ten, kto Odrze wyznacza rolę rzeki granicznej w literalnym tego słowa znaczeniu. Odra zepchnięta do kategorii rowu granicznego, szybko opustoszeje i przestanie być tą strugą życiodajną i zlotodajną, jaką może być w ręku każdego jej posiadacza. Odra rozszerza i wydłuża ku północy przemysłowy obszar śląski, ona, to wskazuje przykład Szczecina, jest w możności wyczarowywania nad swoimi brzegami wielkich ośrodków takiej pracy, która w innym wypadku byłaby nie do pomyślenia. Wszak w Szczecinie do wybuchu wojny istniały nawet huty żelazne, bo umożliwiała je właśnie struga odrzańska, którą z południa płynął węgiel, a z północy dostawała się ruda.

Odra tak dzielnie służyć atoli może nie tylko Polsce. Olbrzymie jest jej znaczenie także i dla Czechosłowacji, i znowu nie tylko komunikacyjne, ale również i militarne. Odra, nad którą stoją siły polskie, jest osłoną prawej flanki republiki czechosłowackiej. Może się już nie powtórzy to, co widzieliśmy w latach 1938 i 1939, kiedy trzymilionowa armia polska, złożona

z bitnych żołnierzy, rozbita została szybko z powodu zupełnego braku nowocześniejszej broni, a olbrzymie znowu zapasy czeskiej zbrojowni wpadły bez boju w ręce Niemców, bo za mało tam było obrońców sztandarów z białym lwem. Bronią czeską w literalnym tego słowa znaczeniu Niemcy powalili Polaków, i broń ta, a szczególnie amunicja, posłużyła im jeszcze częściowo w najeździe na ZSRR, co stwierdziłem swoimi własnymi oczyma.

Powie kto może, że Czesi dla Odry zainteresowań wykazywać nie potrzebują, gdyż do dyspozycji mają jeszcze drugą arterię transportu wodnego tj. Łabę, która ich wyprowadza na otwarty ocean, gdy Odra wiedzie do zamkniętego zewsząd morza Bałtyckiego. Niewątpliwie jest to prawda, jak i prawdziwy jest również fakt, że Czesi w Hamburgu posiadali nawet własną strefę portową. Wszystko to atoli istnieć mogło tak długo, jak długo ów stan tolerować chcieli Niemcy. Przy Odrze kontrola niemiecka odpada. Czesi będą tu zawsze mile widzianymi współtowarzyszami przy wielkiej pracy zagospodarowywania wybrzeży słowiańskiego morza. Zresztą, gdy idzie o wschodnią część państwa czechosłowackiego, to już począwszy od Morawskiej Ostrawy i od Witkowiec jest to droga najkrótsza zarówno dla objętościowego importu, jak i eksportu. Jeżeli Czechosłowacja przed wojną posługiwać się mogła z korzyścią dla siebie portami polskiego obszaru celnego, szczególnie odnośnie do bawelny i rud, to tym bardziej ten fakt zaistnieć musi i po wojnie, w razie zaś przekopania kanału Odra—Dunaj możliwości transportowe stałyby się wprost nieograniczone.

Transporty przyjęte z portów w Gdyni i w Gdańsku, a następnie przekazane stacjom granicznym polsko-czechosłowackim, w r. 1935 wynosiły (bez posylek pośpiesznych) 443.500 ton, a w następnym 453.000 ton, towary zaś przyjęte ze stacyj granicznych z Czechosłowacją i przekazane portom polskim, w pierwszym ze wspomnianych lat reprezentowały wagę 89.600 t, w drugim znowu 128.500, tak, że cały obrót towarowy czechosłowacki, dokonywany przez porty polskiego obszaru celnego, w omawianym dwuleciu zamykał się już w poważnej ilości około 600.000 t rocznie, sięgając w ten sposób mniej więcej w przybliżeniu połowy obrotu Czechosłowacji przez port w Hamburgu, przy czym, rzecz charakterystyczna, że port gdański służył Czechosłowacji przeważnie do przywozu, gdyński zaś do wywozu. W r. 1937 cały ten ruch transportowy przyjął inne kształty, bo, po pierwsze rozmiary jego zwiększyły się w dwójnasób, a powtóre zarówno w przywozie, jak i w wywozie na plan pierwszy wysunął się port gdański. Towary przyjęte z portów z Gdyni i Gdańska, a następnie przekazane stacjom granicznym polsko-czechosłowackim w 1937 r. przedstawiały ilość 805.000 t, towary zaś przyjęte ze stacyj granicznych z Czechosłowacją i skierowane do portów polskich 454.200 t.

Jak więc widzimy, były to obroty poważne, nawet bardzo poważne. Czechosłowacja choć miała dostęp do morza w Hamburgu, szukała przecież coraz to usilniej drugiego jeszcze wyjścia morskiego niekontrolowanego przez Niemców i znalazła je sobie w portach polskich. Że zaś to, nie co innego było podstawą czeskiego działania, świadczy stosunek Czechosłowacji do bliższego dla niej, gdy idzie o odległość, wylotu na morze jaki mogła mieć w Szczecinie. Porty polskie Gdańsk i Gdynia, położone są w odległości 450—550 km od granic Czechosłowacji, podczas gdy dystans od portu szczyńskiego wynosi tylko 300 do 400 kilometrów. Jednak mimo to transport przez Szczecin był w wyraźnym zaniku. W r. 1928 przeszło tędy w kierunku

granicy czechosłowackiej 627.500 ton, gdy w 1931 r. 341.400 t, a w r. 1934 już tylko 173.100. Z Czechosłowacji przez Szczecin wychodziło jeszcze mniej. W r. 1928 dowieziono 67.100 t, z czego 14.800 Odrą, w r. 1931 — 32.100 t, w tym Odrą 2.600, w r. 1934 — 25.000, nie posługując się już zupełnie drogą rzeczną. Drogie i bezwzględnie utrudniające wszelką racjonalną kalkulację handlową stawki kolei niemieckich obok utrudnień transportu rzecznoego eliminowały powoli port szczeciński z życia gospodarczego Czechosłowacji i skłaniały ją do szukania drogi przez Polskę. Tylko ruda żelazna szła jeszcze przez Szczecin, ale i ona w coraz to mniejszej ilości. W r. 1928 Czechosłowacja sprowadzała ją łędy w ilości 511.800 t, gdy w r. 1934 już tylko 131.500 t.

Nie inaczej, nawiasem mówiąc, ma się rzecz również z transportem rumuńskim, który w stosunku do portów polskich był w stałym rozwoju a odnośnie do portu w Szczecinie w zupełnym zastoju. W r. 1935 porty polskiego obszaru celnego przyjęły dla Rumunii 5.200 ton w 1936 r. 4.100 t, a w 1937 r. 8.800 t, wysłały zaś towarów rumuńskich w pierwszym z tych lat 61.700 t, w drugim 169.000, a w trzecim 120.500. Przez niemiecki Szczecin natomiast w r. 1928 towarów rumuńskich przeszło razem w eksporcie i imporcie wszystkiego 2.900 t, a w 1934 r. 1.270 t.

Przeto zachowanie Szczecinowi charakteru portu polskiego, linii Odry zaś charakteru polskiej rzeki, jest ważne nie tylko dla Polski, ale także dla krajów sąsiednich bliższych i dalszych, do których Niemcy w swoich relacjach gospodarczych odnosili się zawsze niezyczliwie, oraz gnębili je na wszelkie możliwe sposoby, nie pozwalając im się rozwijać i wchodzić ze sobą w korzystne stosunki.

Odra ma jednak jeszcze znaczenie rozleglejsze. Ważna mianowicie jest ona także dla interesów moralnych całej Słowiańszczyzny a im pozycja Polski nad Odrą jest mocniejsza, tym te interesy ogólne są lepiej chronione. W tej sferze Polska zawieść nie może, skoro po tragicznych przejściach odnalazła wreszcie talizman własnej racji stanu pokrywającej się z wymogami innych ludów słowiańskich. Zaczęła też w tym duchu dokonywać wielką i przelomową pracę nad samą sobą, pracę, której początki sięgają już jednak sporo dziesiątków lat wstecz.

Ewentualne zdobycie linii Odry przez Niemców, to coś więcej niż utrata jednej tylko rzeki. To głębokie wdarcie się Niemców w głąb ziem słowiańskich, gdyż taka jest już konfiguracja dorzecza Odry, zwłaszcza dzięki Warcie i Noteci. Niemcy idąc kierunkiem owych rzek staną rychło na pozycjach wypadowych, z jakich rozpoczęła się ich wojna z ZSRR w r. 1941. Kto przeto broni Odry, ten osłania równocześnie dostęp do Warszawy, Pragi, Kijowa, a w dalszej perspektywie do Moskwy i Leningradu. Jeżeli Wołga jest rzeką rosyjską, Dniepr ukraińską, Dźwina białoruską, a Wisła polską, to Odra nade wszystko ogólnosłowiańską. Jest symbolem zaś klęski, gdy panuje nad nią Niemiec.

Stanisław Srokowski.

BAŁTYCKIE PORTY NOWEJ POLSKI

I

Burza niemieckiego szału niszczenia, uzupełniona akcją różnorodnego rabunku w wielkim stylu przeszła również i przez wybrzeże polskie. Nabrzeża, falochrony, dźwigi, taśmowce, magazyny, elektrownie, wodociągi, linie przesyłowe, stacje transformatorowe, koleje, wiadukty, budynki, fabryki, chłodnie, elewatory, stocznie okrętowe, cały tabor pływający, wszystko to było rozbite, połamane, rozsadzone dynamitem, zdewastowane i rozgrabione. Ziemia dziko zarosła, pełna gruzów i trupów, wody zaminowane, wały ochronne rozsadzone i bezmiar ruin, — oto dziedzictwo, które Polska obejmować poczęła w r. 1945 nad brzegami Bałtyku. Bałtyk zaś pamięta przecież czasy Piastów i Książąt Pomorskich, czasy Grunwaldu i Kazimierza Jagiełłończyka, czasy Batorych, Zygmunatów i Władysławów, czasy Sobieskich i Legionów Dąbrowskiego.

Dziś musimy odwrócić oczy od przeszłości tak świeżej i tak bolesnej i całą siłę przenikliwego wzroku musimy skierować w przyszłość. Musimy nauczyć się rozumieć warunki rozwojowe, które oferuje nam nowa Polska, nowa nasza sytuacja geograficzna, nowe i chwilowo tylko potencjonalne warunki ekonomiczne.

Są dwa elementy w państwie, które wyraźnie dominują nad naszym życiem. Nazywają się one Śląsk i Morze. Tam na południu bogactwo surowcowe, tu na północy nieograniczone możliwości handlowe. Tam wielki zbiornik energii mechanicznej, podstawa elektryfikacji, fundamentalny czynnik rozwoju przemysłowego, tu otwarta droga współpracy gospodarczej z całym światem. Już sam układ hydrograficzny wytycza w strukturze nowej Polski drogę procesów rozwojowych, od surowcowego i energetycznego południa, poprzez centralnie usytuowany przemysł przetwórczy do największego akumulatora dynamizmu handlowego, jakim jest gospodarczo wykorzystane Wybrzeże Morza.

To też nasz instynkt narodowy prawie podświadomie kieruje nasz wzrok i nasze uczucia ku nowym brzegom polskiego Bałtyku. Z tym odczuciem wiąże się nierozzerwanie przekonanie całego narodu, bez różnicy zapatrywań politycznych, że tego historycznego wybrzeża polskiego od Szczecina, Wolina i Świnoujścia aż po Elbląg, Tolkmiecko i Frombork, gotowi jesteśmy bronić solidarnie jak niezmiernie cennego skarbu egzystencji narodowej i państwowej aż do ostatniej kropli z żył, do ostatniego tchu, do ostatnich sił.

Ale czy z taką samą jasnością przenikamy myślą istotę zagadnienia morskiego, podstawy polityki państwa, funkcjonowania mechanizmu morskiego, który od zarania dziejów po dzień dzisiejszy tworzy główne drogo-

wskazy cywilizacji ludzkiej, a dla nas oznacza najaktywniejszą dźwignię dla wydobycia się z dna powojennego upadku i materialnej ruiny.

Aby podjąć to zadanie, musimy bardziej dokładnie i naukowo przeanalizować zjawiska, z którymi w rzeczywistości polskiej mamy do czynienia. Jeżeli zwrócimy się do naszej przeszłości historycznej, to możemy z niej czerpać tę naukę, że organiczne, tj. polityczne i gospodarcze, powiązanie polskiego zaplecza z morzem dawało zawsze, nawet przy niemal biernej polityce morskiej państwa, wyraźnie pozytywne rezultaty, a odwrotnie, każde osłabienie czy przecięcie tego związku łamało natychmiast linię rozwojową na wybrzeżu.

Już od początku dziejów Polski, wówczas, gdy jej uwaga polityczna skierowana była na zachód, spotykamy silne akcenty morskie i handlowe. Wówczas to jeszcze wielkim portem słowiańsko-polskim był Wolin nad Odrą. Surowiecki w swej pracy z początkiem XIX wieku¹⁾ przytacza, że już u zarania dziejów żegluga słowiańska na Bałtyku była silnie rozwinięta. Od Wolina Odrą, Wartą i Gopłem szła wielka trasa handlowa, a liczne statki dowoziły wówczas jako główny produkt konsumcyjny sól do Polski. Nad Gopłem urósł znaczny na ówczesne stosunki gród, w którym przejeżdżające dalej statki składały cła i opłaty w naturze, kruszami soli. Z tego grodu wywodzą się pradzieje naszej Ojczyzny, a zwał się on Kruszwicą.

Od końca XVI wieku Bałtyk staje się tak wielkim ośrodkiem handlu międzynarodowego, jak ongiś było nim Morze Śródziemne. Jest to reakcja zaplecza polskiego na organicznie związane z nim wybrzeże. W tym okresie czasu odpływa np. z samego Amsterdamu ok. 650 statków rocznie na Bałtyk, a do krajów pozaeuropejskich z tego światowego centrum zaledwie 80—90 statków. W połowie XVII wieku już trzy czwarte kapitałów giełdy amsterdamskiej zaangażowane były w handlu bałtyckim. Wedle zaś wykazów rejestru cła zundzkiego 60% obrotów handlowych na całym Bałtyku wiązało się wyłącznie z portem gdańskim. Dla Polski pracuje jednak równoległe szereg portów bałtyckich. Tak np. za czasów Stefana Batorego Elbląg przyjmuje rocznie ok. 340 statków i tam ma swoją siedzibę kompania dla przywozu sukna angielskiego do Polski.

II

Krzywa rozwoju handlu morskiego na Bałtyku przebiega zupełnie równoległe do stanu gospodarczego Polski i do ścisłości powiązania gospodarczego i politycznego tych portów z Polską.

Wraz z upadkiem gospodarczym i politycznym Polski, tempo rozwojowe Gdańska i jako miasta i jako portu słabnie. Obroty handlowe w Gdańsku po pierwszym podziale spadają prawie do jednej szóstej z okresu najściślejszej współpracy z Polską, a w czasie, gdy wszystkie porty europejskie przechodzą okres wspaniałego rozwoju, w Gdańsku rysuje się stagnacja. Natomiast w parę lat po pierwszej wojnie światowej następuje na tym małym skrawku wybrzeża w delcie Wisły, związanym bezpośrednio lub pośrednio z Polską rewolucyjny przełom.

¹⁾ «Śledzenie początków narodów słowiańskich» (Warszawa 1824).

W r. 1924 port Gdańsk przeladowuje niemal 2,4 mil. ton towarów, tj. 105% tego, co przeladowywał średnio w okresie 1911—1913, tj. przy pełnej symbiozie z Prusami. Gdynia w tym okresie czasu nie posiada zupełnie znaczenia ani jako port, ani jako miasto. Jest to jeszcze okres kielkowania tendencji morskich w Polsce, okres biologicznej rekonwalescencji gospodarczej, okres zrastania się zaplecza z morzem, przesuwania się linii rozwojowej z kierunku wegetatywnego, uformowanego w okresie zaborów, o tendencji wschód—zachód, na linię dynamiczną o tendencji głównej południe—północ. Ale już w kilka lat później sytuacja ulega wielkiej zmianie. W r. 1928, w roku pełnej koniunktury światowej, Gdańsk przeladowuje 8,6 mil. ton towarów i w stosunku do okresu przedwojennego osiąga wskaźnik 380. Łącznie z tym następuje żywiołowy wprost rozwój towarzystw handlowych, spółek akcyjnych i banków w Gdańsku. W dziesięć lat później, w r. 1938, Gdynia przeladowując zwyż 9 mil. ton towarów, staje się największym portem towarowym na Bałtyku, a Gdańsk zajmuje drugie miejsce. Żaden z portów europejskich nie wykazuje w tym czasie podobnego tempa rozwojowego. Ileż to wymowy reprezentuje fakt, że przed r. 1939 na całej kuli ziemskiej istniało zaledwie 31 portów morskich (skoncentrowanych w czterech grupach), które rejestrowały rocznie obrót towarowy powyżej 10 mil. ton każdy. Z tej cyfry przypadało na porty atlantyckie 18, na Morzu Śródziemnym 6, na Oceanie Spokojnym 6 i na Oceanie Indyjskim 1. Wówczas to Gdynia i Gdańsk łącznie wchodziły jako 32-gi zespół do tych światowych centrów handlowych, z rejestrowanym przeladunkiem rocznym zwyż 16 mil. ton, by otworzyć właśnie na Bałtyku piąty rozdział dynamizmu morskiego, tak jak ongiś na przełomie XVI i XVII stulecia.

Pod koniec okresu przedwojennego doprowadziliśmy w konsekwentnym wysiłku na małym odcinku morskim do tego, że 80% naszego wywozu i 65% importu szło drogą morską, czyli że osiągnęliśmy relację światową, gdzie 3/4 całego handlu korzysta z drogi morskiej. Możemy się obecnie zapytać, gdzie leżały ekonomiczne przyczyny tego zjawiska? Byłoby bowiem wielkim uproszczeniem, gdybyśmy pragnęli sprowadzić zagadnienie do przypisywania sobie samym nieprzeciętnych talentów organizacyjnych i twórczych. Podstawowe prawo biologiczne mówi, że jeżeli wzrost i rozwój jakiegoś organizmu uzależniony jest od proporcjonalnego oddziaływania kilku czynników, to decydujący okaże się ten czynnik, który w danej chwili znajduje się «w minimum». Gdy wzrost rośliny uzależniony będzie od proporcjonalnego zużycia azotu, fosforu, potasu i dwutlenku węgla dla budowy tkanki, to zwiększenie trzech innych składników będzie bezcelowe, o ile czwarty, np. azot, znajduje się w minimum. On to wyznaczać będzie proces biologiczny a przez jego zwiększenie cały proces wegetacyjny spotęguje się niebywale, gdyż zezwoli to na zwiększenie działania i pozostałych elementów. W Polsce przedwojennej wybrzeże morskie było «w minimum». Z państw posiadających dostęp do morza, mieliśmy najgorszy stosunek pomiędzy granicą morską i lądową. Cyfrowo ten stosunek wyrażał się jak 1,5 : 98,5. Gdy więc poczęliśmy świadomie aktywizować czynnik morski, przez rozbudowę portów i linii żeglugowych, ten czynnik zareagował najsilnie.

Dołączyły się do tego inne fakty ekonomiczne. Europa żyła w tym okresie pod narkozą polityki autarkicznej. Państwa przemysłowe gwałtownie reagraryzowały się, a państwa rolnicze i surowcowe rozbudowywały własny przemysł. Gospodarstwo polskie po pierwszej wojnie światowej regenerowało

się w zamkniętym naczyniu. Granice lądowe stawały się ustawicznie coraz bardziej twarde i odporne dla szerokiej współpracy gospodarczej. Tendencje polityczne zniekształcały konieczności gospodarcze. Skoro więc minęła pierwsza faza zagojenia ran wojennych, gdy w szczelnie zamkniętym naczyniu zaczęły narastać siły dynamiczne gospodarstwa polskiego, wymiana towarowa musiała się skierować tam, gdzie była ostatnia granica wolna, otwarta, niezakorkowana, i która łączyła nasze gospodarstwa z otwartymi rynkami zbytu. Tą granicą było morze polskie i tymi rynkami zbytu były kraje pozaeuropejskie, mniej zagrożone nową wojną i mniej holdujące tendencjom autarkicznym. Wreszcie począł działać automatycznie i trzeci czynnik. W okresie zaborów naturalna oś ruchu gospodarczego Polski została sztucznie skreślona o 90°. Dzielnice polskie zostały od siebie odizolowane nie tylko politycznie ale i gospodarczo. Południe surowcowe, centrum przemysłowe, zachód produjący agrarnie, oraz północ związana z morzem, a reprezentująca potencjalne możliwości handlowe, zostały poddane siłom ssącym wielkich rynków państw zaborczych. Po wojnie oś polityki gospodarczej zaczęła stopniowo nawracać się do dawnego łożyska, odkręcać się o 90° i układać się ponownie w kierunku południe—północ. Te właśnie przyczyny spowodowały wybuchowy rozwój Gdyni i Gdańska.

Po drugiej wojnie światowej sytuacja nasza nad odzyskanym wybrzeżem Bałtyku, wydawała się w pierwszej chwili zupełnie beznadziejna. W obliczu bezmiaru ruin trudno było ustalić jakikolwiek program pracy i odbudowy.

A przecież, wbrew wszelkiej kalkulacji, przyszły tam, na wybrzeże Bałtyku gromady ludzi, dziś sięgające w setki tysięcy, które wyłącznie w imię słowa «Polska», bez narzędzi i bez materiałów, wyrzekając się początkowo najelementarniejszych potrzeb ludzkich, często przy zawodzącym kierownictwie, w fatalnych warunkach zdrowotnych i złych warunkach bezpieczeństwa, pokonały pierwsze, ze wszystkich stron spiętrzone trudności i tchnęły życie w martwe wybrzeże.

Ten fakt przyjmuje każdy mieszkaniec wybrzeża jako naturalną oczywistość i ulega zaniepokojeniu tylko wówczas, gdy słabnie tempo naciśku z wnętrza Polski co do zwiększenia efektywności pracy. Obrót towarowy w portach delty Wisły rozpoczął się 18 lipca ub. r. Do końca 1945 r. — a więc w ciągu niecałego półrocza — obrót ten przekroczył nieznacznie 900 tys. ton. Wówczas to, na przełomie roku, okazało się, że potrzeby towarowego ruchu zaplecza wzrastają prędzej, niż techniczne możliwości odbudowy i przeładunku w portach. Rozpoczął się wyścig pomiędzy obu zjawiskami. Do maja br. miesiąc za miesiącem wzrastał ruch towarowy w tych portach każdorazowo wyż 100 tys. ton. Od czerwca ustabilizował się na poziomie wyż 800 tys. t miesięcznie, tj. w relacji rocznej na cyfrze prawie 10 mil. ton wobec maksymalnej cyfry przedwojennej 16,5 mil. ton. Obecnie co miesiąca przeładowuje się niemal tyle, ile przeładowano w ciągu całego półrocza w r. 1945, a cztery razy więcej, niż na tym samym wybrzeżu w pięć lat po zakończeniu pierwszej wojny. Poza wywozem węgla i przywozem drobnicy UNRRA, przywieziono do Polski morzem znaczne ilości rudy, ropy i benzyny, pszenicy, nawozów sztucznych, celulozy, papierówki i żywego inwentarza. W ostatnich czterech miesiącach zawija do obu portów po ok. 500 statków miesięcznie. Czynnym dźwigów mamy 49, w remoncie 20, zamówiono zaś na Śląsku nowych 45 sztuk. Powierzchnia składowa odbu-

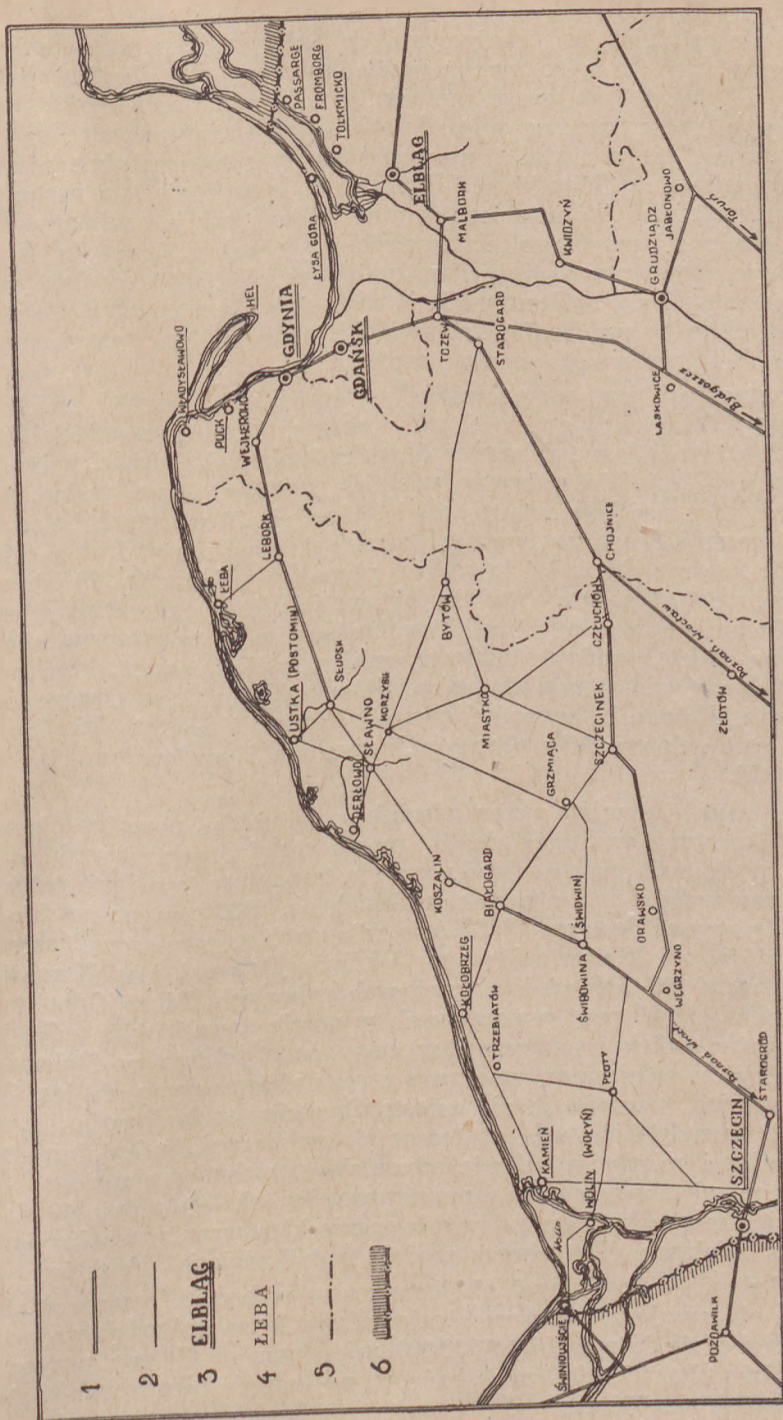
dowanych magazynów portowych i clewatorów wynosi niemal 200 tys. m², tj. niemal dwa razy tyle, ile było w niezniszczonym Szczecinie w r. 1939.

Byłoby rzeczą wyczerpującą dla czytelnika, a mimo to nie wyczerpującą tematu, gdyby silić się na dokładniejszy opis tych fragmentów, które na spustoszonym wybrzeżu już zostały zrekonstruowane lub uruchomione wysiłkiem polskiej pracy. I choć żyjemy nadal pośród ruin, choć ta i owa instytucja lub jednostka nie zdają swego egzaminu, choć wyłaniają się nowe trudności, hamujące dotychczasowe osiągnięcia, życie normalizuje się systematycznie i funkcjonuje coraz sprawniej. Elektrownie i fabryki, motoryzacja i koleje, szkoły i szpitale, gazownie i wodociągi, tramwaje elektryczne i trolleybusy, gdańskie tramwaje wodne i telekomunikacja, stocznie i rybactwo — pracują coraz intensywniej i obsługują potrzeby portów, jak i zespół miast Gdańsk—Sopot—Gdynia z przeszło 300 tysiącami mieszkańców.

Obecnie uczyniony został dalszy krok naprzód. Z fazy odbudowy, z czystej rekonstrukcji przeszłości, przeszliśmy do realizacji zupełnie nowych fragmentów, które wmontowane w plan długofalowy, nadadzą tym środowiskom nadmorskim w przyszłości nowy charakter, nowy styl, nowe — wyraźnie polskie — oblicze. Do tego typu prac należą: rozpoczęta budowa nowego fragmentu w centrum zniszczonego Gdańska, tzw. «miasta r. 1946/47», budowa nowych magazynów portowych w Gdańsku przez Biuro Odbudowy Portów, budowa linii elektrycznej tramwajowo-trolleybusowej na trasie Gdańsk—Gdynia, ulokowanie sześciu wyższych szkół o typie akademickim — w okręgu zatoki gdańskiej i in.

III

W tym najbardziej ogólnym i syntetycznym zestawieniu wyodrębnić należy jeden ośrodek, który dla całej Polski stał się szczególnie ważki i cenny, który jest dla nas symbolem aktu sprawiedliwości dziejowej, dalej który jest dla nas żelazną konsekwencją innych rozstrzygnięć terytorialnych, i który w obliczu całego świata ma się stać dokumentem moralności publicznej, mówiącym, że każda nowa i zbrojecka agresja odwołuje prawo agresji dawnej, choćby politycznie zapomnianej. Tym ośrodkiem jest Szczecin, miasto polskie, liczące dziś 105 tysięcy Polaków, miasto, które za rok liczyć będzie może 200 tysięcy serc polskich, miasto, w którym rozsiadły się uparte dusze ze wszystkich kresów polskich. Ktoby sądził, że pod wpływem jakiegoś dekretu od zielonego stołu usunie się stamtąd choćby jeden Polak, ten żyje w świecie najfalszywszych złudzeń i błędnych wyobrażeń. Zrujnowany i opuszczony Szczecin, niezależnie od naszych praw historycznych, jest odszkodowaniem Polski za zrujnowany port gdyński, za zburzony Gdańsk, tak samo jak granica na Odrze i Nysie Łużyckiej jest wyrównaniem za zburzoną i spaloną Warszawę, za rozkradzione fabryki, koleje, biblioteki, muzea, za skradziony dobytek domowy milionowych rzesz ludzkich, za wysiedlenie setek tysięcy naszych braci, w zimie w nieopalonych wagonach, za zadrażnianie milionów Polaków w niemieckich obozach pracy, gdzie ich osadzano za to tylko, że nie chcieli stać się sługami obcego państwa i obcych, ciemnych sił wrogiego imperializmu. Toteż Szczecin już dziś stanowi i sta-



Polskie porty na Bałtyku

1. Linie kolejowe wielotorowe — 2. Linie kolejowe jednotorowe — 3. Porty I-szej kategorii — 4. Porty II-giej kategorii
5. Granice Polski z 1939 r. — Granice Polski z 1944 r

nowić będzie na przyszłość nieodłączną część ojczyzny dwudziestopięciomilionowego narodu polskiego!

Prawie do ostatnich lat przedwojennych Szczecin jako port odgrywał rolę drugorzędną. Był on tylko portem przeladunkowym dla obrotów okręgu berlińskiego. W obsłudze głębszego zaplecza, a w szczególności Śląska Opolskiego, odgrywał on nieznaczną rolę. Dalekobieżnych regularnych linii żeglugowych prawie nie posiadał i nie mógł się w tym względzie równać ani z Gdynią ani też z Gdańskiem. Wynikało to z zasadniczego nastawienia polityki niemieckiej, która koncentrowała zarówno własne zainteresowania, jak też tendencje przyciągnięcia tranzytu dla Czech i Moraw na Hamburgu i Bremie. Dopiero pod wpływem konkurencji Gdyni i Gdańska rząd niemiecki przystąpił do modernizacji i rozbudowy portu szczecińskiego i przede wszystkim do regulacji i uszlawnienia Odry, wiążąc w ten sposób port z głębokim i gospodarczo cennym zapleczem.

Port szczeciński jest równocześnie portem śródlądowym i morskim wysokiej klasy. Oddalony jest o 36 mil morskich tj. 66 km od Bałtyku. Posiada nadbrzeża użytkowe o łącznej długości 20 km. Głębokości były dostateczne dla dobijania do nabrzeży wielkich statków. Przed wojną port szczeciński posiadał sieć kolejową długości 50 km, ok. 70 własnych holowników, duże stocznie i bogato wyposażony przemysł, magazyny portowe o powierzchni 122 tys. m², zbiorniki na paliwo płynne o pojemności 42 tys. m³, silosy zbożowe na 60 tys. ton, chłodnie portowe itd. Port ten przeladowywał węgiel i pochodne, drzewo, rudy metalowe, fosfaty i nawozy sztuczne, zboże, żelazo, nasiona oleiste, produkty naftowe, cukier, papier, cement, krochmal, ryby, złom żelazny, maszyny i drobnicę. Główne kierunki wywozowe szły w stronę Danii, Holandii, Szwecji, Norwegii, Finlandii, Belgii, W. Brytanii i Rosji, czyli odpowiadały obecnym kierunkom i tendencjom obrotów morskich Polski.

Ostatnio zostały przejęte przez administrację polską poważne obiekty przemysłowe i portowe w Szczecinie. Od marca został otwarty morski ruch pasażerski, a w sierpniu uruchomiono pierwsze transporty towarowe polskie. Po raz pierwszy wyszło na statkach szwedzkich ok. 3000 t węgla polskiego. Przybyły tam pierwsze dostawy UNRRA, a w portach zalewu szczecińskiego, tj. w Świnoujściu, w Warpnie Nowym, Wolinie, Dziwnej i w Kamieniu uruchomiono zwyż 100 jednostek pływających rybackich. Biuro Odbudowy Portów prowadzi już 15 prac remontowych w porcie szczecińskim, odbudowuje się poważne obiekty fabryczne, w czym huta żelazna w Stołeczynie i fabryka jedwabiu sztucznego, w okręgu województwa czynnych jest 336 spółdzielni polskich, porządkuje się miasto Szczecin, rozbudowują się na skalę potrzeb przedsiębiorstwa użyteczności publicznej, zaludniają się wszystkie osiedla i miasta w zalewie odrzańskim, rozbudowuje się polska administracja morska, gospodarcza i państwowa. Protokołem z dnia 12 sierpnia br. przejęliśmy rzekę Odrę od władz radzieckich wraz z urządzeniami i zatopionymi obiektami. Dotychczas wydobyto kilkadziesiąt obiektów.

W wyniku tych różnorodnych akcji na całym wybrzeżu i bezpośrednio jego zapleczu, obserwujemy silny ruch osiedleńczy. Trzy województwa nadmorskie liczą obecnie łącznie ok. 2.200.000 mieszkańców. Z tego przypada na ludność polską okr. 1.750.000 mieszkańców, na ludność niemiecką (w stadium wysiedlania) ok. 450 tysięcy.

IV

Należy obecnie zastanowić się z ekonomicznego punktu widzenia nad tym zjawiskiem szybkiej regeneracji życia gospodarczego na Wybrzeżu.

Jest niewątpliwe, że bez aktywnej polityki państwowej w stosunku do zagadnień polityki morskiej, osiągnięcia te w ciągu tak krótkiego czasu, byłyby niemożliwe do zrealizowania. I poważne nakłady pieniężne ze Skarbu Państwa, i osobista ingerencja władz rządowych, i organizacja ludzi, i usprawnienie komunikacji kolejowej, i zawarte dotychczas traktaty handlowe, obok naturalnej koniunktury powojennej i pomocy UNRRA — odegrały tu czynną i wysoce pozytywną rolę, ale nie były i być nie mogły, czynnikami ekonomicznie decydującymi.

Istota rzeczy leży w trzech następujących ważnych faktach ekonomicznych. Po pierwsze nie należy przeoczyć faktu, że chwilowo pełna aktywność polityki morskiej mogła i musiała się z natury rzeczy skoncentrować na odcinku Gdańsk—Gdynia. Chodzi tu o to samo małe wybrzeże, które dla zaplecza Polski funkcjonowało w okresie przedwojennym. Wszystkie siły aktywizujące samoczynnie to wybrzeże zagrały ponownie. Jeszcze raz zdemonstrowało swoje znaczenie omawiane uprzednio «prawo minimum». Powtórnie oddziaływała tu postępująca szybko regeneracja życia na zapleczu. Uruchomione zostały kopalnie i fabryki, zreorganizowane zostały sprawnie linie komunikacyjne, zjawily się rychło potrzeby importowe w zakresie surowców i maszyn dla odbudowującego się przemysłu.

Najmniej widoczne jest oddziaływanie czynnika trzeciego, a jest nim organicznie zdrowy układ struktury geograficznej państwa. Wyraża się on zarówno w stosunku granicy lądowej do granicy morskiej, jak też i w stosunku odległości różnych dzielnic państwa od własnych portów morskich. Ponadto, już z faktu rozdziału ludności pomiędzy miasta i wieś w województwach nadmorskich możemy wnioskować, że na obszarze całej nowej Polski struktura ludnościowa ulegnie i ulegać będzie nadal korzystnej zmianie. Należy zaś pamiętać, że właśnie przemysł, że właśnie sektor miejski reaguje w kierunku aktywizacji polityki morskiej wielokrotnie silniej, niż zaplecze o jednostronnej strukturze agrarno-surowcowej.

Z tych stwierdzeń wypływają równocześnie i ważne wnioski na przyszłość. Tzw. stopień morskości Polski w nowych jej granicach — wzrasta prawie dziesięciokrotnie. Oznacza to, że morze i jego wybrzeże przestanie reagować automatycznie wedle prawa minimum. Mamy do dyspozycji trzy duże porty, które przed wojną przeladowywały ok. 25 milionów ton towarów rocznie. Mamy dwa porty średnie, tj. Elbląg i Kołobrzeg, oraz kilkanaście małych, ale korzystnie usytuowanych i zdolnych do adaptacji dla celów transportowo-handlowych. Musimy wszystkie te porty w pełni wykorzystywać. Musimy nastawić naszą pracę i naszą ambicję na to, by w obszarze państwa polskiego funkcjonowały one lepiej i wydawniej, niż to miało miejsce w obrębie polityki pruskiej. Obok tylu klęsk narodowych, historia raz jeszcze zaoferowała nam niezwykle szansę, szansę obalenia u samych podstaw źródeł i przyczyn naszej bezsily. Dawna wielka dysproporcja między polityczną ambicją odgrywania roli mocarstwa, a bezwładem ekonomicznym, może być obecnie zniwelowana. Bezzasadną ambicję możemy przetworzyć na pozytywne i wartościowe dla narodu fakty ekonomiczne.

Tak np. jeżeli rzucimy okiem na mapę nowej Polski — dostrzeżemy natychmiast wielki postulat połączenia Śląska z morzem, kanałem spławnym, biegnącym przez środek Polski na północ przez Prosnę i Bydgoszcz. Taka oś, objęta ramami uregulowanej Odry i uregulowanej w przyszłości Wisły, tworzyłaby z Polski wyraźną i odrębną indywidualność gospodarczą. Na całej długości tego kanału, tej nowej drogi wodnej, począłby się samorzutnie formować nowy wielki okrąg przemysłowy, który by przetwarzał surowce idące z południa na północ, na wytwory przemysłowe, akumulujące coraz więcej inteligentnej, a więc opłacalnej pracy ludzkiej. Wielkie wybrzeże morskie zmieniło naszą sytuację geograficzną i polityczną. Ale dopiero w wyniku twórczej i wytrwałej pracy ono może zmienić i strukturę gospodarczą Polski i nadać inne wartości pracy ludzkiej na całej przestrzeni pomiędzy Bałtykiem a górami śląskimi, pomiędzy Bugiem i Odrą.

Obok tego zagadnienia można dziś ustalić całą listę obszernych działań programowych, gdyż zarówno realne możliwości, jak i konieczności pracy otwierają się na każdym kroku przed nową Polską. Wszystko musi być przebudowane i zrekonstruowane. Życie musi być przesycone aktywnością. Można też obiektywnie stwierdzić, że żaden z fragmentów programowych i żadna koncepcja planu na przyszłość nie posiada sama w sobie rozstrzygającego znaczenia i wartości absolutnej. Istota zagadnienia polega tylko na tym, czy obecne pokolenie Polski zda sobie w całej pełni sprawę z tego, jak wielkie możliwości otwiera nam nowa sytuacja geograficzna i terytorialna i czy tę świadomość zdołamy przetworzyć na wielkie wartości cywilizacyjne.

Jeżeli bowiem zdołamy ustalić wielki i przemysłany, realny i skoncentrowany w wysiłku program przebudowy struktury gospodarczej kraju, jeżeli zdołamy w ciągu życia jednego pokolenia przekształcić psychikę narodową, zdynamizować ją, przepoić zmysłem prawa i porządku, pracy i organizacji, a przede wszystkim wiarą we własne siły, to wówczas — wbrew wszelkim trudnościom i niechęciom wrogów — zbudujemy Polskę naprawdę wolną, naprawdę demokratyczną i pewną swojej wielkiej i spokojnej przyszłości.

Eugeniusz Kwiatkowski.

ZNACZENIE UNIWERSYTETU I POLITECHNIKI WE WROCŁAWIU

Przed wybuchem drugiej wojny światowej Polska miała pięć ośrodków uniwersyteckich, które skupiały w sobie ruch kulturalno-naukowy kraju. Kraków był siedzibą Polskiej Akademii Umiejętności i posiadał Uniwersytet, Akademię Górniczą, Akademię Sztuk Pięknych i Akademię Handlową. Równie silny ośrodek nauki przedstawiała Warszawa, w której obok Akademii Literatury, Towarzystwa Naukowego, Uniwersytetu, Szkoły Gospo-



Wyższe uczelnie na Ziemiach Odzyskanych

1. Uniwersytet — 2. Politechnika — 3. Akademia Handlowa — 4. Szkoła Sztuk Pięknych
5. Akademia Lekarska — 6. Wydział Prawny

darstwa Wiejskiego, Akademii Handlu i Akademii Stomatologicznej istniała najlepiej w kraju rozbudowana Politechnika. Wilno szczyciło się posiadaniem najstarszego po krakowskim Uniwersytetu o świetnej tradycji z XIX wieku. Czwarty uniwersytet miał siedzibę w Poznaniu. We Lwowie zaś obok Uniwersytetu i Politechniki, Towarzystwa Naukowego, Akademii Handlu Zagranicznego i Akademii Weterynaryjnej, istniał jeden z najsilniejszych w kraju ośrodków kultury humanistycznej w postaci Narodowego Zakładu im. Ossolińskich, którego zbiory książek, rękopisów i dzieł sztuki były najcenniejszym źródłem badań nad historią literatury i kultury polskiej.

W wyniku drugiej wojny światowej uległ zupełnemu zniszczeniu ośrodek naukowy w Warszawie, zdewastowany głęboko został ośrodek poznański i krakowski. Ugoda polityczna ze Związkiem Radzieckim pozbawiła Polskę ośrodka lwowskiego i wileńskiego. Potencjał naukowy kraju uległ tym sposobem obniżeniu poniżej 1/4 stanu przedwojennego w zakresie samych materialnych środków i dóbr naukowo-kulturalnych. Podobne straty poniósł stan personalny nauki i kultury w kraju przez wyćpienie z górą 450 przedstawicieli nauki i kultury polskiej w obozach i masowych egzekucjach.

Jako rekompensatę tych strat otrzymała Polska spadek po dwu ośrodkach nauki niemieckiej w Gdańsku i we Wrocławiu. Gdańsk posiadał Politechnikę, Wrocław był siedzibą Uniwersytetu i Politechniki. Spadek ten tylko w drobnej części wyrównuje straty materialne nauki polskiej poniesione w czasie wojny. Nikłość tej rekompensaty wynika stąd, że oba miasta oddali Niemcy w ręce zwycięzców w stanie zupełnego ich zniszczenia. Gdańsk został spalony i przedstawia dzisiaj ruinę podobną do Warszawy. Wrocław wyszedł z wojny w stanie nieco lepszym. Zniszczenie tego miasta nie przekracza 65%. W ruinach Wrocławia, miasta niegdyś milionowego mieszka dzisiaj niespełna 250.000 mieszkańców.

Straty poniesione przez Uniwersytet i Politechnikę we Wrocławiu odpowiadają mniej więcej stratom miasta. Około 60% budynków obydwu tych uczelni znajduje się w stanie nie dających się odbudować ruin i zgliszcz. Zniszczenia te rozkładają się niesymetrycznie pomiędzy obydwie uczelnie. Politechnika poniosła straty mniejsze. Uderzona bombą lotniczą i kilkoma tylko pociskami artyleryjskimi, została już prawie w całości odbudowana. Uniwersytet został dotknięty nierównie głębiej. Zupełnemu zniszczeniu uległy wszystkie bez wyjątku zakłady przyrodnicze i zakłady wydziału prawa, połowa zakładów humanistycznych i blisko połowa zakładów wydziału lekarskiego i klinik. Spłonęła biblioteka uniwersytecka licząca niegdyś 900.000 tomów i całość księgozbiorów Instytutu Europy Wschodniej. Z muzeów miejskich nie zachowało się ani jedno. Precyzyjny sprzęt naukowy wywieziony przed oblężeniem przez Niemców przepadł w zupełności. Księgozbiory i archiwa wywiezione powracają do miasta w nikłym stosunkowo procencie.

W przededniu klęski Niemcy zapowiadali głośno, że w ręce wroga oddadzą pustynię. W żadnej dziedzinie życia publicznego w Polsce nie spełnił swej groźby tak skutecznie, jak w dziedzinie kultury i nauki.

Na tle powszechnej dewastacji charakterystycznej dla współczesnej Polski, ruiny wrocławskiego Uniwersytetu i Politechniki stanowią mimo wszystko element nie do zlekceważenia w procesie odbudowy polskich ośrodków nauki.

Ocecił to należycie rząd polski, który przejmując w dniu 9 maja 1945 r. władzę we Wrocławiu z rąk armii Związku Radzieckiego wysłał do miasta zamiast oddziałów wojskowych, które się tam zjawiły dopiero kilkanaście dni później, grupę ratowniczą złożoną z pracowników naukowych dla ochrony i ratowania pozostałych w mieście dóbr kulturalnych. Dzięki ocaleniu tych dóbr, ruiny Wrocławia stanowią dzisiaj najodpowiedniejszy obok Krakowa ośrodek, w którym uruchomić można było nauczanie uniwersyteckie i politechniczne i skompensować częściowo w dziedzinie nauczania akademickiego luki, powstałe przez zniszczenie Warszawy i utratę Wilna i Lwowa.

Wrocław stanowi dzisiaj obok Krakowa i Poznania najsilniejszy ośrodek naukowy polski. Przeniesiono tutaj niemal wszystkich pozostałych przy życiu pracowników naukowych lwowskiego Uniwersytetu i Akademii Weterynaryjnej a częściowo także i Politechniki. Zawiązано we Wrocławiu Towarzystwo Naukowe, które jest sukcesorem analogicznego Towarzystwa lwowskiego. Tutaj też postanowiono umieścić część zbiorów sztuki, książek i rękopisów odzyskanych ze Lwowa, jako zawiązek odradzającego się Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. Rozpoczęto pracę publicystyczną. Dzięki tym wysiłkom dzisiaj, tj. 15 miesięcy po zdobyciu miasta przez armię sowiecką, wrocławskie uczelnie wyższe nie tylko żyją i rozwijają się, ale mają już za sobą pełny rok pracy dydaktycznej i wkraczają w drugi rok swej działalności. Około 3500 młodzieży znalazło we Wrocławiu warunki do studiów wyższych. W roku 1946/7 uruchomione zostaną we Wrocławiu — Szkoła Sztuk Pięknych i Wyższa Szkoła Handlowa, pierwsza jako instytucja państwowa, druga jako wynik i dorobek inicjatywy prywatnej. W związku z rozwojem Uniwersytetu i Politechniki i pojawieniem się nowych szkół wyższych ilość młodzieży szukającej wykształcenia akademickiego wzrośnie w roku 1946/7 w dwójnasób.

Podobnie jak Szczecin rozwija się i przygotowuje do roli najważniejszego obok Gdańska portu Polski, tak Wrocław wkracza szybkimi krokami w rolę najważniejszego obok Krakowa ośrodka akademickiego i naukowego w Polsce.

Dla łatwiejszego pokonania trudności organizacyjnych i zadań odbudowy połączono we Wrocławiu Uniwersytet, Politechnikę z Rolnictwem i Akademię Weterynaryjną w jedną całość. Powstała tym sposobem jedyna na Ziemiach Odzyskanych kompletna szkoła wyższa składająca się z 10 wydziałów i 2 oddziałów o nowym i dotychczas w Polsce nie spotykanym typie organizacyjnym. Jednoczy ona w sobie nauki teoretyczne z technicznymi. Składają się na tę wyższą uczelnię wrocławską wydziały: humanistyczny, prawno-administracyjny, przyrodniczy, rolniczy z oddziałem ogrodniczym, weterynaryjny i lekarski z oddziałem farmaceutycznym, dalej wydział budownictwa obejmujący inżynierię i architekturę, wydział chemii technicznej i mechaniczno-elektryczny, oraz tzw. wydział ogólny (wspólny) obejmujący nauki matematyczne, fizyczne i chemiczne. Wydział wspólny obsługuje zarówno wydziały politechniczne, jak i wydziały typu uniwersyteckiego. W przyszłości przewidywane jest utworzenie jeszcze wydziału hutniczo-górniczego bardzo ważnego z uwagi na potrzeby przemysłu i kopalnictwa śląskiego. Chwilowo posiada Polska tylko jeden wydział tego typu w Krakowie przy Akademii Górniczej, a na utworzenie drugiego podobnego we Wrocławiu nie pozwala chwilowy brak odpowiednich sił naukowych.

Tak zorganizowane szkoły wyższe Wrocławia, oparte dodatkowo o Towarzystwo Naukowe typu akademickiego i 12 specjalnych towarzystw naukowych już w ośrodku wrocławskim czynnych, stawiają przed sobą szerokie zadania naukowe, wychowawcze i polityczne.

Wrocław i Śląsk Dolny są terenem kolonizowanym przez ludność polską mieszaną, która pochodzi częściowo z głębi przeludnionych województw środkowo-polskich, częściowo rekrutuje się z emigracji naszej zagranicznej, w ogromnej zaś przewadze napływa z obszarów południowo-wschodnich, odstąpionych Związkowi Radzieckiemu. Zespolenie tej ludności liczącej już dzisiaj na Ziemiach odzyskanych okragło 4.000.000 głów, z miejscowym elementem polskim wymaga jej wychowania i przystosowania do nowych warunków życia. Nowe warunki gospodarcze niepodobne do warunków gospodarczych kresów wschodnich wymagają przeszkolenia nowej ludności, dźwignięcia jej na odpowiednio wyższy poziom cywilizacyjny i przystosowania jej do pracy w nowych warunkach ekonomiczno-gospodarczych Wrocławia.

Szkoły wrocławskie muszą ponadto skupić i stworzyć zespół badaczy ziem południowo zachodnich, aby wszystkie wartości kulturalne i gospodarcze tych ziem mogły być przez Państwo wyzyskane i co za tym idzie, by włączenie ich do Macierzy największy Rzeczypospolitej przyniosło pożytek.

Horyzonty badawcze, jakie przed nauką polską otwierają się na Ziemiach Odzyskanych są bardzo szerokie. Dotyczy to zwłaszcza historii, prehistorii, historii kultury i historii gospodarczej, które to dziedziny były z uwagi na interesy germanizacyjne przez naukę niemiecką albo pomijane albo zniekształcone, a dostęp do źródeł i dokumentów przeszłości był dla badaczy polskich i w ogóle nie niemieckich zamknięty.

Cel polityczny szkół wyższych we Wrocławiu jest równie doniosły. Tak jak uniwersytet niemiecki we Wrocławiu stawiał sobie za cel propagowanie nauki i kultury niemieckiej na wschodzie i odwrotnie zapoznawanie Niemiec z kulturą i gospodarką wschodnich krajów słowiańskich, tak naczelnym obecnie zadaniem polskich uczelni akademickich we Wrocławiu winno być propagowanie bliższych nam uczuciowo i historycznie kultur zachodnio europejskich a zarazem zaznajamianie społeczeństwa polskiego i słowiańskich narodów w ogólności, z obliczem Niemiec na wszystkich polach nauki.

Powrót Polski na Śląsk Dolny, który był w przeszłości terenem rywalizacji ale i współpracy polsko-czeskiej przyczyni się do zacieśnienia tej współpracy na niwie kulturalnej i gospodarczej, osłabionej skutkiem odcięcia obydwu państw przez wdarcie się Niemiec klinem śląskim pomiędzy Czechy i Polskę z zamiarem unicestwienia obydwu narodów, kulturalnie, etnicznie i językowo sobie tak bardzo bliskich.

Wysunięcie granicy polskiej ku ziemi lubuskiej i łżyckiej aktualizuje z powrotem dla Polski i pośrednio dla całej Słowiańszczyzny zagadnienie Łżyc i Łżyczan, narodu słowiańskiego najbardziej dotkniętego przez niemiecki ucisk.

Wraz z powrotem do Polski Ziem Zachodnich wraca w ręce słowiańskie nieprzebrana ilość dokumentów i świadectw prawdziwego oblicza historycznego tych ziem i losu wyniszczonej przez ucisk wiekowy ludności polskiej. Wraz z powrotem do Polski Ziem Zachodnich dostaje się w ręce słowiańskie nieprzebrana ilość dokumentów ujawniających metody eksterminacyjne narodu niemieckiego wobec Słowian.

Polska odzyskuje wraz z Ziemią Zachodnią swoją właściwą i naturalną pozycję w Europie środkowej. Przesunięcie na zachód zbliża ją do Europy zachodniej i jej kultury. Opanowanie wybrzeży morskich uwalnia ją od pośredników z zachodem i ze światem. Jednocześnie przez likwidację swoich interesów na wschodzie, sprzecznych z interesami ogólnosłowiańskimi, Polska odzyskuje właściwe i harmonijne stanowisko w rodzinie narodów słowiańskich. Pozwoli to na spotęgowanie w bloku słowiańskim jej roli kulturalnej i gospodarczej. Zbliżenie do zachodu nakłada na Polskę obowiązek rozwinięcia swej cywilizacji i kultury w bliższej łączności z zachodem i na bliższym zachodzie Europy poziomie. Cele te dadzą się osiągnąć tylko przez wzmożony wkład pracy i odpowiedni wysiłek kulturalny.

Polska, montując w trudnych warunkach powojennych wielki ośrodek kultury we Wrocławiu pragnie dowieść, że swoją misję na Ziemiach Zachodnich chce oprzeć o wysoki poziom naukowy i że dotychczasowy dorobek cywilizacyjny na Śląsku i na Ziemiach Odzyskanych pragnie rozwijać dalej dla swoich własnych i ogólnoludzkich, międzynarodowych celów z troską o wysoki poziom kultury umysłowej i technicznej tych ziem. Umieszczając we Wrocławiu jeden z czołowych swoich ośrodków kultury i nauki, Polska daje wyraz przeświadczeniu, że stabilizację stosunków politycznych na zachodzie uważa za ostateczną i nie podlegającą dyskusji.

Stanisław Kulczyński.

POPZEDNIE NIEMIECKIE NAZWY WAŻNIEJSZYCH MIEJSCOWOŚCI NA ZIEMIACH ODZYSKANYCH

** miasta wojewódzkie

* „ powiatowe

Babimost — Bomst	Czerniowa Zdrój — Bad Schwarz-
Barcinek — Berthelsdorf	[bach
Bardo — Wartha	Człuchów* — Schlochau
Bartoszyce* — Bartenstein	Darlowo — Rügenwalde
Białogard* — Belgard	Dębno — Neudamm
Biały Kamień — Weisstein	Długopole Zdrój — Bad Langenau
Biela — Bielendorf	Dobre Miasto — Guttstadt
Bielawa — Langenbielau	Dobrodzień* — Guttentag
Bierutowice — Brückenberg	Drawsko* — Dramburg
Biskupiec — Bischofsburg	Duszniki Zdrój — Bad Reinerz
Bobolice — Bublitz	Dzierżoniów* — Reichenbach
Bobrek — Bobrek Karf	Dziwna — Dievenow
Boguszów — Gottesberg	Elbląg* — Elbing
Bojków — Schönwald	Elk* — Lyck
Bolesławiec* — Bunzlau	Giżycko* — Lötzten
Bolków — Bolkenhaim	Gliwice* — Gleiwitz
Nowa Wieś Królewska — Bolko	Głogów* — Glogau
Bolków Zdrój — Wiesau	Głogówek — Oberglogau
Braniewo* — Braunsberg	Głubczyce* — Leobschütz
Brochów — Brockau	Głucholazy — Ziegenhals
Brzeg* — Brieg	Gogolin — Gogolin
Bystrzyca Kłodzka* — Habel-	Goleniów — Gollnow
[schwerdt	Gołdap* — Goldap
Bytom — Beuthen	Góra* — Guhrau
Bytów* — Bütow	Gorzów Wielkopolski* — Landsberg
Bukowina Kłodzka — Tannhübel	Grodków — Grottkau
Bukowiec — Buchwald	Grodziszczce — Gröditz
Chojna* — Königsberg Nm.	Gryfice* — Greifenberg
Chojnów — Hoynau	Gryfino* — Greiffenhagen
Choszczno* — Arnswalde	Gubin* — Guben
Chruszczów — Schomberg	Haława — Deutsch Eylau
Cieplice Śląskie Zdrój — Bad Warm-	Jagniątków — Agnetendorf
[brunn	Janowice Wielkie — Jannowitz

Jawor * — Jauer
 Jedlina Zdrój — Bad Scharlotten-
 [brunn
 Jelenia Góra — Hirschberg
 Jerzmanice Zdrój — Hermsdorf a.
 [Katzbach
 Jeżów — Grunau
 Kamienna Góra * — Landeshut
 Kamiień Pomorski * — Cammin i. P.
 Karlów — Karlsberg
 Karpacz — Krummhübel
 Kędzierzyn — Heydebreck
 Kętrzyn * — Rastenburg
 Kietrz — Katscher
 Kluczbork * — Kreuzburg
 Klodnica — Klodnitz
 Klodzko — Glatz
 Kołobrzeg — Kolberg
 Kopaniec — Seiterschau
 Kostrzyn — Küstrin
 Koszalin * — Köslin
 Kowary — Schmiedeberg
 Koźle — Cosel
 Kozuchów — Freystadt
 Krapkowice — Krappitz
 Krosno Odrzańskie * — Crossen
 Krzeszów — Grüssau
 Kudowa Zdrój — Bad Kudowa
 Kuźnice Świdnickie — Fellhammer
 Kwidzyń * — Marienwerder
 Łądek Zdrój — Bad Landeck
 Lębork * — Lauenburg
 Legnica * — Liegnitz
 Lewin — Hummelstadt
 Lidzbark Warmiński * — Heilsberg
 Lipiany — Lippehne
 Lubań * — Lauban
 Lubawka — Liebau i. Schl.
 Lubin * — Lüben
 Lwówek Śląski * — Löwenberg
 Łabędy — Laband
 Leba — Leba
 Łobez * — Labez
 Malbork * — Marienburg
 Miastko * — Rummelsburg
 Miechowice — Mechtal
 Miedzianka — Kupferberg
 Międzygórze — Wölfelsgrund
 Międzyrzecz * — Meseritz
 Mikulczyce — Klausberg

Milicz * — Militsch
 Milków — Arndorf
 Morąg * — Mohrungen
 Mrągowo * — Sensburg
 Mysłibórz * — Soldin
 Namysłów * — Namslau
 Nidzica * — Neidenburg
 Niemcza — Nimptsch
 Niemodlin * — Falkenberg
 Nowa Ruda — Neurode
 Nowa Sól — Neusalz
 Nowe Warpno — Neuwarp
 Nowogard * — Neugard
 Nysa * — Neisse
 Oborniki Śląskie — Obornigk
 Olecko * — Freuburg
 Oleśnica * — Oels
 Olsztyn ** — Allenstein
 Olawa * — Ohlau
 Opole * — Oppeln
 Orneta — Wormditt
 Ośno — Dressen
 Ostróda * — Osterode
 Otmuchów — Otmachau
 Pasłęk — Preussisch Holland
 Piechowice — Petersdorf
 Pięńsk — Penzig
 Piła — Schneidmühl
 Pisz * — Johannsburg
 Pobiedna — Wigandstahl
 Podgórzyn — Giersdorf
 Polanica Zdrój — Altheide Bad
 Polczyn Zdrój — Bad Polzin
 Prabuty — Riesenburg
 Prudnik * — Neustadt
 Przerzecznym Zdrój — Bad Dirsdorf
 Przesieka — Hain
 Pyrzyce * — Pyritz
 Pyskowice — Peiskretscham
 Racibórz — Ratibor
 Radków — Wünschelburg
 Resko * — Regenwalde
 Reszel * — Rössel
 Rokitnica — Martinau
 Rzepin * — Reppin
 Santok — Zantoch
 Ściegny — Steinseiffen
 Ścinawa — Steinau a. Oder
 Skwierzyna * — Schwerin
 Sławno * — Schlawe

Słońsk — Sonnenburg
 Słupsk* — Stolp
 Sobiecin — Hermsdorf Kr. Wald-
 [berg]
 Sobieszów — Hermsdorf (Kynast)
 Sobótka — Zobten
 Sokołowsko — Görbersdorf
 Środa Śląska* — Neumarkt
 Stare Bogaczowice — Altreichenau
 Stargard* — Stargard
 Stolarzowice — Stillersfeld
 Stronie Śląskie — Seitenberg
 Strzebielów — Ströbel
 Strzegom — Striegau
 Strzelce — Gross Strehlitz
 Strzelce Krajeńskie* — Friedeberg
 Strzelin* — Strehlen
 Sulechów — Züllichau
 Sulęcín* — Zielenzig
 Susz* — Rosenberg
 Świdnica* — Schweidnitz
 Świdwin — Schivelbein
 Świebodzice — Freiburg i. Schl.
 Świebodzin* — Schwiebus
 Świeradów Zdrój — Bad Flinsberg
 Świnoujście — Swinemünde
 Syców* — Gross Wartenberg
 Szczawno Zdrój — Bad Salzbrunn
 Szczecin** — Stettin
 Szczecinek* — Neustettin
 Szczytna* — Rügen
 Szczytno — Ortelsburg
 Szklarska Poręba — Schreiberhau

Szprotawa* — Sprottau
 Szłum* — Stuhm
 Trzcianka* — Schönlanke
 Trzebiatów — Ziegenort
 Trzebnica* — Trebnitz
 Ustka — Stolpmünde
 Walim — Wüstewaltersdorf
 Wałbrzych* — Waldenburg
 Wałcz* — Deutsch Krone
 Węgorzewo* — Angerburg
 Wilcza Poręba — Wolfshau Rsgb.
 Wleń — Lähn
 Wojciechów — Kauffung
 Wolin — Wollin
 Wołów* — Wohlau
 Wrocław** — Breslau
 Wschowa* — Fraustadt
 Wysoka — Wietstock
 Zabrze — Hindenburg
 Żabkowice Śląskie* — Frankenstein
 Zasieki — Forst
 Zdzieszowice — Odertal
 Zgorzelec* — Görlitz
 Ziębice — Münsterberg
 Zieloniec — Grunwald
 Zielona Góra* — Grünberg
 Złocieniec — Falkenberg
 Złotoryja* — Goldberg
 Złotów* — Flatow
 Złoty Stok — Reichenstein
 Żagań* — Sagan
 Żary* — Sorau

Agnietendorf — Jagniątków
 Allenstein — Olsztyn**
 Altheide Bad — Polanica Zdrój
 Altreichenau — Stare Bogaczowice
 Angerburg — Węgorzewo
 Arnsdorf — Miłków
 Arnswalde — Choszczno*
 Bad Charlottenbrunn — Jedlina
 [Zdrój]
 Bad Dirsdorf — Przerzeczyn Zdrój
 Bad Flinsberg — Świeradów Zdrój
 Bad Kudowa — Kudowa Zdrój
 Bad Landeck — Łądek Zdrój
 Bad Langenau — Długopole Zdrój
 Bad Polzin — Połczyn Zdrój

Bad Salzbrunn — Szczawno Zdrój
 Bad Reinerz — Duszniki Zdrój
 Bad Schwarzbach — Czerniawa
 [Zdrój]
 Bad Warmbrunn — Cieplice Ślą-
 [skie Zdrój]
 Bartenstein — Bartoszyce*
 Belgard — Białogard*
 Berthelsdorf — Barcinek
 Beuthen — Bytom
 Bielendorf — Biela
 Bischofsburg — Biskupiec
 Bobrek Karf — Bobrek
 Bolkenhain — Bolków
 Bolko — Nowa Wieś Królewska

Bomst — Babimost *
 Braunsberg — Braniewo *
 Breslau — Wrocław **
 Brieg — Brzeg *
 Brockau — Brochów
 Brückenberg — Bierutowice
 Buchwald — Bukowice
 Bublitz — Bobolice
 Bunzlau — Bolesławiec
 Bütow — Bytów *
 Cammin i. P. — Kamień Pomorski *
 Cosel — Koźle *
 Crossen — Krosno Odrzańskie *
 Deutsch Eylau — Iława
 Deutsch Krone — Wałcz *
 Dievenow — Dziwna
 Dramburg — Drawsko *
 Drossen — Ośno
 Elbing — Elbląg *
 Falkenberg — Niemodlin *
 Falkenburg — Złocieniec
 Fellhammer — Kuźnice Świdnickie
 Flatow — Złotów *
 Forst — Zasieki
 Frankenstein — Żąbkowice Śląskie
 Fraustadt — Wschowa *
 Freiburg i. Schl. — Świebodzice
 Freystadt — Kożuchów *
 Friedeberg — Strzelce Krajeńskie *
 Giesdorf — Podgórzyn
 Glatz — Kłodzko *
 Gleiwitz — Gliwice *
 Glogau — Głogów *
 Gogolin — Gogolin
 Goldap — Goldap
 Goldberg — Złotoryja *
 Gollnow — Goleniów
 Görbersdorf — Sokołowsko
 Görlitz — Zgorzelec *
 Gottesberg — Boguszów
 Greiffenberg — Gryfice *
 Greiffenhagen — Gryfino *
 Gröditz — Grodziszczce
 Gross Strehlitz — Strzelce
 Gross Wartenberg — Syców *
 Grottkau — Grodków
 Grunau — Jezów
 Grunwald — Zieloniec
 Grünberg — Zielona Góra *
 Grüssau — Krzeszów

Guben — Gubin *
 Guhrau — Góra *
 Guttentag — Dobrodzień *
 Guttstadt — Dobrze Miasto
 Habelschwerdt — Bystrzyca Kłodz-
 Hain — Przesieka [ka *
 Haynau — Chojnow
 Heilsberg — Lidzbark Warmiński *
 Hermsdorf a. Katzbach — Jerzma-
 [nice Zdrój
 Hermsdorf (Kynast) — Sobieszów
 Hermsdorf Kr. Waldbg. — Sobięcin
 Heydebreck — Kędzierzyn
 Hindenburg — Zabrze
 Hirschberg (Rsgb) — Jelenia Góra *
 Hummelstadt — Lewin
 Jannowitz — Janowice Wielkie
 Jauer — Jawor *
 Johannsburg — Pisz *
 Karlsberg — Karłów
 Katscher — Kietrz
 Kauffung — Wojciechów
 Klausberg — Mikulczyce
 Klodnitz — Kłodnica
 Kolberg — Kolobrzeg *
 Königsberg Nm. — Chojna *
 Köslin — Koszalin *
 Krappitz — Krapkowice
 Kreuzburg — Kluczbork *
 Krummhübel — Karpacz
 Kupferberg — Miedzianka
 Küstrin — Kostrzyn
 Laband — Łabędy
 Labes — Łobez *
 Lähn — Wleń
 Landeshut — Kamienna Góra *
 Landsberg — Gorzów Wielkopolski *
 Langenbielau — Bielawa
 Lauban — Lubań *
 Lauenburg — Łębork *
 Leba — Leba
 Leobschütz — Głubczyce *
 Liebau i. Schl. — Lubawka
 Liegnitz — Legnica *
 Lippehne — Lipiany
 Lötzen — Giżycko *
 Löwenberg — Lwówek Śląski *
 Lüben — Lubin *
 Lyck — Elk *
 Marienburg — Malbork *

Marienwerder — Kwidzyn*
 Martinau — Rokitnica
 Mechtal — Miechowice
 Meseritz — Międzyrzecz*
 Militsch — Milicz*
 Mohrungen — Morąg*
 Münsterberg — Ziębice
 Namslau — Namysłów*
 Neidenburg — Nidzica*
 Neisse — Nysa*
 Neudamm — Dębno
 Neugard — Nowogard*
 Neumarkt — Środa Śląska*
 Neurode — Nowa Ruda
 Neusalz — Nowa Sól
 Neustadt OS. — Prudnik*
 Neustettin — Szczecinek*
 Neuwarp — Nowe Warpno
 Nimptsch — Niemcza
 Oberglogau — Głogówek
 Obernigk — Oborniki Śląskie
 Odertal — Zdzeszowice
 Oels — Oleśnica*
 Ohlau — Oława*
 Oppeln — Opole*
 Ortelsburg — Szczytno
 Osterode — Ostróda*
 Ottmachau — Otmuchów
 Peiskretscham — Pyskowice
 Penzig — Pieńsk
 Petersdorf — Piechowice
 Pölitz — Police
 Preussisch Holland — Pasłęk*
 Pyritz — Pyrzyce*
 Rastenburg — Kętrzyn
 Ratibor — Racibórz*
 Regenwalde — Resko*
 Reichenwalde — Dzierżoniów*
 Reichenstein — Złoty Stok
 Reppen — Rzepin*
 Reisenburg — Prabuty
 Rosenberg — Susz*
 Rössel — Reszel*
 Rückers — Szczytna*
 Rügenwalde — Darłowo
 Rummelsburg — Miastko*
 Sagan — Żagań*
 Schivelbein — Świdwin
 Schlawe — Sławno*
 Schlochau — Człuchów*

Schmiedeberg — Kowary
 Schneidermühl — Piła
 Schomberg — Chruszczów
 Schönlanke — Trzcianka*
 Schönwalde — Bojków
 Schreiberhau — Szklarska Poręba
 Schweidnitz — Świdnica*
 Schwerin — Skwierzyzna*
 Schwiebus — Świebodzin*
 Seitenberg — Stronie Śląskie
 Seiterschau — Kopaniec
 Sensburg — Mrągowo*
 Soldin — Myślibórz*
 Sonnenburg — Słońsk
 Sorau — Żary*
 Sprottau — Szprotawa*
 Stargard — Starogard*
 Steinau a. Oder — Ścinawa
 Steinseiffen — Ściegny
 Stettin — Szczecin*
 Stillersfeld — Stolarzowice
 Stolp — Słupsk*
 Stolpmünde — Ustka
 Strehlen — Strzelin
 Striegau — Strzegom
 Ströbel — Strzebielów
 Stuhm — Sztum*
 Swinemünde — Świnoujście
 Tannhübel — Bukowina Kłodzka
 Trebnitz — Trzebnica*
 Treuburg — Olecko*
 Waldenburg — Wałbrzych*
 Wartha — Bardo
 Weisstein — Biały Kamień
 Wiesau — Bolków Zdrój
 Wietstock — Wysoka
 Wigandstahl — Pobiedna
 Wölfelsgrund — Międzygórze
 Wolfshau Rsgb. — Wilcza Poręba
 Wohlau — Wołów*
 Wollin — Wolin
 Wormditt — Orneta
 Wünschelburg — Radków
 Wüstegiersdorf — Głuszycza
 Wüstewaltersdorf — Walim
 Zantoch — Santok
 Ziegenort — Trzebiatów
 Zielenzig — Sulęcín*
 Ziegenhals — Głucholazy
 Züllichau — Sulechów*

AUTORZY ARTYKUŁÓW W NUMERZE NINIEJSZYM:

Henryk Batowski: zastępca przewodniczącego Prezydium Komitetu Słowiańskiego w Polsce

Andrzej Bolewski: profesor Akademii Górniczej w Krakowie

Stanisław Kulczyński: rektor Uniwersytetu i Politechniki we Wrocławiu, członek czynny Polskiej Akademii Umiejętności

Eugeniusz Kwiatkowski: inżynier, Pełnomocnik Rządu dla Spraw Wybrzeża, były minister przemysłu

Stanisław Leszczycki: profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie

Kazimierz Piwarski: profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, członek korespondent Polskiej Akademii Umiejętności

Stanisław Srokowski: profesor Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie, były konsul generalny Rzeczypospolitej w Królewcu (Kaliningradzie)

OD REDAKCJI: Niniejszy numer specjalny wychodzi równocześnie w innych językach słowiańskich, w wydaniu dla Bułgarii, Czechosłowacji, Jugosławii i ZSRR.



Podział administracyjny Ziem Odzyskanych

1. Granice Polski z 1945 r. — 2. Granice Polski z 1939 r. — 3. Granice województw (głównie miasta podkreślone) — 4. Granice powiatów

